

Ta tragedia wstrząsnęła mieszkańcami Bojmia.
Zginął ojciec i dwójka dzieci, mama walczy o życie.

Ogień zaskoczył ich we śnie

Pożar wybuchł 4 kwietnia przed północą.
Ogień pojawił się na poddaszu
budynku mieszkalnego w Bojmiu.



fot. OSP Nowe Opole

Zgłoszenie dotarło do Wojewódzkiego Centrum Powiadomiania Ratunkowego w Radomiu, gdzie trafiają połączenia z numeru alarmowego 112.

— Telefonowała kobieta, słysząc było, że znajduje się wewnątrz budynku. Mówiła niewyraźnie... — relacjonuje mł. bryg. **Paweł Kulicki**,

oficer prasowy siedleckiej Państwowej Straży Pożarnej.

Radomski punkt natychmiast powiadomił siedlecką PSP o pożarze.

Prawdopodobnie pożar zaskoczył czteroosobową rodzinę we śnie. Drzwi do mieszkania były zamknięte na klucz.

Zazwyczaj w małych pomiesz-

zeniach jest tyle materiałów łatwopalnych, że w ciągu 2-3 minut zadymienie ogarnia całą przestrzeń, a duszący dym i brak widoczności uniemożliwiają ucieczkę. Czy tak było w Bojmiu?

To była akcja ratunkowa na wielką skalę.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Zarzutów jest sporo, i to dużego kalibru.
Akta przekazano prokuraturze.

I skąd te worki?

W czasie kontroli dzikiego wysypiska w Białkach inspektorzy WIOŚ stwierdzili, że wbrew informacjom z gminy Siedlce, odpadów nie usunięto, a jedynie przysypano je ziemią.

CZYTAJ STR. 4

Wędkarze odkryli zwłoki nad Liwcem

W niedzielę, 11 kwietnia, przed godz. 17 nad rzeką Liwiec w Balach wędkarze natrafili na zwłoki mężczyzny.

Jak poinformowała nas kom. **Agnieszka Świerczewska** z sie-

dleckiej policji, są to zwłoki nieznanego osoby, niestety, w stanie znacznego rozkładu. Na miejscu wykonano czynności procesowe pod nadzorem prokuratora. Zwłoki zabrano do pro-sektorium. (ak)

Wjechał pod samochód

W piątek, 9 kwietnia, na ulicy Pałacowej w Stoku Lackim kierująca **toyotą yaris** kobieta potrafiła dziecko jadące rowerem.

— Dziesięcioletni chłopiec wyjechał z posesji. Dziecko zostało przewiezione do szpitala — powiedział podinsp. **Krzysztof Skup**, p.o. na-

czelnika wydziału ruchu drogowego w Siedlcach.

— Samochodem kierowała 47-letnia mieszkanka gminy Mordy. Była trzeźwa. Chłopiec prawdopodobnie wjechał tuż przed maskę samochodu. Doznał urazu głowy — dodała sierż. szt. **Małgorzata Mazurek**. (ak)



fot. A. Król

**NOWOCZESNE
LECZENIE
BEZZĘBIA**

601 84 07 84

FOCUSCLINIC® nowoczesna stomatologia

opatentowana
metoda All-on-4®

Nobel Biocare

asfaltujemy

- wjazdy • podwórka
- parkingi • drogi dojazdowe

remonty cząstkowe

starych nawierzchni asfaltowych

utwardzamy

- destruktem • tłuczniem

solidnie, szybko i tanio

indywidualne wyceny zleceń

tel. 605 611 912
wmarcin0@wp.pl
eprasa.pl 17f5284a40

Foldruk MEDIA

ECO FRIENDLY

Tworzymy
OPAKOWANIA
dla Ciebie

Siedlce | Starzyńskiego 10 | 25 644 18 00 | biuro@foldruk.media.pl — www.foldruk.media.pl

Ratujmy Filipka!

wyślij SMS
NUMER 72365
TREŚĆ 0073981
Koszt 2,40 zł brutto (w tym VAT)

www.siepomaga.pl/filipek

Pokarmijmy SMA

Ogień zaskoczył ich we śnie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Wezwano jednostki z powiatu, a dyżurny poprosił jeszcze o wsparcie jednostki z powiatu mińskiego (Bojmie leży na granicy powiatów). Na miejscu pracowało 14 jednostek straży pożarnej, około 50 strażaków. Wśród nich byli druhowie OSP z Kałuszyna.

— Palił się piętrowy budynek — relacjonują. — Po dotarciu na miejsce zastaliśmy już jednostkę OSP Kotuń oraz przygotowującą się do wejścia jednostkę OSP Sinołęka. W krótkim czasie dojeżdżały kolejne jednostki z powiatu siedleckiego i drabina z PSP Mińsk Mazowiecki.

Na poddaszu były 4 lokale mieszkalne. Z budynku ewakuowało się 8 osób bez uszczerbku na zdrowiu, zapewniono im schronienie. Te trzy rodziny opuściły swoje mieszkania jeszcze przed przyjazdem strażaków, czwarta utknęła, odcięta od świata ogniem. Czy mieszkańcy próbowali ratować uwięzioną rodzinę?

— Trudno powiedzieć, w jakiej fazie zobaczyli pożar. Prawdopodobnie już w zaawansowanej... Gdy przyjechali strażacy, przez pęknięte okno wydobywały się już duże kłęby dymu, co wskazuje na intensywność pożaru. Ogień objął już część dachu. Człowiek bez przygotowania i specjalistycznego sprzętu nie ma szans, by wejść tam z pomocą. To mogłoby doprowadzić do kolejnej tragedii. Na początku broni się siebie i swoich bliskich, potem spieszy się z pomocą innym. Ale wtedy z pewnością nie mogli nic zrobić — twierdzi Paweł Kulicki.

To od ewakuowanych miesz-

kańców strażacy dowiedzieli się, że w płonącym mieszkaniu mogą znajdować się 4 osoby. Do budynku wprowadzono 3 rotę, czyli dwuosobowe zespoły, w aparatach tlenowych. Świadomość, że na ich pomoc czekają ludzie, wywoływała ogromne emocje. To była dramatyczna akcja.

— Strażacy wykonali swoją pracę maksymalnie dobrze — ocenia rzecznik. — Przy takich małych pomieszczeniach i intensywnym pożarze widoczność jest zerowa. Latarka niewiele daje. Strażacy chodzili po omacku, na kolanach, dotykali wszystkiego, by jak najszybciej natrafić na poszkodowanych, przy jednoczesnym gaszeniu pożaru.

Jako pierwszego wynieśli mężczyznę, natychmiast przystąpili do jego reanimacji. Czynności resuscytacyjne prowadzono przy pomocy defibrylatora. Mężczyzna został następnie przekazany ratownikom z pogotowia.

Gdy w płonącym pomieszczeniu otwarto okno, dym zaczął się podnosić. Z mieszkania wyniesiono jeszcze dwoje dzieci i kobietę. Czekają na nich karetki pogotowia, wezwano również śmigłowiec LPR.

Ze względu na słaby dojazd do budynku wozy strażackie stały na DK nr 2, więc całkowicie wstrzymano na niej ruch. Kilka jednostek pojechało drogą wewnętrzną, by dostać się na teren posesji, reszta działała od strony DK 2. By ułatwić akcję, zdemontowano barierę energochłonną stojącą przy jezdni.

— Niestety, mimo podjętej reanimacji 31-letniego mężczyzny nie udało się uratować. Dzieci w wieku 6



fol. A. Król

i 9 lat zmarły w szpitalu, a 32-letnia kobieta walczy o życie we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej — mówi kom. **Agnieszka Świerczewska**, oficer prasowy siedleckiej policji.

Budynek, w którym doszło do pożaru, należy do Urzędu Gminy w Kotuniu. Na dole znajduje się ośrodek zdrowia, który obecnie został zamknięty. Usługi medyczne przeniesiono do Kotunia.

Mieszkańcy Bojmia są wstrząśnięci. Wspominają, że młode małżeństwo bardzo dbało o dzieci.

— Tacy młodzi ludzie, przed nimi było całe życie. Bardzo dbali o wychowanie i naukę dzieci. To mała miejscowość, wszyscy się tu znamy, to co się stało, jest niewyobrażalne — mówią mieszkańcy.

Przedszkole „Leśnie Skrzaty” w Koszewnicy, do którego chodził 6-letni chłopczyk, na profilu społecznościowym zamieściło wpis: „Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi...”. Dziewięcioletnia dziewczynka

była uczennicą drugiej klasy szkoły podstawowej w Bojmiu.

Akcja gaśnicza zakończyła się po godzinie 4 rano. Strażacy komentują ze smutkiem:

— W pierwszej fazie akcji są przede wszystkim działania, ale potem przechodzi czas na refleksje, roztrząsanie, czy zrobiono wszystko, co tylko można było... Tu pozostaje tylko żal, że mimo ogromnego zaangażowania nie udało się.

Paweł Kulicki ocenia, że każdy element akcji był przeprowadzony właściwie.

— Za dwa, trzy miesiące będziemy mieli szczegółową analizę tego zdarzenia. Tak się robi, gdy są ofiary śmiertelne w pożarze. Będziemy wyciągać wnioski, żeby jeszcze bardziej się doskonalić, choć na ten moment wydaje się, że nie było niewłaściwych działań.

Co było przyczyną tej tragedii? Wyjaśnia to także Prokuratura Rejonowa w Siedlcach.

AGNIESZKA KRÓL

Kto kierował autem?



fol. A. Król

W Wiśniewie Koloni w świąteczny poniedziałek ford escort wypadł z jezdni na łuku drogi, uderzył w słupkę, zjechał na pobocze i dachował. Pojazd zatrzymał się między kapliczką a zbiornikiem na gaz przy pobliskiej posesji. Wstępnie nie było wiadomo, kto kierował autem. W samochodzie znajdowały się dwie

kobiety — 54-letnia obywatelka Białorusi i 33-letnia obywatelka Ukrainy, obie pod wpływem alkoholu. Poza samochodem był mężczyzna, który również nie przyznawał się do kierowania. Jak poinformowała nas kom. **Agnieszka Świerczewska** z siedleckiej policji, kierujący formem oddalił się z miejsca wypadku. (AK)

Zabarykowali się w domu, bo...

Nie chcieli iść do więzienia

Dzielnicy z garwolińskiej policji mieli zatrzymać dwóch braci (w wieku 36 i 40 lat) z gminy Garwolin, skazanych na karę pozbawienia wolności w związku z kradzieżą z włamaniem. Braci należało nakazać sądu doprowadzić do zakładu karnego. Ale...

— Mężczyźni zabarykowali się w domu. Kiedy policjantom udało się wejść do środka, bracia stali się agresywni, rzucali różnymi przedmiotami w funkcjonariuszy, wyzywali ich i obrażali, w końcu ich zaatakowali. Jeden z braci chciał uderzyć policjanta drewnianym kołkiem, a drugi wymachiwał kawałkiem szkła. Dzielnicych wsparli policjanci ogniwa patrolowo-interwencyjnego. Doświadczeni funkcjonariusze szybko obezwładnili braci, którzy trafili do policyjnego aresztu — informuje sierż. sztab. **Małgorzata Pychner** z garwolińskiej policji.

Zgromadzony przez funkcjonariuszy i prokuratora materiał pozwolił postawić zarzuty znieważenia i czynnej napaści na policjantów. Za takie przestępstwa grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności. (ak)

Szef MON w Siedlcach

Minister obrony narodowej **Mariusz Błaszczak** w zeszłym tygodniu wizytował 18. Dywizję Zmechanizowaną w Siedlcach. Zaznaczał, że stworzono ją po to, by wzmocnić obronność tej części Polski.

— Dzięki dywizji wschodnia granica kraju jest bezpieczna — zapewniał minister. — A wiemy, co się dzieje choćby na granicy rosyjsko-ukraińskiej.

Minister wręczył nominacje dwóm oficerom — od ubiegłego tygodnia 18. Pułkiem Artylerii w Nowej Dębie dowodzi płk **Piotr Brzeziński**,

a 18. Pułkiem Przeciwlotniczym w Sitańcu koło Zamościa płk **Radosław Kudraj**. Jak mówił dowódca 18. Dywizji Zmechanizowanej, gen. dyw. **Jarosław Gromadziński**, obaj przygotowywali się do tych funkcji, od dawna planując struktury, obsadę, niezbędne zaplecze i programy szkolenia.

Podczas wizyty w Siedlcach minister Mariusz Błaszczak zapowiedział, że zostanie tutaj utworzony dywizjon artylerii, a w Białej Podlaskiej dwa bataliony zmechanizowane.

JUSTYNA JANUSZ



fol. A. Król

TRZECIE

OKO

(rubryczka czasem satyryczna, redagowana na podstawie donosów prasowych i nie tylko; komentarze w niej zawarte nie zawsze odzwierciedlają poglądy zespołu redakcyjnego)

● **Dobry klimat w opozycji**

Na „Śniadaniu w Polsat News i Interii” poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz z Koalicji Obywatelskiej kłóciła się z Anną Marią Żukowską z Lewicy. Poszło o ratyfikację europejskiego Funduszu Odbudowy: głosować za, (razem z Kaczyńskim) czy przeciw (razem z Ziobrą).

— *Nie chce mi się też wierzyć kuluarowym plotkom jakoby Kaczyński „kupił” to poparcie części Lewicy jakimiś posadami czy stanowiskami w spółkach, ani że ostatecznie poprzek Kaczyńskiego i dadzą mu carte blanche* — mówiła Kamila Gasiuk-Pihowicz (za: wpolityce.pl).

— *Tymczasem sama pani będzie chciała zagłosować z ministrem Ziobrą, Solidarną Polską, „weto albo śmierć”, za tym, żeby nikt w całej Polsce ani w Europie nie miał żadnych pieniędzy* — odcięła się posłanka Lewicy. — *Pani sugestie są haniebne. Nie gadajcie potem o „dobrym klimacie” na opozycji, jak to bardzo wyciągacie rękę i chcecie, żeby była przyjazna, miła atmosfera ugrupowań opozycyjnych.*

Ewentualne wspólne rządy zapowiadają się interesująco. Już robię zapasy popcornu.

● **Nie ma różnicy**

Rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw, Adam Abramowicz w rozmowie z „Echem Katolickim” przekonuje, że zamykanie przedsiębiorstw w niewielkim stopniu zmniejsza kontakty społeczne: *Zamiast w restauracji ludzie spotykają się w domu, różnicy dla rozprzestrzeniania się wirusa nie ma żadnej, a traci tylko na tym restaurator, u którego normalnie te osoby zostawiłyby pieniądze.*

Wszystko jedno, w restauracji czy w domu? Jednak nie każdy ma taki dom, żeby na obiad i kolację przychodziło co dzień po kilkaset osób. Prosto z ulicy.

● **Można pędzić oficjalnie**

Z anegdot o peerelowskich bim-brownikach w „Życiu Siedleckim”: *Pan nazwijmy go Marian spotkał swego szwagra nazwijmy go Władek wychodzącego z komisariatu MO przy ul. Dzierżyńskiego. — Po co tam był? — zagadnął ciekawski Marian. — Zarejestrować aparaturę, bo od wczoraj można pędzić oficjalnie* — odprowadził niewiele myśląc Władek.

Zaskoczony wprawdzie, ale i mocno uradowany Marian również postanowił zalegalizować swoją domową produkcję. Wszedł do komisariatu i... prosto z mostu wyłożył zdumionemu dyżurnemu milicjantowi swój problem. Dalsze kilkugodzinne tłumaczenie odbyło się już w obecności oficera ds. przestępstw gospodarczych.

!!!

Okulista Trzeci

Jak był zarządzany siedlecki PEC? Nowa prezes przyjrzała się spółce...

Wylęgarnia kierowników?

Były prezes Przedsiębiorstwa Energetycznego w Siedlcach wynajmował samochód służbowy. Za 2,5 tys. zł miesięcznie. Okazało się też, że PEC to była „wylęgarnia” kierowników. Czasem jednemu kierownikowi podlegał aż jeden pracownik...

Nowa prezes PEC **Marzena Komar** zadecydowała o rozwiązaniu umowy na wynajem służbowego samochodu. To oburzyło niektórych radnych. Przekonywali, że jest to decyzja niekorzystna dla spółki, bo przecież firma musi zapłacić karę za wcześniejsze rozwiązanie umowy, blisko 7,5 tys. zł. Radny **Robert Gryczka** wysłał nawet interpelację do prezydenta **Andrzeja Sitnika**. Pytał, jakie były koszty wynajmu auta i jakimi „przesłankami merytorycznymi” kierowała się pani prezes przy rozwiązaniu umowy.

Decyzję o wynajmie auta (toyota camry) podjął poprzedni prezes PEC w listopadzie ubiegłego roku. Umowę podpisał 1 grudnia 2020 roku, miała ona trwać do końca listopada 2023 roku. Miesięczny koszt wynajmu wynosił 2451 zł miesięcznie (plus koszt zużywanego paliwa, za które płacono PEC). Zgodnie z umową, w przypadku kradzieży auta spółka musiałaby zapłacić dodatkowo 1,5 tys. zł, a w przypadku szkody likwidowanej z polisy AC 500 zł. Jak łatwo policzyć, trzyletni wynajem kosztowałby PEC co najmniej 86 tys. zł, bez kosztów

paliwa. Co znamienne, samochód nigdy nie stałby się własnością spółki, bo to nie leasing. Po okresie wynajmu auto trzeba byłoby oddać.

Poprzedni prezes nie cieszył się długo nabytkiem. Samochodem jeździł od grudnia, a w styczniu został odwołany ze stanowiska. Jego następczyni podjęła decyzję o rozwiązaniu umowy najmu. PEC będzie to kosztowało trzykrotność miesięcznej kwoty wynajmu, bo taka jest kara umowna.

— To i tak będzie zdecydowanie mniej niż koszty, jakie musielibyśmy ponosić do końca umowy, gdybyśmy jej nie rozwiązyli — mówi Marzena Komar. — Ta umowa była dla nas niekorzystna. Tym bardziej, że w czasie pandemii nie ma aż tylu wyjazdów na szkolenia, konferencje czy spotkania, by wynajmować do tego samochód. Trudno przypuszczać, żeby to się zmieniło w najbliższym czasie. Ja postanowiłam, że będę jeździć wyłącznie swoim prywatnym samochodem, nie biorąc żadnego dofinansowania na eksploatację prywatnego samochodu.

Kosztowny wynajem auta to nie-

jedyna wątpliwa decyzja poprzedniego prezesa PEC. Marzena Komar dokładnie przyjrzała się funkcjonowaniu spółki. I wyciągnęła wnioski. PEC czeka teraz redukcja stanowisk kierowniczych. Prezydent Andrzej Sitnik popiera tę decyzję.

— Mamy rażący przerost kadry zarządzającej nad liczbą podległych im pracowników — poinformował prezydent, odpowiadając na pytania radnego Gryczki.

Jak twierdzi **Andrzej Sitnik**, są aż trzy przypadki, gdy kierownikowi podlega... tylko jeden pracownik.

— A w dwóch przypadkach kierownik i zastępca zarządzają pracą 6 do 8 osób — dodaje prezydent. — Tymczasem w wydziałach produkcyjnych, takich jak elektrociepłownia centralna i gazowa, gdzie jest zatrudnionych odpowiednio 45 i 14 osób, jest jeden kierownik.

Zmiany w strukturze organizacyjnej PEC prezydent tłumaczy sytuacją finansową i koniecznością poszukiwania wykwalifikowanych pracowników.

— Spółka musi zatrudniać wysoko wyspecjalizowaną kadrę techniczną, a nie pracowników bez odpowiednich kierunkowych kwalifikacji — twierdzi Andrzej Sitnik.

O tym, co działo się w miejskiej spółce, którą przedstawiano jako wzorową i przynoszącą największe dochody, nie wiedziała większość siedleckich radnych.

— Jestem bardzo zdziwiony — przyznaje radny Bezpartyjnych Sie-



fol. AK, Pyt

Andrzej Sitnik: Rażący przerost kadry kierowniczej.

Marzena Komar: Korzystam tylko z prywatnego samochodu.

dlec **Roman Ignaciuk**. — Wynajem auta na 3 lata za ponad 85 tysięcy złotych to przesada! Przecież za tę kwotę można kupić samochód, a nie wynajmować.

Radnego wzburzyła również informacja o przeroście zatrudnienia w PEC.

— Jeden kierownik na jednego pracownika? Chyba widać, że te etaty są sztucznie tworzone. Wiadomo, że etat kierownika jest opłacany znacznie lepiej niż zwykłego pracownika. Zastanawiam się, co się dzieje w sytuacji, gdy kierownik idzie na urlop lub na zwolnienie. Kto wtedy zarządza tym pracownikiem? Podejrzewam zresztą, że ta sytuacja trwa od wielu lat i zapewne tworzenie tych etatów to kwestia polityczna, a nie kwestia fachowości. Cieszy mnie, że nowa

pani prezes ujawnia te fakty i zmienia sytuację w spółce.

Radny **Maciej Drabio** (Lewica) twierdzi, że mści się teraz brak audytu w spółkach, który powinien zlecić Andrzej Sitnik, gdy wygrał wybory.

— Zmiany w PEC są o 2 lata za późno, ale skoro już są, to powinny być gruntowne i dobrze przemyślane. Trzeba połączyć działy i zlikwidować sztucznie stworzone stanowiska kierownicze. Będę się domagał informacji o pozostałych spółkach, bo w nich także nie przeprowadzono audytu, więc jest ryzyko zaistnienia podobnych patologii. Tak nie może być, bo finalnie płacimy za to my, mieszkańcy. Zwiększone koszty własne tych zakładów, to zwiększone ceny usług.

JUSTYNA JANUSZ

Szpital wojewódzki w Siedlcach dołączył do grona światowych placówek, które mogą się pochwalić robotem asystentem.

Precyzja, komfort, klasa

W Mazowieckim Szpitalu Wojewódzkim w Siedlcach po raz pierwszy wykonano operację kręgosłupa 62-letniej pacjentki przy użyciu... robota neurochirurgicznego Excelsius GPS. Następnego dnia po zabiegu kobieta mogła chodzić, nie musiała leżeć w łóżku przez kilka dni.

— Jesteśmy szczęśliwi, że udało się nam wykonać ten zabieg — mówi neurochirurg prof. **Paweł Nauman**. — Przygotowywaliśmy się do niego od kilku miesięcy. Początkowo mieliśmy wyjeżdżać na szkolenia do Niemiec, ale pandemia pokrzyżowała nam plany. Wszystkiego nauczyliśmy się na miejscu, w szpitalu.

Robot Excelsius GPS jest drugim takim urządzeniem w kraju (pierwszy pracuje w Szpitalu Bródnowskim) i jednym z zaledwie kilkunastu w Europie. Kosztował ponad 3,7 mln zł. Jego zakup sfinansował Urząd Marszałkowski Województwa

Mazowieckiego (szpital musiał dołożyć tylko nieco ponad 75 tys. zł). Do tej pory szpital chwalił się robotem Da Vinci.

— Ale Excelsius GPS to inny robot — dodaje prof. Nauman. — Tam chirurg obsługuje go ze swojego stanowiska, a robot porusza się sam, używając wyposażonych w różne narzędzia końcówek. Naszego robota można porównać bardziej do asystenta, bo pokazuje nam trajektorie, po których wprowadzamy narzędzia i obrazuje, gdzie dokładnie te narzędzia są. To daje nam poczucie pewności, ogromną precyzję oraz powtarzalność.

W trakcie zabiegu zdjęcia RTG są pobierane i importowane do systemu robotycznego, co pozwala na stworzenie planu chirurgicznego. Narzędzia są wyświetlane na ekranie, chirurg ma nad nimi pełną kontrolę. Dla pacjenta taki zabieg jest mniej inwazyjny niż tradycyjna operacja, więc powrót do zdrowia trwa dużo krócej.

W Siedlcach robot będzie używany głównie do operacji przerzutów nowotworowych do kręgosłupa. Dzięki zabiegom z jego udziałem zapobiega się złamaniom kręgosłupa.

Pierwsza siedlecka pacjentka była operowana z powodu przerzutu nowotworowego do 11. kręgu piersiowego.

— Wprowadziliśmy śruby w kręgi 10 i 12, połączyliśmy je prętami. Takie rzeczy robiono już wcześniej, ale tutaj użyliśmy ultranowoczesnego narzędzia — mówi prof. Nauman.

Siedlecki lekarze planują, że będą robić takie 2-3 zabiegi tygodniowo, bo potrzeby są bardzo duże.

— Roboty neurochirurgiczne są wykorzystywane przez szpitale na całym świecie — mówi prezes Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego **Marcin Kulicki**. — Od lat w naszej placówce wdrażamy nowoczesne

metody leczenia, stawiając na zaawansowane technologie medyczne, jednocześnie podnosząc kwalifikacje personelu. Cieszę się, że nasz szpital

dołączył do grona światowych placówek, które posiadają robota Excelsius GPS.

JUSTYNA JANUSZ



fol. Aga Król

R E K L A M A	
SIĘĆ SKLEPÓW TOPAZ 15-21.04.2021 1⁴⁹ kg ZIEMNIAK WCZESNY Limi: 20 kg / paragon	OD CZWARTKU NOWA OFERTA 1⁷⁹ szt. PRZY ZAKUPIE 3 szt. MLEKO ŁACIATE ŚWIEŻE 2% 1 L Cena za 1 szt. 2,79 zł Limi: 12 szt. / paragon
9⁹⁹ kg SCHAB WIEPRZOWY BEZ KOŚCI Cena promocyjna 9,99 zł/kg obowiązująca do 15.04.2021 przy zakupach innych produktów za min 40,99 zł Limi: 3 kg / paragon	0⁸⁹ 100g KIELBASA ŚLĄSKA EXTRA
5⁹⁹ szt. DANIE GOTOWE PUDUSZKI 600 g	2⁹⁹ szt. NAPÓJ FUZETEA 1,5 L Cena bez karty klienta 3,69 zł / szt. Limi: 1 szt. / paragon
8⁹⁹ op. PIWO KRÓLEWSKIE 4x0,5 L	3⁹⁹ szt. CHIPS LAYS 140 g

Zarzutów jest sporo, i to dużego kalibru. Akta przekazano nawet prokuraturze.

I skąd te worki?

W czasie kontroli dzikiego wysypiska w Białkach inspektorzy WIOŚ stwierdzili, że wbrew informacjom z gminy Siedlce, odpadów nie usunęto, a jedynie przysypano ziemią. Skąd się tam wzięły setki worków?

Zarzutów jest sporo, i to poważnego kalibru. Po wykryciu nielegalnego wysypiska odpadów w starej żwirowni w podsiadleckich Białkach inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska przeprowadzili kontrolę w gminie Siedlce. Stwierdzili nieprawidłowości w systemie odbioru odpadów. I na tym nie koniec. Kontrolę przeprowadzono także w gminnym Zakładzie Gospodarki Komunalnej. Również ona wykazała nierzetelne prowadzenie ewidencji, a nawet odprowadzanie do ziemi ścieków przemysłowych. WIOŚ wszczął dwa postępowania administracyjne. Sprawą zajmowała się także policja, która akta sprawy przekazała do prokuratury. Nieoficjalnie mówi się, że w wyniku śmieciowej afery może dojść nawet do likwidacji gminnego ZGK, który został utworzony za ledwie kilka miesięcy temu i miał być dumą gminy. Jego zadaniem miało być odbieranie odpadów, co pozwoliłoby gminie zahamować wzrost opłat za śmieci.

POZORNIE POWAŻNE

Wójt gminy Siedlce **Henryk Brodowski** nie widzi zagrożenia dla ZGK. O wykrytych nieprawidłowościach mówi, że tylko pozornie wydają się poważne.

- Inspektorzy stwierdzili tylko niewielkie uchybienia – uważa wójt.
- W zdecydowanej większości zostały już usunięte.

Przypomnijmy, że w listopadzie ubiegłego roku w Białkach, w starej prywatnej żwirowni, znaleziono setki worków z odpadami. Były na nich logo gminy Siedlce i ZGK. Zawierały odpady zielone oraz popiół. Dwaj mężczyźni zasypywali je koparką, co

ustaliła policja, przyłapując ich na gorącym uczynku. Mężczyźni nie chcieli powiedzieć, na czyje zlecenie działają. Wójt zapewniał, że ZGK nie ma z tym nic wspólnego, a worki firmowe mogły trafić do każdego.

GMINA SVOJE, ALE...

WIOŚ polecił gminie usunąć odpady, mimo że znalazły się one na prywatnej działce. Gmina przedstawiła dokumenty, potwierdzające komisyjne usunięcie odpadów z wyrobiska. WIOŚ zweryfikował informacje w marcu, w asyście policji i właścicieli działki. Dokonano czterech odkopów. Niestety, wyniki były sprzeczne z zapewnieniami gminy.

- Odkopano brązowe i szare worki, zawierające bioodpady oraz popiół – mówi **Iwona Zdunek**, starszy specjalista ds. kontaktów z mediami WIOŚ w Warszawie.
- Znajdowały się w tych miejscach, w których były widoczne na zdjęciach z 19 listopada 2020 roku, przekazanych do WIOŚ. Należy więc stwierdzić, że odpady nie zostały usunięte, a jedynie przysypane ziemią...

Na tym WIOŚ nie poprzestał. Przeprowadził także kontrolę w ZGK w Chodowie.

- Stwierdzono naruszenia, za które nałożono grzywnę w kwocie 500 zł – dodaje Iwona Zdunek.
- Stwierdzono nierzetelne prowadzenie ewidencji odpadów oraz odprowadzanie do ziemi ścieków przemysłowych. W zaleceniach pokontrolnych zobowiązano ZGK do usunięcia naruszeń. Wszczęto dwa postępowania administracyjne, są w toku.

WIOŚ przeprowadził też kontrolę w firmie, która transportowała odpady odbierane od mieszkańców. Tu

także stwierdzono nieprawidłowości, ale WIOŚ nie udziela jeszcze szczegółowych informacji.

Bardzo chętnie informacji udzielił natomiast Henryk Brodowski.

- WIOŚ kontrolował żwirownię dwa razy – mówi wójt.
- W lutym podpisałem protokół z kontroli w Białkach, w którym nie wskazano żadnych uchybień oraz zaleceń dla gminy. W marcu dostałem pismo z informacją, że odkopano worki z odpadami. Trzeba dodać, że była mowa o 5 czy 6, workach z liśćmi, a nie o setkach...
- Wójt zapowiada, że zobowiąże właściciela działki do usunięcia tych worków oraz wykonania wykopów, aby sprawdzić, czy nie ma tam jeszcze innych. Zamierza na ten moment zaprosić przedstawicieli WIOŚ.

ŚMIECIARKA SIĘ ZEPSUŁA

Wójt przyznaje, że w prowadzeniu ewidencji odpadów przez ZGK były usterki.

- Po pierwsze ZGK nie posiadał wymaganych przez ustawę 5 śmieciarek, a jedynie 4, ale w naszym powiecie chyba żadna gmina nie ma w swoim ZGK aż 5 samochodów do wywozu śmieci. Już kupiliśmy piątą śmieciarkę. Nierzetelne prowadzenie ewidencji odpadów polegało na tym, że jedna śmieciarka uległa awarii, więc zastąpił ją inny samochód, ale korzystał z karty tej zepsutej. Ot, i całe uchybienie, które jest tylko drobną formalnością. I wreszcie te ścieki odprowadzane do ziemi. Brzmi groźnie, ale chodziło o mycie samochodu na naszym utwardzonym placu. Dyrektor ZGK zapomniał poinformować inspektorów, że na placu jest separator, a woda z mycia pojazdów i wody opadowe trafiają do specjal-



fot. A. Król

Tak wyglądała żwirownia w dniu zgłoszenia nieprawidłowości.

nego zbiornika, z którego są wywożone do oczyszczalni ścieków. Niedawno podpisałem jednak umowę z profesjonalną myjnią, z której będą korzystać pojazdy ZGK.

Wójt wyjaśnia też kolejną nieprawidłowość w gospodarowaniu odpadami.

- Przy budynku ZGK stały 4 worki ze śmieciami. Kiedy inspektor zapytał dyrektora, co to za worki, ten, pewnie nieco zaskoczony, powiedział, że chyba zostały podrzucone przez mieszkańców. A okazało się, że były to worki wystawione przez sprzątaczkę, która dwa razy w tygodniu sprząta bazę ZGK. Ot, i cała afera. WIOŚ skierował pisma o usunięcie nieprawidłowości, wszystko już zostało zrobione. A dyrektor ZGK za to, że gapa, dostał od WIOŚ 500 złotych grzywny...

SKĄD TE WORKI?

WIOŚ wszczął jednak postępowanie

nie administracyjne. A to już poważniejsza sprawa. Takie postępowanie może się zakończyć nawet zamknięciem ZGK.

- 2 kwietnia wysłałem pismo do WIOŚ o ponowną kontrolę i odstąpienie od postępowania administracyjnego – dodaje wójt.
- Nie dostałem jeszcze odpowiedzi, ale nie widzę zagrożenia, aby ZGK został zlikwidowany. Nie ma takiej opcji...
- Tyle tylko, że, jak poinformowała siedlecka policja, wszystkie zebrane przez nią materiały zostały właśnie przekazane prokuraturze.
- Nie mam w tej sprawie żadnej informacji od prokuratury – mówi wójt.
- A policji wyjaśniłem, że nie zlecałem żadnego wywożenia odpadów do żwirowni w Białkach. Skąd się tam wzięły? Tego nie wiem ani ja, ani WIOŚ, ani policja...

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Sonda „TS”

Przed meczem z Anglią polscy piłkarze nie ukłękli na znak wsparcia Black Lives Matter. Wskazali tylko na znak „Respect” na koszulkach. Czy to dobrze?



W tym tygodniu pytamy:
UE rozważa wprowadzenie paszportu dla zaczepionych, umożliwiającego m.in. swobodę podróżowania. Czy to dobry pomysł?

- zdecydowanie tak
- raczej tak
- raczej nie
- zdecydowani nie
- trudno powiedzieć

Głosować można na: tygodniksiedlecki.com

Gmina Skórzec Jest nowa sekretarz

Nową sekretarz gminy Skórzec jest **Anna Wiśniewska**. Zastąpiła Annę Kamińską, która po 40 latach pracy, w tym 22 na stanowiskach sekretarza gminy Paprotnia, a ostatnio gminy Skórzec, odeszła w marcu na zasłużoną emeryturę.

Była pani sekretarz została uroczystie pożegnana przez wójta **Jerzego Długosza** i zastępcę wójta **Mirostawa Symanowicza**, a także byłego wójta **Stanisława Kalińskiego** i pracowników skórzeckiego urzędu gminy, dyrektorów szkół i samorządowców. Zapewne także mieszkańcy będą dobrze wspominać byłą sekretarz, którą doceniali za kompetencje, doświadczenie, a przede wszystkim życzliwość i energię.

Nowa sekretarz także jest znana mieszkańcom gminy Skórzec.

- Pani Anna Wiśniewska ma wykształcenie wyższe, tytuł magistra administracji zdobyła na Uniwersytecie Warszawskim – mówi Mirosław Symanowicz.
- Ukończyła też studia podyplomowe w zakresie administracji, a dokładnie rejestracji stanu cywilnego, na KUL. Od 2011 roku pracowała w naszym urzędzie gminy jako inspektor ds. obsługi rady gminy i jej organów, a także jako zastępca kierownika USC. Jest to więc osoba, która dobrze zna problemy gminy i specyfikę pracy w urzędzie. (Z.J.)



fot. arch.

**Nowa sekretarz
Anna Wiśniewska**

Nie dokarmiajcie bociana! Zgłodnieje, to odleci

Od ponad tygodnia jedną z głównych atrakcji osiedla Wyszyńskiego w Siedlcach stał się bocian. Ptak spaceruje po trawnikach, siada na samochodach, chodzi po placu zabaw. Mieszkańcy dokarmiają go.

O nowym mieszkańcu osiedla wie już dr **Ireneusz Kaługa**, prezes Grupy Ekologicznej, który od lat zajmuje się bocianami.

- Codziennie dzwoni do mnie około 15 osób. Wszyscy proszą o interwencję – mówi Ireneusz Kaługa.
- Każdemu tłumaczę, co powinniśmy, a w zasadzie czego nie powinniśmy, robić, ale nic z tego nie wynika.

Ireneusz Kaługa opublikował na Facebooku post, w którym wyjaśnia, skąd ptak się wziął na osiedlu, i jak powinniśmy się zachować.

- Został wychowany przez ludzi w gminie Zbuczyn, dlatego jest oswojony. Kojarzy człowieka z pokarmem, więc tego pokarmu się dopomina. Ludzie próbują go dokarmiać, robiąc mu w ten sposób krzywdę, bowiem bocian zrezygnował z aktywności związanej z poszukiwaniem pokarmu, czeka na darmowy poczęstunek.

Kilka osób, w tym służby, próbowały bociana odłowić. Ptak jest zdrowy i silny, więc to się nie udało. Ptak nocuje na latarni, co zapewnia mu bezpieczeństwo w nocy.

Co zatem robić? Jak się zachować?

- Pod żadnym pozorem nie dokarmiać! Ptak zgłodnieje, zacznie szukać pokarmu, wtedy ruszy poza miasto. Dokarmianie zatrzymuje bociana na miejscu, co jest dla niego złe, bo wpadnie pod auto czy ktoś mu zrobi krzywdę. Proszę nie podchodzić, by robić zdjęcia. Dzikie ptaki są nieprzewidywalne. Używa dzioba, celując prosto w oko. Może się to skończyć nieszczęściem. (jj)



fot. arch.

– Nikomu nie życzę tego, co wtedy czuliśmy. To był horror – twierdzi sokołowianin.

Był, ale nie całkiem

Sokołowski szpital „zgubił” pacjenta. Mężczyzna odnalazł się dopiero 3 dni później, po interwencji policji. Dziś placówka mówi o „nieporozumieniu” i przeciążeniu walką z pandemią.

Opowiadając tę historię, pan Marek (imię bohatera zmienione), emeryt z Sokołowa Podlaskiego, kilka razy powtarza: – Nie wiem, czy śmiać się, czy płakać.

WYSZEDŁ DAWNO TEMU

Jak mówi, ta historia zaczęła się w piątek, 12 marca.

61-letni szwagier z Kosowa Laskiego od 2 miesięcy mieszkał z panem Markiem i jego żoną, czyli swoją siostrą, ponieważ niedawno wrócił ze szpitala. Tego dnia miał silne bóle brzucha i biegunkę. Pogotowie zawiozło go na Oddział Wewnętrzny szpitala w Sokołowie.

– Po 4 dniach zadzwoniliśmy, bo interesowało nas, jak się czuje. Jak zwykle podaliśmy jego imię i nazwisko. Pani doktor odpowiedziała, że właśnie jest wypisywany. Na pytanie, dlaczego tak szybko, odpowiedziała: „On tu nie przyjechał na wczasy”. Chciała też wiedzieć, czy go odbierzemy. Odpowiedzieliśmy, że tak – relacjonuje mężczyzna.

Około 14.00 pan Marek dotarł do szpitala i zgłosił w informacji, po kogo przyjechał. Kazano mu czekać. – Czekalem ponad godzinę, ale szwagier się nie pojawił – opowiada, nie kryjąc emocji. – Kiedy pracownica informacji znowu zadzwoniła na oddział, usłyszała, że wyszedł już dawno temu. Jak dodała jej rozmówczyni (choć nie wiem, czy sama pani doktor), prawdopodobnie pojechał do Kosowa.

Sokołowianin, pełen najgorszych podejrzeń, sprawdził okolice szpitala. Nigdzie nie widział szwagra. Wrócił do swojego mieszkania, ale tam też go nie było. – Nie odbierał telefonu, więc postanowiłem pojechać do jego domu. Był zamknięty. Przeraziliśmy się, bo noce były wtedy zimne i baliśmy się, że zamarzł gdzieś po drodze. Do głowy przychodziły nam same czarne scenariusze – opowiada.

NIECH PAN ZGŁASZA

W środę, 17 marca, pan Marek odwiedził sokołowskie pogotowie ratunkowe. – Pomyślałem: „Może kiedy szwagier wyszedł ze szpitala, przewrócił się gdzieś na ulicy”. Po-

wiedziano mi, że nic takiego nie miało miejsca. Wtedy znowu zadzwoniłem na oddział. Opowiedziałem, że nigdzie nie mogę znaleźć szwagra, więc chyba będę musiał zgłosić sprawę policji. Byłem zdenerwowany, zresztą tak samo jak moja żona. Pani doktor odparła: „Niech pan zgłasza” – przypomina sobie, po czym dodaje: – Czy to była odpowiedź na od-czepnego? Być może.

W czwartek rano sokołowianin jeszcze raz pojechał do Kosowa. Pytał sąsiadów szwagra, ale wszyscy nie widzieli go od miesiący. Zgłosił więc zaginięcie 61-latka na miejscowym posterunku. Później odebrał telefon od policjantów, że im także nie udało się znaleźć mężczyzny. 19 marca rano pan Marek podobne zgłoszenie złożył w sokołowskiej komendzie policji.

BEZ WYJAŚNIEŃ

Tego samego dnia, około 14.30, sokołowianin odebrał telefon od policjanta z komendy powiatowej. – Powiedział: „Proszę zadzwonić na oddział wewnętrzny. Ten pacjent był tam cały czas” – relacjonuje. – To mnie zdziwiło. Policjant wytłumaczył, że 16 marca wypisano stamtąd innego pacjenta o identycznym nazwisku, na dodatek też z okolic Kosowa. Od razu zadzwoniłem do szpitala. Wtedy usłyszałem, że rzeczywiście szwagier ciągle tam leży i w następnym tygodniu zostanie wypisany. Nic więcej mi nie powiedziano. Nie wytłumaczono nawet, czy przez te wszystkie dni mój szwagier nie dostawał leków, przypisanych innej osobie.

Kiedy 22 marca pan Marek i jego żona odebrali 61-latkę ze szpitala, powiedział im, że rozładowała mu się komórka i nie mógł się z nami skontaktować.

– Tak się zakończył koszmar 3 dni szukania pacjenta, który nie wyszedł ze szpitala, a zaginął – podsumowuje sokołowianin. A zapytany, co jego zdaniem powinien w tej sprawie zrobić szpital, odpowiada: – Nie chcemy przeprosin. Co się stało, to się nie od-stanie. Chciałbym tylko, żeby nie po-pelniano takich błędów w przyszłości.

Ktoś zrobił mu zastrzyk w pośladek?

No to poswawolił

Policja w Garwolinie została zaalarmowana poważnie brzmiącym zgłoszeniem z Łaskarzewa. Mężczyzna twierdził, że został pobity oraz że ktoś zrobił mu zastrzyk. W pośladek.

– Policjanci ustalili jednak, że zgłaszający zdarzenie 30-latek całą historię zmyślił. Jak twierdził, przewrócił się i bolało go biodro. Dzwoniąc na numer alarmowy i opowiadając o pobiciu, liczył, że szybciej przyjedzie pogotowie. Służby medyczne faktycznie pojawiły się na miejscu, ale

nie stwierdziły poważnych obrażeń. Ponadto 30-latek był pod wyraźnym działaniem alkoholu, a w trakcie interwencji zachowywał się wulgarnie i wielokrotnie zdejmował maseczkę z ust i nosa. Policjanci poinformowali go o konsekwencjach prawnych takiego zachowania, za które niebawem odpowie przed sądem – powiedziała sierż. sztab. **Małgorzata Pychner** z garwolińskiej policji.

Policjanci przypominają, że osoby, które w sposób nieprzemyślany i bez-



fot. A. Król

UBOLEWANIE ZA ZAMIESZANIE

O stanowisko w tej sprawie zapytaliśmy **Marię Sikorską**, dyrektorkę SP ZOZ w Sokołowie Podlaskim. W mailu, który nam przysłała, potwierdza, że w czasie, kiedy na Oddziale Wewnętrznym przebywał szwagier pana Marka, leczono tam mężczyznę o tym samym nazwisku, który został wypisany 16 marca. Jej zdaniem jednak rodzina 61-latka rozmawiała z doktor prowadzącą „jedynie jeden raz, nie precyzując dodatkowo imienia pacjenta. (...) Doszło więc do nieporozumienia w trakcie rozmowy telefonicznej”.

A dlaczego rodzinie udzielono informacji o niewłaściwym pacjencie? „Wskazać należy, że personel szpitala jest niezwykle obciążony pracą. Wynika to z dodatkowych obowiązków, jakie spotkały personel w tym szczególnie trudnym dla wszystkich czasie, w związku z trwającą pandemią koronawirusa” – odpowiada pani dyrektorka.

A na zakończenie wyraża ubolewanie, że w wyniku wspomnianego nieporozumienia rodzinę 61-latka narażono na niedogodności. „Personel został uczulony przez Dyрекcję szpitala, by w celu uniknięcia podobnych zdarzeń w przyszłości, w sposób precyzyjny udzielał informacji rodzinom osób hospitalizowanych” – dodaje.

TO NIEZRĘCZNA ODPOWIEŹ

Pan Marek słucha treści maila Marii Sikorskiej w milczeniu. – Nie wiem, jak na to odpowiedzieć – stwierdza w końcu.

Jak powtarza, od 16 marca na Oddział Wewnętrzny dzwonił kilkakrotnie, za każdym razem podając imię oraz nazwisko szwagra. I za każdym

razem słyszał, że pacjenta wypisano.

– To, co napisała pani dyrektorka, to niezręczna odpowiedź. Szpital postąpił niewłaściwie, a mimo to 3 dni naszego odchodzenia od zmysłów nazywa nieporozumieniem. A ja nikomu nie życzę tego, co wtedy czuliśmy. To był horror – kończy.

BARTOSZ SZUMOWSKI

R E K L A M A

Sprzęt RTV
Sprzęt AGD
Komputery
Radia
Pralki
Lodówki
Kuchenki
Suszarki itp.
Baterie
Akumulatory
Kable elektryczne
Narzędzia elektryczne itp.
Oświetlenie

ZBIÓRKA ELEKTROŚMIECI

WLKS Siedlce
ul. Kazimierzowska 23
pon.-pt. 8.00-15.00,
sob. do ustalenia

PRZYNIEŚ ZUŻYTY!

Sportowcy dbają o ekologię

WIERZEJKI

ZAKŁAD MIĘSNY

TUSZONKA WIEPRZOWA na raz

145g

5 903427 850973

Polecamy nowe produkty „na raz”

Czy obecna koalicja rządząca przetrwa do wyborów?



JANUSZ KOBYLŃSKI
starosta łosicki

— Uważam, że przetrwa, choć jest to koalicja zupełnie inna od poprzedniej, czyli PO-PSL. Tamtą tworzyli partnerzy o dość zrównoważonych siłach. Teraz jest inaczej. Jest jeden duży koalicjant, czyli PiS, i dwaj nieporównanie mniejsi. I właśnie ci mniejsi chcą zaistnieć na scenie politycznej, a przede wszystkim w świadomości społecznej. Bo w społeczeństwie dominuje pogląd, że rządzi PiS. Zresztą listy wyborcze były wspólne i w powszechnym odbiorze mało kto rozróżnia, że rządzi koalicja trzech partii. Mówi się generalnie, że rządzi PiS. Mamy już połowę kadencji i mali koalicjanci, których poparcie wynosi 1-2 procent, chcą zaistnieć. I chyba właśnie dlatego mocno artykułują swoje zdania, czasem odrębne od głoszonych przez największego koalicjanta. To wywołuje tarcia. Tylko nikt nie jest zainteresowany rozpadem koalicji i przedterminowymi wyborami. PiS mógłby nie uzyskać samodzielnej większości, a koalicjanci prognozy wyborczego. Przecież politycy mają sondaże i na pewno biorą je pod uwagę. Społeczeństwo też nie chce przedterminowych wyborów, bo kadencja trwa 4 lata i dopiero potem można rozliczać rządzących. Ludzie wybrali takie ugrupowania, a teraz czekają na efekty ich polityki. Nie chcą zamieszania. O tych nastrojach wie dobrze opozycja i rządzący.



BARTŁOMIEJ KURKUS
szef klubu radnych
PiS powiatu
siedleckiego

— Zjednoczona prawica realizuje swoją politykę przez ponad 5 lat i byłoby źle, gdyby nie przetrwała. Źle dla Polski, dla obywateli, dla programów społecznych i gospodarczych. Rozpad prawicy zaszkodziłby też stabilności kraju i skuteczności walki z pandemią. Bo, jak podają nawet źródła zachodnie, zarządzanie walką z wirusem jest u nas wzorowe. Podają nas jako wzór także w kwestiach gospodarczych. I choćby ze względu na te osiągnięcia wśród koalicjantów powinien zwyciężyć zdrowy rozsadek. Koalicjanci dojdą do porozumienia. Polityka polega na sile kompromisów. I czasem żeby zachować większość i ciągłość władzy, trzeba iść na ustępstwa. Bez tego nie da się realizować podstawowych programów.



ANDRZEJ SKOLIMOWSKI
wójt gminy
Przesmyki

— Sytuacja na scenie politycznej jest dynamiczna. Koalicję tworzą 3 partie, z których 2 krytykują decyzje PiS. Jeśli się to nie ustabilizuje, to ciężko będzie doczekać wyborów w 2023 roku. Gdyby jednak doszło do wcześniejszych wyborów, to byłoby to niekorzystne dla gospodarki i samorządów. Właśnie teraz zapadają kluczowe decyzje dotyczące środków unijnych, ważą się też losy budżetu UE. Gdyby doszło do wyborów, to zajęlibyśmy się kampanią, a to stwarza zagrożenie utraty części funduszy unijnych dla Polski. Ze wszystkich koalicjantów to głównie Solidarna Polska kwestionuje UE. To nie pomaga we wspólnym zabieganiu o środki finansowe. Koalicji ciężko będzie dotrwać do wyborów, ale generalnie nie jest teraz dobry czas na krytykowanie Zjednoczonej Prawicy. To naród zdecydował o tym, że jest ona u władzy.



LESZEK TRĘBICKI
wójt gminy
Paprotnia

— Nie ma istotnych powodów, aby koalicja się rozpadła. Są spory, ale to jest jak w dobrym małżeństwie. Mąż z żoną muszą sobie czasem szczerze powiedzieć, co myślą na dany temat. Generalnie jest w koalicji wspólny język, idziemy w dobrym kierunku. Nie wykluczone jednak, że liderzy poszczególnych partii tworzących Zjednoczoną Prawicę powinni się spotkać, szczerze porozmawiać i doprecyzować kwestie, w których mają rozbieżne zdania. To nie jest tak, że każdy koalicjant idzie w innym kierunku. Te partie mają wspólny punkt widzenia i myślenia na najważniejsze sprawy. Patrzę na to z zewnątrz, ale uważam, że do wcześniejszych wyborów jest jeszcze daleko. Chodzi raczej o chwilowe niedoprecyzowanie pewnych spraw. (Z.J.)



rys. M. Andrzejewski

Rezerwat śnieżyczki

W Rogowie (gm. Repki) w powiecie sokołowskim znajduje się jedyny w środkowej Polsce rezerwat przyrody śnieżyczki z ginącym gatunkiem unikatowej rośliny śnieżyczki przebiśnieg.

Wczesną wiosną, a właściwie pod koniec zimy, warto odwiedzić to miejsce, ale z zachowaniem ostrożności, nie wchodząc na teren chroniony. Rośliny można podziwiać tylko z drogi, nie wchodząc na teren stanowiska.

Rezerwaty przyrody obejmują obszary zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym, ekosystemy, ostoje i siedliska przyrodnicze, a także siedliska roślin, zwierząt i grzybów oraz twory i składniki przyrody nieożywionej, wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, kulturowymi lub walorami krajobrazowymi.

Warto zapoznać się z regułami, co można, a co jest zabronione w takich miejscach.

A zabronione jest niszczenie roślin, zbieranie grzybów i runa leśnego, chwytanie i zabijanie dziko występujących zwierząt, zakłócanie ciszy czy pozyskiwanie skał, skamieniałości, minerałów i bursztynów. Nie wolno tam biwakować, palić ognisk i wyrobów tytoniowych, chyba że regionalny dyrektor ochrony środowiska wyznaczył miejsca, gdzie jest to dozwolone.

Co jednak najważniejsze, w rezerwach przyrody obowiązuje zakaz ruchu pieszego, rowerowego, narciarskiego i jazdy konnej wierzchem, z wyjątkiem szlaków i tras wyznaczonych przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska. Pełny katalog zakazów, obowiązujących na terenie rezerwatów, jest zawarty w art. 15 ustawy o ochronie przyrody.

Tekst i zdjęcia: **AGA KRÓL**



Weszli z wykrywaczami metali

W świąteczny weekend właściciel zabytkowego dworku i parku w Sobolewie poinformował policjantów, że dwóch mężczyzn z wykrywaczami metali poszukiwało zabytkowych rzeczy w parku. Mężczyźni na widok właściciela uciekli.

— Jeszcze tego samego dnia policjanci zatrzymali jednego z mężczyzn, w wieku 35 lat. Nie miał on wymaganego zezwolenia na takie

poszukiwania. W domu posiadał przedmioty mogące pochodzić z tego nielegalnego procederu. Funkcjonariusze znaleźli u niego stare przedmioty, m.in.: skorodowany hełm, korpusy po pociskach, magazynki do karabinów, ręczki do granatów przeciwczołgowych, bagnety na broń. Policjanci ustalają drugiego sprawcę — poinformowała sierż. sztab. **Małgorzata Pychner**

z garwolińskiej policji. Mężczyzna usłyszał zarzut poszukiwania bez zezwolenia ukrytych lub porzuconych zabytków. Grożą mu za to: grzywna, kara ograniczenia lub pozbawienia wolności do 2 lat.

W Polsce można legalnie poszukiwać zabytków, wystarczy zwrócić się do wojewódzkich urzędów ochrony zabytków o wydanie pozwolenia na prowadzenie poszukiwań. (ak)

Utknął wózkiem inwalidzkim na peronie

W świąteczną niedzielę dyżurny komendy policji w Garwolinie odebrał zgłoszenie od mężczyzny, który poruszał się na wózku inwalidzkim, a utknął na jednym z peronów dworca PKP w Woli Rębkowskiej.

— Mężczyzna chciał dostać się na

peron, z którego odjeżdżają pociągi w kierunku Warszawy, jednak przez awarię windy okazało się to niemożliwe. Zgłaszający pozostawał na peronie, z którego odjeżdżały pociągi w przeciwnym kierunku. Policjanci szybko pomogli mężczyźnie. Ponie-

waż wózek okazał się bardzo ciężki, funkcjonariuszom pomogli strażacy z PSP w Garwolinie. Wspólnymi siłami udało się bezpiecznie przenieść wózek na dobry peron — powiedziała sierż. sztab. **Małgorzata Pychner** z garwolińskiej policji. (ak)

Przez kilka tygodni w odsłoniętym grobowcu widać było dwie trumny.

Dreszcze mnie przechodzą...

To, co zauważył mieszkaniec Hołubli podczas odwiedzin rodzinnego grobu na miejscowym cmentarzu parafialnym, było upiornym przeżyciem. Długo nie mógł się otrząsnąć z kosmaru. W odkrytym grobowcu, w którym niedawno został pochowany także jego znajomy, było widać dwie trumny, niczym nie osłonięte. I ten zapach...

— Odwiedziłem cmentarz w przedświąteczną sobotę — opowiada mężczyzna. — Z jednego grobowca została zdjęta płyta. Nic nie osłaniało dwóch trumien, leżących w dole. Były przesłonięte folią, ale zapewne warunki atmosferyczne ją zniszczyły, więc trumny zostały odsłonięte. Z grobu czuć było wyraźny zapach rozkładającego się ciała. Wróciłem stamtąd na miękkich nogach. Nie daj Boże nikomu takiego widoku. Kiedy to wspominam, to dreszcze mnie przechodzą.

Z relacji mężczyzny wynika, że grobowiec był odsłonięty co najmniej przez kilka tygodni.

— Ponad miesiąc temu widziałem już, że grobowiec nie był przykryty płytą. Wykonano go z lastryka, a że od lat już się nie stosuje tego materiału, pomyślałem, że ktoś go remontuje. Skuty był także krzyż, z którego pozostały tylko fragmenty metalowej konstrukcji. Nie przyszło mi jednak do głowy, że taki stan rzeczy będzie trwał przez kilka tygodni. Nie chcę nawet myśleć o tym, co mogło się stać z pochowanymi tam ludźmi.

Nadwątlone czasem trumny nie chronią przecież dobrze zwłok.

Szok mieszkańca Hołubli był tym większy, że bardzo dobrze znał mężczyznę, który został tu ostatnio pochowany.

— To był mój kolega, uczestniczyłem w jego pogrzebie zaledwie 3-4 lata temu. Nie rozumiem, jak mogło dojść do takiej sytuacji. Grobowiec nie znajduje się gdzieś na uboczu, ale około 20 metrów od wejścia na cmentarz główną bramą. Mam kolegę, który zajmuje się budową nagrobków. Pytałem, czy to on remontuje ten grób. Okazało się, że nie. Nie wiedział też nic o tym remoncie.

Mieszkańcy znali oczywiście zmarłego i jego rodzinę.

— Tu leżą rodzice i siostra tego pana — wyjaśniają. — To rodzina z pobliskiej wsi. Zdaje się, że została jeszcze siostra, ale nie wiemy, gdzie mieszka, chyba nie w naszej gminie.

Wójt gminy Paprotnia **Leszek Trębicki** nie wiedział nic o tej sytuacji, ale obiecał interwencję.

— Takie rzeczy są oczywiście niedopuszczalne — mówi wójt. —

Przedstawię tę sytuację proboszczowi i jestem przekonany, że wszystko sprawdzi, a jeśli informacje te się potwierdzą, to podejmie skuteczną interwencję.

Z proboszczem skontaktowałem się następnego dnia, 9 kwietnia. I trzeba przyznać, że zachował się jak należy. Niczemu nie zaprzeczał. I nie tylko dokładnie wyjaśnił sprawę, ale błyskawicznie uporał się z problemem, o którym wcześniej po prostu nie wiedział.

— Od razu wszystko sprawdziłem i rzeczywiście, grobowiec nie był przykryty żadną płytą — mówi ksiądz proboszcz **Tomasz Pycka**. — Jeszcze tego samego dnia podjąłem interwencję. Skontaktowałem się z właścicielem rodzinnego grobu. Dotarłem też do firmy, która go remontuje. Praktycznie natychmiast podjęła ona działania. Sam wszystko sprawdziłem. Następnego dnia grobowiec był już odpowiednio zabezpieczony betonowymi płytami.

Dlaczego skuteczne działania podjęto dopiero po kilku tygodniach?

— Owszem, widziałem już wcześniej, że z grobowca została zdjęta



fot. arch.

płyta — dodaje ksiądz proboszcz. — Byłem jednak przekonany, że remont już dawno się zakończył i grobowiec jest przykryty. Okazało się, jak to później ustaliłem, że ze względu na pogodę i mroz remont został

przerwany. To oczywiście nie tłumaczy sytuacji, do jakiej doszło. Tak nie powinno być i od samego początku na czas remontu grobowiec powinien być odpowiednio zabezpieczony.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Z Credit Agricole mniej plastiku na twoim koncie

W każdej minucie do mórz i oceanów na całym świecie trafia ponad 20 ton plastiku. Do powstawania tej wielkiej fali śmieci wszyscy codziennie się przyczyniamy. Ale możemy to zmienić i metodą małych kroków zatroszczyć się o czystość naszej planety. Można zacząć od otwarcia Konta dla Ciebie w Credit Agricole, z pierwszą w Polsce kartą wykonaną z ekotworzywa.

Nadmiar plastikowych śmieci jest dziś jedną z głównych przyczyn degradacji środowiska naturalnego na Ziemi. Dotyczy to nie tylko Polski, czy Europy. Jest to problem globalny i obejmuje całą naszą planetę. Jeśli nie podejmiemy realnych kroków zmierzających do ograniczenia ilości odpadów, do 2050 roku w morzach i oceanach będzie więcej plastiku niż ryb.

CO MOŻEMY ZROBIĆ?

— Warto pamiętać, że 80 proc. odpadów znajdujących w wodzie pochodzi z lądu. Zatem zmiany musimy zacząć od siebie samych. To nie wymaga wielkiego wysiłku. Wystarczy wdrożyć w swoje codzienne zwyczaje kilka prostych zasad, które pomagają ograniczać wytwarzanie zbędnych odpadów — radzi ekolog i podróżnik Dominik Dobrowolski.

Życie w stylu non-plastik można zacząć od przyjęcia zasady, że kupujemy tylko to, czego naprawdę potrzebujemy, a przy okazji rezygnujemy ze zbędnych opakowań (czy np. jabłka z plastikowej tacki smakują lepiej niż te kupione lu-

zem?). Zamiast jednorazówek lepiej używać przedmiotów wielokrotnego użytku i naprawiać je, gdy się zepsują. Warto przykładać się także do porządnego segregowania śmieci — dzięki temu można odzyskiwać i ponownie przetwarzać wiele przydatnych surowców.

Bank Credit Agricole już od ponad roku zachęca swoich klientów i pracowników do walki z nadmiarem plastiku w środowisku. W ramach kampanii edukacyjnej #MniejPlastiku, realizowanej wspólnie z Dominikiem Dobrowolskim i spółką EFL, organizowana jest m.in. akcja „Górska Odyseja” pole-

gająca na sprzątaniu górskich i leśnych szlaków, a także cykl podcastów i webinarów.

EKO-KARTA I 500 ZŁ PREMII

Teraz bank zachęca również do otwarcia swojego flagowego Konta dla Ciebie, do którego dołącza kartę płatniczą wyprodukowaną z użyciem ekotworzywa. To specjalny materiał, który rozkłada się znacznie szybciej niż plastik, ale jest równie trwały i wytrzymały. Reklamę tej karty, z udziałem Dawida Podsiadło, możemy właśnie oglądać w telewizji.



Każdy, kto do końca lipca otworzy nowe konto i wykona określoną liczbę miesięcznych transakcji telefonem, kartą lub BLIKIEM może otrzymać od banku nawet do 500 zł premii.

— Wierzimy, że suma drobnych działań daje wielkie efekty. Im więcej osób korzystać będzie z naszych ekologicznych kart, tym mniej plastikowych śmieci wokół nas. Zapraszam do odwiedzania naszej placówki przy ul. Piłsudskiego 35. Chętnie przedstawimy wszystkie szczegóły — Anna Wicenciak, dyrektor oddziału Credit Agricole w Siedlcach.

Więcej informacji o ekologicznych działaniach banku można znaleźć na stronie mniejplastiku.pl.

CRÉDIT AGRICOLE

**Oddział w Siedlcach:
ul. Piłsudskiego 35,
czynny
pn.-pt. 10:00-17:00**

Stowarzyszenie Edukacyjne Ziemi Węgrowskiej i Fundacja Kultura z Pasją postawili sobie za cel uratowanie dworu w Dziadkowskich.

To ma być perła kultury



— O dworze w Dziadkowskich dowiedzieliśmy się przypadkowo. Wcześniej zainteresowaliśmy się dworem w Toporowie. Zafascynowała nas bogata historia tych terenów, w której Zygmunt August, Sobieski i Napoleon są tak bardzo obecni. I to właśnie historia zdecydowała o chęci zakupu dworu w Dziadkowskich. Chcemy otworzyć w piwnicach izbę pamięci — mówi **Zofia Paczowska** ze Stowarzyszenia Edukacyjnego Ziemi Węgrowskiej.

W przyszłości dwór w Dziadkowskich ma być centrum łączności Polaków mieszkających poza granicami kraju z ojczyzną. By mogli w każdej chwili do Polski przyjechać i być pewnym i gościnne przyjęcia w typowym polskim dworze. Czekać tu na nich będzie zawsze wygodny pokój oraz propozycje spędzenia czasu na poznawaniu historii i kultury polskiej. To ma być miejsce szerokiej kultury, różnorodne, otwarte dla wszystkich. Mają odbywać się tu: koncerty, wystawy, spotkania, konferencje.

Dwór kupiono w styczniu 2021 r. Jest już pozwolenie na budowę od konserwatora zabytków w Siedlcach i starosty powiatowego w Łosicach. Wnioski o dofinansowanie na ratowanie zabytku złożono do: Marszałka Województwa Mazowieckiego, Mazowieckiego Konserwatora Zabytków, a także do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

— Z wielką nadzieją, ale i niecierpliwością czekamy na wyniki tych konkursów, bo dla drewnianego dworu to już ostatnia chwila — mówi pani Zofia.

Dziadkowskie w XVI w. były częścią dóbr Woźniki, należących do starosty drohickiego Mikołaja Nasuty. W XVII w. stanowiły własność Mleczków, którzy mieli główną swoją rezydencję w Huszlewie, a od 1730 r. weszły w skład dóbr książąt Woronieckich.

Dziadkowskie Folwark to drewniany dwór z 1921 r. Stoi na historycznym miejscu z 600-letnią tradycją. W budynku tym siedzibę miało wiele moźnych polskich rodów. Pod koniec XIX w. dwór przeszedł w ręce rodu Chrzanowskich. Zygmunt Chrzanowski to minister spraw zagranicznych w powołanym przez Radę Regencyjną rządzie Józefa Świeżyńskiego w 1918 r. W okresie II wojny światowej dwór był schronieniem dla legendarnego oddziału Zenona, w skład którego wchodził nie tylko Polacy, ale również żołnierze różnych narodowości, także amerykańscy piloci, których samolot został zestrzelony w pobliskiej miejscowości Swory.

Obecnie dwór jest w stanie ruiny, wymaga kapitalnego remontu. Pod okiem konserwatora zabytków ma być odrestaurowany każdy detal, świadczący o ponad 600-letniej historii tego miejsca. W mediach społecznościowych i na portalu pomagamy.pl jest prowadzona zbiórka pieniędzy na ratowanie dworu.

— Zgłaszają się już do nas pierwsze osoby i ofiarowują różne przedmioty na licytacje. Każdy znajdzie coś dla siebie, m.in. obrazy, lot samolotem, skok ze spadochronem, usługi kosmetyczne, ręcznie robione artystyczne dekoracje domu, weekendowy pobyt w hotelu, ekologiczne miody... Zapraszamy do licytacji — mówi **Wojciech Bardowski** z Fundacji Kultura z Pasją.

W maju tego roku jest planowany w dworskim parku charytatywny koncert plenerowy z udziałem najlepszych polskich artystów.

Tekst i zdjęcia: **AGA KRÓL**



Powiat garwoliński

Motocykliści ruszyli na drogi

W Żelechowie na ulicy Długiej 16-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego, kierując motocyklem honda, na łuku drogi przewróciła się na jezdnię i uderzyła w jadący z przeciwnego kierunku autobus. Z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala.

— Policjanci ustalili, że kierująca motocyklem nie miała uprawnień do kierowania tego typu pojazdami. Wszystkie okoliczności i przyczyny zdarzenia wyjaśniają funkcjonariusze z posterunku w Żelechowie — powiedziała sierż. sztab. **Małgorzata**

Pychner z garwolińskiej policji. Wczesną wiosną często dochodzi do groźnych wypadków z udziałem motocykli. Warto założyć kamizelkę odblaskową, jasny kask i zadbać o fluorescencyjne wstawki na butach czy kurtkach, bo być lepiej widocznym na drodze. Należy też pamiętać o używaniu kierunkowskazów i partrzeniu w lusterka. Wszystkich też obowiązują ograniczenia prędkości. Jej niedostosowanie do aktualnych warunków na drodze jest jedną z najczęstszych przyczyn wypadków. **(ak)**

Śmiertelne potrącenie rowerzysty

11 kwietnia na drodze serwisowej przy trasie S-17 pomiędzy Lipówkami i Miętmem samochód osobowy potrącił rowerzystę.

— Kierujący hyundaiem 29-latek z powiatu garwolińskiego z nieustalonych jeszcze przyczyn uderzył

w jadącego w przeciwnym kierunku 45-letniego cyklistę. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Kierujący hyundaiem był trzeźwy — poinformowała sierż. sztab. **Małgorzata Pychner** z garwolińskiej policji. **(ak)**

Jest nowa dyrektor biblioteki!

Ewelina Raczyńska, dotychczasowa dyrektor gabinetu prezydenta **Andrzeja Sitnika**, została nową dyrektorką Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach. Wakat na tym stanowisku pojawił się, gdy wieloletnia dyrektorka **Jadwiga Madziar** przeszła na emeryturę.

Pierwszy konkurs odbył się kilka miesięcy temu. Tylko jedna startująca w nim osoba spełniła wymagania formalne, ale nie została zaakceptowana przez komisję. W kolejnym konkursie wystartowały trzy osoby. Ewelina Raczyńska została powołana na 7 lat. **(jj)**

Nawóz według autorskiego pomysłu

Pan **Jacek Dryglewski** założył przydomowy ogród warzywny zaledwie trzy lata temu. I tyle wystarczyło, żeby połączyć bakcyła i stać się pasjonatem takiego sposobu spędzania wolnego czasu.

— Nie mogę się już doczekać, żeby po zimowej przerwie znowu zacząć babrać się w ziemi — mówi pan Jacek. — Co zrobić, jeden hoduje rybki, drugi nowalijki... Kiedy zaczynałem, chodziło mi o to, żeby mieć koło domu, pod ręką, świeże i zdrowe warzywa. Żeby po pietruszkę nie trzeba było jeździć do sklepu. I dwa lata temu zbierałem już własne pomidory spod folii. Duma człowieka rozpierała.

Szkopuł w tym, że ziemia w ogródku jest V klasy, czyli bez odpowiedniego nawożenia nie nadaje się pod uprawę. Pan Jacek wpadł jednak na pomysł, aby warzywa uprawiać w skrzyniach.

— Efekty były niesamowite. Zbierałem piękną rzodkiewkę, pory, potężne selerki, czosnek, dorodną cebulę. Wcześniej do skrzyni wysypałem sporo kupionej czarnej ziemi, a na spód własnego kompostu. To była jednak tylko połowa sukcesu. Słyszałem, że doskonale efekty daje gnojówka przygotowana gospodarskim sposobem z pokrzyw. Postanowiłem to sprawdzić, ale przygotowałem własną recepturę. Gnojówka według mojego pomysłu przynosi piorunujące efekty.

Pan Jacek zdradził nam recepturę,

którą każdy ogrodnik może wykorzystać z pożytkiem dla zdrowia i finansów.

— Do 50-litrowej beczki wkładam głównie młodą pokrzywę, ale dodaję też sporo jaskółczego ziela, skrzypu polnego oraz mleczka. Zalewam wodą i czekam na fermentację. Po jej zakończeniu, po około 2 tygodniach (z cieczy znika już piana), nawóz jest gotowy do użycia.

Ale i tu pan Jacek nie trzyma się standardowych rozwiązań, które mówią, że miksturę należy rozcieńczyć wodą w stosunku 1 do 10.

— Sporządzam bardziej esencjonalny nawóz i zaręczam, że nie szkodzi to roślinom. Kiedyś zrobiłem doświadczenie. Połowę krzaków pomidorów podlewałem moją gnojówką, a resztę tylko wodą. Rośliny zasilane nawozem były pięknie wyrosnięte, soczyste zielone i doskonale owocowały. Poza tym, kiedy sadzę sadzonki pomidorów, to wkładam na chwilę ich korzenie do gnojówki. Też lepiej rosną i lepiej się przyjmują.

I jeszcze jednym sposobem na dobre pomidory podzielił się nasz rozmówca. Otóż kiedy pomidory zawiążą już owoce, przestaje je podlewać gnojówką z pokrzywy. Zastępuje ją gnojówką z żywokostu, bo zawiera ona dużo fosforu, który w tym okresie rozwoju najbardziej jest potrzebny pomidorom. Jednym słowem, gnojówkę trzeba mieć na każdą okazję. **(Z.J.)**

Sprawa „deszczu nagród” dla nauczycieli ZSP w Sadownem cd.

Bo dyrektor wnioski pisał

W ostatnich 7 latach nauczyciele ze szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez powiat węgrowski otrzymali 7 nagród ministra edukacji narodowej oraz kuratora oświaty. 6 z tych nagród trafiło do nauczycieli z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Sadownem.

— Co takiego wyróżnia tę szkołę, że co drugi pracujący w niej nauczyciel dostał nagrodę? — pytał na ostatniej sesji rady powiatu węgrowskiego radny **Jarosław Grenda**. Zwrócił uwagę, że w tym czasie nauczyciele innych, często większych szkół nagród ani ministra, ani kuratora nie otrzymywali.

— Trudno dostać, jeśli dyrektor nie złożył wniosku — odparł wicestarosta **Marek Renik**, który jest nauczycielem ZSP w Sadownem od 5 lat przebywającym na bezpłatnym urlopie.

RADNI PYTAJĄ

W 2020 roku 3 nauczycieli z ZSP w Sadownem otrzymało nagrody ministra edukacji oraz mazowieckiego kuratora oświaty. Na listopadowej sesji radni Jarosław Grenda i **Andrzej Kruszewski** pytali, co takiego się wydarzyło, że akurat na tę placówkę spadł „grad nagród”. Dlaczego w innych szkołach nie znaleźli się równie wybitni nauczyciele, których można byłoby nagrodzić?

Stwierdzeniami radnych („grad nagród”, „wybitna placówka”, „wybitni nauczyciele”) wypowiedzianymi z pewną dozą ironii, poculi się dotknięci nauczyciele z ZSP w Sadownem. Ich list został odczytany na grudniowej sesji.

Po sesji radni Jarosław Grenda i Andrzej Kruszewski napisali interpelację, w której pytali o liczbę nagród ministra i kuratora oświaty, przyznanych w latach 2016-2020 szkołom prowadzonym przez powiat węgrowski oraz o liczbę pełnozatrudnionych nauczycieli w poszczególnych placówkach. Z otrzymanych przez radnych odpowiedzi wynika, że w latach 2015-2020 nagrody ministra lub kuratora oświaty otrzymało 7 nauczycieli z powiatowych placówek oświatowych, z czego 6 (w tym 2 nagrody ministra) trafiło do nauczycieli z Sadownego. Radni zostali też poinformowani, że w ostatnich



Jarosław Grenda

5 latach w szkole w Sadownem na pełnych etatach było od 9 do 15 pedagogów, a w pozostałych 7 placówkach od 234 do 288 nauczycieli.

— Czy w Polsce istnieje szkoła, w której w ostatnich 5 latach co drugi nauczyciel otrzymał nagrodę ministra lub kuratora oświaty? Szczepie mówiąc, wątpię — stwierdził Jarosław Grenda. — Czym ta szkoła różni się od innych, że spotkał ją taki deszcz nagród? — pytał.

Jarosław Grenda zapytał też wicestarostę Marka Renika, czy sprawiedliwe jest przyznawanie nagród nauczycielom jednej placówki, pomijając inne.

TRZEBA BYŁO PISAĆ WNIOSKI

Wicestarosta Marek Renik odpowiedział, że jest dumny, iż przez 28 lat pracował w szkole w Sadownem. Pochwalił się nie tylko sukcesami szkoły (nagroda marszałka dla zespołu Orkan), ale też osobistymi sukcesami (absolwenci pracujący w ważnych instytucjach). Podkreślił, że małe szkoły, jak ta w Sadownem, pracują w trudniejszych warunkach niż pozostałe. Jednak żeby nauczyciel mógł dostać nagrodę ministra lub kuratora, trzeba napisać dobrze udokumentowany wniosek.

Naczelnik wydziału oświaty Starostwa **Tadeusz Krupa** poinformował



Marek Renik

radnych, że w ostatnich 7 latach na 22 wnioski o nagrodę kuratora aż 16 napisał dyrektor ZSP w Sadownem **Sławomir Ryszawa**. Jeśli chodzi o nagrody ministra, to na 13 wniosków aż 8 było od dyrektora Ryszawy. — Jeżeli ktoś konsekwentnie, co roku składa wnioski, to skutek jest taki, jak ma to miejsce w przypadku nauczycieli z ZSP w Sadownem — stwierdził Tadeusz Krupa.

Marek Renik zaznaczył, że zestawianie liczby nagród z liczbą nauczycieli w danej szkole, kiedy w tym czasie z innych placówek nie było wniosków, to zwykła manipulacja. — Trudno dostać nagrodę, jeśli nie złoży się wniosku — stwierdził wicestarosta.

NIE DESZCZ, A KASKADA

Radny Andrzej Kruszewski pogratulował wicestaroście Renikowi „rewelacyjnego samopoczucia i doskonałego spełnienia w roli nauczyciela i wychowawcy”, ale nie wierzył w to, że samo złożenie wniosków wystarczyło by nauczyciele z Sadownego mogli otrzymać nagrody. Co więc pomogło w sprawie? Andrzej Kruszewski znalazł odpowiedź. — To dlatego, że pan starosta jest nadal pracownikiem tej szkoły i on te sprawy pilotował, i moim zdaniem to w ten sposób zostało załatwione — stwier-



ZSP w Sadownem

dził radny. I dodał: — To nie deszcz, to nie grad nagród. To kaskada, a wręcz Niagara nagród spadła na szkołę w Sadownem. Te dane, które otrzymaliśmy, wybitnie o tym świadczą. Kto myśli inaczej, to zaklina rzeczywistość albo jest inteligentny inaczej.

— Fakty mówią same za siebie. Dyrektor nie składa wniosku, a państwo oczekujecie, że ktoś dostanie nagrodę. Zejdźmy na ziemię. Warunkiem elementarnym otrzymania nagrody jest złożenie wniosku — odparł M. Renik.

Emocjonalną momentami dyskusję próbował tonować były starosta **Krzysztof Fedorczyk**. Przypomniawszy, że w poprzednich latach otrzymanie nagrody kuratora oświaty czy też ministra było bardzo trudne (w danym roku była co najwyżej jedna nagroda na powiat). Dlatego też doświadczeni dyrektorzy rezygnowali ze składania wniosków, przy których wymagane były obszerne uzasadnienia. Teraz może jest inaczej. — Pozostaje więc tylko apel do dyrektorów, by w tym roku wypełniali te kupony i niech wnioskami zaleją ministerstwo i kuratorium oświaty. I zobaczymy, jaki z tego będzie efekt — stwierdził Krzysztof Fedorczyk.

BĘDĘ PISAĆ WNIOSKI

— Przysłuchując się tej dyskusji, można odnieść wrażenie, iż zarząd

powiatu zawinił, że w Sadownem rozsypał się deszcz nagród — stwierdziła starosta **Ewa Besztak**. Dodała, że po tej swoistej debacie będzie musiała sprawdzić, czy wszystkie zasady przyznawania nagród starosty węgrowskiego były dotychczas dochowane. Poinformowała, że na łączach (sesja odbywała się zdalnie) jest dyrektor I LO w Węgrowie **Małgorzata Janiuk**, która by chciała coś w sprawie nagród powiedzieć.

Małgorzata Janiuk przyznała, że w pierwszych latach pełnienia tej funkcji (dyrektorem jest od 2011 roku) pisała wnioski o nagrody. Ponieważ nie były one jednak uwzględniane i panowała powszechna opinia, że nagrody bardzo trudno otrzymać, zaprzestała pisanie wniosków. Podobnie jak wielu innych dyrektorów. Dziś tego żałuje. Jak mówiła, chyba wszyscy padli ofiarą takiego myślenia i przestali wnioskować o nagrody. Pogratulowała dyrektorowi Sławomirowi Ryszawie, że mimo wielu obowiązków wytrwale pisał wnioski. Zaznaczyła, że w tym roku czuje się zobowiązana, żeby powrócić do wypełniania wniosków. — Taką obietnicę składałam wysokiej radzie — stwierdziła.

Tekst i zdjęcia

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

W tym roku placówka postawiła głównie na... staranie o dofinansowanie

Dzięki dotacjom Sokołowski Ośrodek Kultury rozwinie ofertę kina „Sokół” oraz zorganizuje projekt, łączący miłośników muzyki i plastyki. Teraz szuka pieniędzy na realizację innych swoich pomysłów.

Jak mówi dyrektor **Marcin Celiński**, teoretycznie jest możliwe funkcjonowanie placówki takiej jak SOK bez wsparcia z zewnątrz i opieranie jej wyłącznie na tym, co przekaże urząd miasta. — Tyle że gdybyśmy tak robili, realizowalibyśmy maksymalnie 20% zadań, które realizujemy obecnie. To, co otrzymujemy od magistratu, starcza głównie na utrzymanie budynku i pensje pracowników. Resztę musimy zarobić sami, choćby z biletów kinowych, i znaleźć na zewnątrz — wyjaśnia dyrektor.

INTENSYWNE ROZGLĄDANIE SIĘ

Placówka szuka pieniędzy w: Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, Polskim Instytucie Sztuki Filmowej czy Narodowym

Centrum Kultury. — Bardzo intensywnie rozglądamy się za zewnętrznymi źródłami finansowania naszej działalności — podkreśla dyrektor. — Nie chcemy przespać żadnej okazji.

Od grudnia SOK złożył 13 projektów w sprawie dotacji. To trochę więcej niż w poprzednich latach, kiedy było ich zwykle 7 czy 8. Marcin Celiński mówi, że Ośrodek wykorzystał czas pandemii, kiedy działalność została bardzo ograniczona, i „przerzucił siły” na przygotowywanie wniosków. Jest ich więc teraz więcej, dotyczą też szerszych działań. Choćby dlatego, że część z nich odpowiada na zmianę sposobu korzystania z kultury ze względu na pandemię.

Ale nie wszystkie. — Mamy wciąż nadzieję, że przynajmniej latem będziemy mogli w miarę normalne działać. Chcemy poszerzyć działalność „Trawnika Coolturalnego”, w ramach którego przygotowujemy dużo wydarzeń plenerowych z ogródkiem gastronomicznym, przygotowanym przez restaurację Chabry & Maki.

Są one po prostu łatwiejsze do zorganizowania niż wydarzenia wewnątrz budynku — zaznacza dyrektor.

OD KINA PO WINDE

Rozstrzygnięto już 8 z 13 konkursów, w których startował SOK. Bezwarunkowo odrzucono wnioski w sprawie działalności zespołu ludowego oraz wzbogacenia wystawy Wielkiego Gościńca Litewskiego o multimedia.

— W przypadku kilku kolejnych zabrakło nam po parę punktów, więc składaliśmy odwołania — zdradza Marcin Celiński. Chodzi na przykład o wystawę, pokazującą 4 kultury (katolicką, prawosławną, żydowską i romską), które współistniały na tym terenie. Oprócz niej na liście znalazły się także: Nadbużańskie Spotkania Folklorystyczne, projekt „Co krok, to obyczaj”, festiwal filmowy oraz wyposażenie ośrodka w sprzęt oświetleniowy i wykonanie przy scenie windy dla osób niepełnosprawnych.

Pewne jest już dofinansowanie na



Ośrodek liczy, że latem „Trawniki Coolturalny” ściągnie tylu widzów, co 2 lata temu.

fot. arch. SOK

3 projekty Sokołowskiego Ośrodka Kultury. Pierwsze 2 dotyczą działalności kina „Sokół”. Chodzi o zwiększenie liczby seansów, ale też przede wszystkim o promocję dobrych filmów polskich. — Trzecie działanie to muzyczno-plastyczny projekt „Malowany jazz”, który będzie skierowany do wszystkich pokoleń sokołowian, czyli od dzieci po seniorów — informuje Marcin Celiński.

Jak zdradza, na rozstrzygnięcie

czekają konkursy, w których SOK starał się o dotacje na „Międzypokoleniową lekcję historii”, upowszechnianie kultury filmowej oraz kino plenerowe. — Poza tym w tej chwili pracujemy nad 2 kolejnymi projektami. Jeden z nich to przygotowana wspólnie z magistratem wystawa dotycząca historii miasta, która otwierałaby „Sokołowską Izbę Pamięci” — kończy dyrektor.

BARTOSZ SZUMOWSKI

– Nie betonujcie nam osiedla, zróbcie park – proszą siedlczanie z osiedla Wyszyńskiego.

Blokowisko czy zielen?

Gra toczy się o 1,7 hektara terenu, czyli o kilka milionów złotych. Gdyby mieszkańcy osiedla Wyszyńskiego nie podnieśli alarmu, z dużym prawdopodobieństwem można byłoby powiedzieć, że tuż obok ich bloków powstałyby kolejne. Zamiast terenów zielonych.

Mieszkańcy osiedla Wyszyńskiego zareagowali bardzo szybko. – Wiemy, że deweloperzy od dawna chcą kupić ten teren, a teraz, gdy uchwalane jest nowe studium zagospodarowania przestrzennego, jest najlepsza okazja, by zmienić jego przeznaczenie. W tej chwili są to tereny zielone, wystarczy zmienić je w nieużytki, a to już prosta droga do sprzedaży – mówi jeden z mieszkańców, **Andrzej Pietrych**.

MUSIMY COŚ ZROBIĆ

Chodzi o dwie działki – jedną o powierzchni 1,2 hektara pomiędzy blokami przy ul. Wyszyńskiego a garażami przy ul. Kleeberga oraz drugą za placem zabaw i stawem przy tej samej ulicy.

– To tereny rekreacyjne, z których korzystają mieszkańcy całego osiedla. Jest to zielony zakątek, trudno sobie wyobrazić, żeby został zabudowany. Wiemy jednak, że jeśli nic nie zrobimy, to tak właśnie będzie.

Mieszkańcy złożyli uwagi do studium, wnosząc o pozostawienie tych terenów takimi, jakie są. Uwagi wniosli również urzędnicy wydziału geodezji i gospodarki nieruchomościami,

ale oni chcą przekształcenia terenu na możliwość zabudowy. Skąd taki wniosek?

– Wynika on z zainteresowania deweloperów. Proponujemy prezydentowi pewne rozwiązania, które można wprowadzić lub odrzucić – mówi naczelnik wydziału **Wojciech Piesio**.

Jak zapewnia rzeczniczka prasowa urzędu miasta **Aneta Krajewska**, uwagi do studium są analizowane przez projektanta studium, a następnie będą przedstawione do rozstrzygnięcia prezydentowi.

Mieszkańcy zdają sobie sprawę, że ich uwagi do studium mogą przepaść, bo chodzi o duże pieniądze.

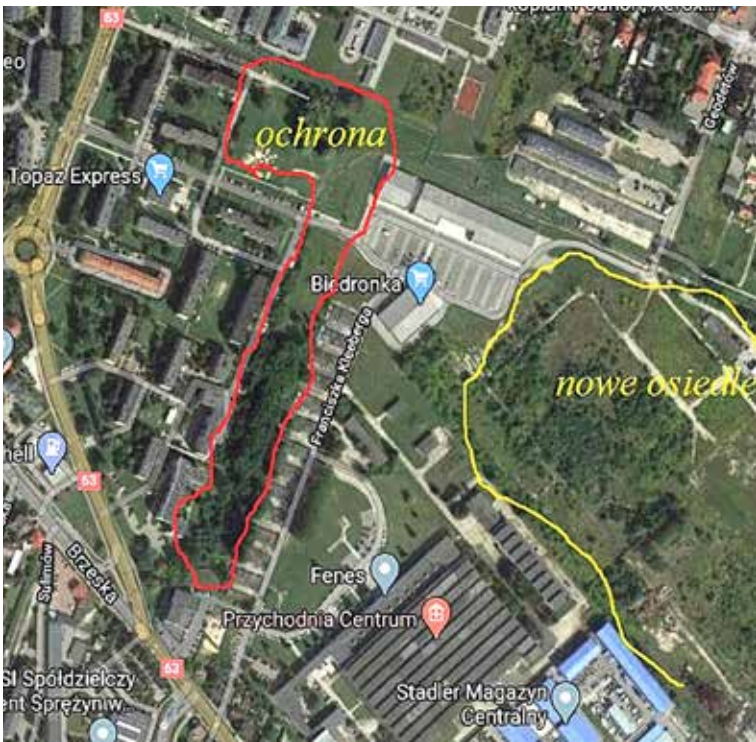
– Mamy jednak nadzieję, że zostaną uwzględnione, bo odzew społeczny jest duży – mówi Andrzej Pietrych.

ZRÓBCIE NAM PARK!

Mieszkańcy wpadli jednak na kolejny pomysł. Zbierają podpisy pod petycją w sprawie utworzenia parku miejskiego przy ulicy Wyszyńskiego. Miałby się on mieścić właśnie na terenie przyległym do osiedla. Mają już ponad 300 podpisów.

– Chodzi o to, żeby miasto nikomu tego terenu nie sprzedało – mówią mieszkańcy.

– Osiedle Wyszyńskiego jest rejonem o największym zaludnieniu w mieście, sąsiaduje z południową strefą przemysłową. Ustanowienie ochrony na tym terenie z zakazem zabudowy będzie stanowiło naturalną strefę ochroną od dzielnicy przemysłowej. Patrząc na część miasta pomiędzy ul. Piłsudskiego i Starowiejską oraz torami kolejowymi, widzimy, że na tak wielkim terenie praktycznie nie ma terenów zieleni. Są tylko dwa małe skwery przed urzędem miasta i obok stacji ORLEN. Wskazany przez nas teren jest jedyną oazą zieleni w tej części miasta, więc zasługuje na szczególną ochronę. Dlatego wnioskujemy o utrzymanie charakteru tego terenu, jako terenu zielonego, utworzenie na nim uporządkowanego parku miejskiego i przeznaczenie go na cele zieleni publicznej w uchwalanym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Siedlce. Park miejski będzie służył zaspokojeniu potrzeb mieszkańców



w zakresie rekreacji, wypoczynku i kontaktu z naturą. Utworzenie parku miejskiego pozwoli uniknąć wzniesienia kolejnych bloków – piszą w petycji.

Mieszkańcy chcą, by teren został uznany za ważny dla miasta z przyrodniczego punktu widzenia.

– Za takie są uznane inne tereny w mieście. Dlaczego chce się zabierać kawałek zieleni blisko mieszkańców? Całe miasto, z wyjątkiem parków, to tereny pod zabudowę. Tylko na obrzeżach są niewielkie tereny zielone, które z wyjątkiem zalewu

stanowią prywatną własność, więc mieszkańcy nie mają do nich dostępu – dodaje Andrzej Pietrych. – Wyliczyliśmy nawet, że mamy ponad 5 tysięcy więcej mieszkań niż wynika to z potrzeb mieszkaniowych siedlczan. Oczywiście wiemy, że teraz jest boom na nieruchomości jako lokatę kapitału, ale nie oznacza to wcale, że jak nie powstaną kolejne osiedla, to nie będzie gdzie mieszkać. Nie możemy się też zgadzać na to, by każdy kawałek ziemi był u nas zabetonowany.

JUSTYNA JANUSZ

Całkiem realny koszmar

A co, jeśli obwodnica aglomeracji warszawskiej przetnie gminę Dębe Wielkie?

Wójt **Krzysztof Kalinowski** mówi wprost: – Wymagałoby to wyburzenia 26 domów, a 60 budynków byłoby w bezpośrednim sąsiedztwie trasy. Uciążliwości związane z inwestycją dotknęłyby 800 mieszkańców.

Centralny Port Komunikacyjny wymaga nie tylko nowoczesnej infrastruktury, ale i szybkiego dojazdu. Temu ma służyć obwodnica aglomeracji warszawskiej, czyli autostrada wokół stolicy. Jej trasa będzie wiodła przez powiat miński i ma przecinać gminy Stanisławów oraz Dębe Wielkie. To budzi duży niepokój i sprzeciw, szczególnie mieszkańców tej drugiej miejscowości.

NIE TĘDY DROGA

– Trasa jest skrajnie niekorzystna dla naszej gminy. Wchodzi na nasz teren od północy w miejscowości Kąty Goździejewskie, potem przecina Cięciwę, część Olesina oraz inne miejscowości. Na szczęście dla nas większość podwarszawskich samorządów jest temu przeciwna. Z rozmów, które przeprowadziłem z włodarzami kilkunastu gmin, wynika, że tylko dwie są zainteresowane jej takim przebiegiem – podkreśla Krzysztof Kalinowski, wójt gminy Dębe Wielkie.

Samorządy protestują, w sprawie zaangażowali się też parlamentarzyści. Posłanka **Anna Maria Siarkowska** mówi, że decyzja co do przebiegu trasy jeszcze nie zapadła.

– Jeśli chodzi o fragment przebiegający od okolic Otwocka przez gminę Dębe Wielkie, to zgodnie z informa-

cjami, które otrzymaliśmy, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad uznaje go za preferowany. Ale dla wielu mieszkańców gminy Dębe Wielkie oraz okolic Otwocka jest on nie do zaakceptowania.

SPOKOJNIE RACZEJ NIE BĘDZIE

Zdaniem innej posłanki, **Kamili Gasiuk-Pihowicz**, takie inwestycje mogą całkowicie podzielić gminy. Poważnie utrudnią lokalną komunikację, dojazd do pracy, szkoły, czy doprowadzą do wywłaszczeń wielu osób.

Nowa droga szybkiego ruchu kolejny raz przecięłaby gminę Dębe Wielkie, bo już przecinają ją autostrada A2, droga krajowa nr 92 i linia kolejowa.

– Trasa poprowadzona w ten sposób zaburzy, a wręcz uniemożliwi dalszy rozwój miejscowości, która zgodnie z planami zagospodarowania przestrzennego była w większości planowana pod budowę domów jednorodzinnych – tłumaczy Anna Maria Siarkowska.

Wójt Krzysztof Kalinowski mówi wprost: wybudowanie drogi wymagałoby wyburzenia 26 domów, 60 budynków byłoby w bezpośrednim sąsiedztwie trasy. Uciążliwości związane z inwestycją dotknęłyby 800 mieszkańców gminy. Przeniesieniu musiałaby ulec istniejąca oczyszczalnia ścieków.

Dla właścicieli nieruchomości jednorodzinnych planowana trasa będzie koszmarem, uniemożliwiającym normalne, spokojne życie z dala od: zgiełku, hałasu i zanieczyszczeń. Nie wspominając o negatywnym wpływie na przyrodę.

IM GŁOŚNIEJ, TYM WIĘKSZA SZANSA

– Niestety, nie wiadomo, dlaczego GDDKiA preferuje właśnie ten niekorzystny dla mieszkańców przebieg – mówi Anna Maria Siarkowska. – Alternatywnie trasa mogłaby przecież zostać poprowadzona przez południowo-zachodnią część Mińska Mazowieckiego oraz wzdłuż DK50 przy Stojadłach. Są to tereny w większości o charakterze przemysłowym, stąd akceptacja społeczna dla takiego przebiegu obwodnicy jest znacznie większa.

Pani poseł chce w najbliższych tygodniach zorganizować spotkanie lokalnych władz samorządowych z pracownikami GDDKiA oraz przedstawicielami Ministerstwa Infrastruktury. – Mam nadzieję, że uda się wypracować rozwiązania, które byłyby na tyle akceptowane przez lokalnych mieszkańców i władze samorządowe, aby inwestycja była możliwa do zrealizowania bez zbędnej zwłoki – tłumaczy.

Zdaniem posłanki Kamili Gasiuk-Pihowicz, obwodnica to trudny temat, który wymaga rzetelnego przygotowania i szerokich konsultacji. – Dociera do mnie bardzo wiele uwag, że konsultacje w sprawie obwodnicy nie zostały przeprowadzone rzetelnie. Obawiam się więc, że głosy protestu będą przybierały na sile – mówi.

Kamila Gasiuk-Pihowicz uważa, że w dużej mierze to właśnie od siły społecznego protestu zależy, czy obwodnica przetnie gminy Stanisławów i Dębe Wielkie. Fakty są takie, że im głośniejszy będzie protest mieszkańców, tym większa szansa, że w końcu problem zostanie zauważony.

TOMASZ MARKIEWICZ

Tym żyje Latowicz...

Będzie nowy dyrektor

Wiesława Kosobudzka prze stanie pełnić obowiązki dyrektora Zespołu Szkół w Latowiczu od 19 kwietnia.

– Komisja konkursowa wyłoni nowego dyrektora 16 kwietnia, a on 21 kwietnia pojawi się już w pracy – zapowiada **Bogdan Świątek-Górski**, wójt gminy Latowicz.

Przypomnijmy: w lipcu 2020 r. powołana przy wojewodzie komisja dyscyplinarna dla nauczycieli wszczęła wobec ustępującej ze stanowiska dyrektora postępowanie o naruszenie praw i dobra dziecka. Zarzut dotyczył obrażania i naruszenia nietykalności cielesnej ucznia. Wymierzono najniższy wymiar kary: naganę z ostrzeżeniem. Okazało się, że niestosowne zachowanie wobec ucznia to tylko czubek lodowej góry. Na jaw wyszły inne okoliczności. Chodziło o to, w jaki sposób pani dyrektor traktuje pracowników i rodziców.

Ze skargi, złożonej do gminy, wynikało, że stosunki pracowników z

Wiesławą Kosobudzką od samego początku były złe i pogarszały się z każdym kolejnym rokiem. „Nie chcemy dyrektora, który przez wiele lat naruszał ludzką godność wobec dużej grupy pracowników, uczniów i rodziców. Przemocą psychiczną polegającą na nękanii i zastraszaniu” – pisali w liście do urzędu gminy.

Gminna komisja skarg, wniosków i petycji 3 głosami „za” przesądziła o winie dyrektora. Wiesława Kosobudzka nie przyznała się do stawianych jej zarzutów. Przesłuchiwana przez gminną komisję tłumaczyła:

– Ponad rok temu popełniłam błąd wobec jednego z uczniów i poniosłam tego konsekwencje. Ale część pracowników szkoły postanowiło wykorzystać sytuację, żeby usunąć mnie ze stanowiska.

Wójt gminy Latowicz uznał, że nie ma innego sposobu rozwiązania konfliktu w szkole, jak tylko zmiana dyrektora. **(T.MARK)**

Gmina Mrozy

Opłaty wzrosną wraz z wiosną

Mieszkańcy gminy Mrozy zapłacą więcej za odbiór odpadów komunalnych.

Stawka wzrośnie z 30 zł do 35 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego. Opłaty nadal będą niższe o 1 zł dla tych osób, które mają własne kompostowniki.

Wzrośnie również opłata za gospodarowanie odpadami komunal-

nymi dla właścicieli firm z 12 zł do 14 zł za worek.

Stawka opłaty ryczałtowej za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla właścicieli nieruchomości, na których znajduje się domek letniskowy lub innych nieruchomości, wykorzystywanych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe, wzrośnie z 80 zł do 100 zł rocznie. **(T.MARK)**

Tajemnica pewnego telefonu

Jest odpowiedź Regionalnej Izby Obrachunkowej w sprawie tego, czy i dlaczego doradziła sokołowskiemu starostwu, by nie przekazało pieniędzy dla PKS-u w formie dotacji. Czy to zamyka sprawę?

Przypomnijmy: na ten temat pisaliśmy 17 marca („Zaksięgujcie to inaczej”) oraz 24 marca („Nikt nam nie doradzał”).

RÓŻNE WERSJE

W lutym wojewoda mazowiecki przekazał powiatowi sokołowskiemu 4,17 mln zł z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Nieco później rozmawiał z nami Czytelnik, według którego starostwo przesunęło te pieniądze z kategorii „dotacja” do kategorii „podwyższenie kapitału”, żeby zaoszczędzić na podatku. Podobno tak podpowiedzieli pracownicy siedleckiego oddziału Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie. I podobno podpowiadali tak innym starostwom, ale część z nich po konsultacji z prawnikami nie skorzystała z tej rady.

Chcąc zweryfikować sensację

Czytelnika, zapytaliśmy **Ryszarda Domańskiego**, zastępcę starosty sokołowskiego. A ten wyjaśnił, że teraz pieniądze z Funduszu będą przekazywane PKS-owi jako zapłata za faktycznie wykonaną usługę. I że nie chodzi o mniejszy podatek, tylko o „dostosowanie do obecnego stanu prawnego”. Jak potwierdził, to rozwiązanie zasugerowane przez Nadzór Prawny w Warszawie i RIO w Siedlcach. Powiat jednak nie otrzymał oficjalnej wykładni Izby w tej sprawie. – Były tylko rozmowy – przyznał wicestarosta, nie podając szczegółów.

Po publikacji tekstu „Zaksięgujcie to inaczej” napisała do nas starosta **Elżbieta Sadowska**. Już na wstępie oświadczyła, że artykuł, począwszy od tytułu, zawiera „insynuacje jakoby podjęte działania stanowiły podstawę do uniknięcia płacenia

podatków”. Podkreśliła też, przecząc wersji swojego zastępcy: „Powiat nie otrzymał żadnej interpretacji od Oddziału Zamiejscowego RIO w Siedlcach w tej sprawie”. I dodała, że decyzja o formie przekazania PKS-owi pieniędzy z FRPA to inicjatywa pracowników starostwa, „śledzących na różnych forach internetowych dostępne interpretacje i rozstrzygnięcia nadzorcze”.

CO MÓWI IZBA?

26 lutego o stanowisko w tej sprawie poprosiliśmy też szefostwo warszawskiej RIO. Choć minęły 2 tygodnie, w ciągu których, zgodnie z Prawem prasowym, jednostki państwowe muszą odpowiedzieć na pytania mediów, Izba tego nie robiła. Zamiast tego przysłała maila. Powołała się w nim na ustawę o walce z pandemią, pozwalającą przedłużyć ustawy termin załatwienia każdej sprawy o kolejny miesiąc.

Oficjalna odpowiedź nadeszła 8 kwietnia. Jak w niej napisano, 3 lutego Izba otrzymała uchwałę Rady Powiatu Sokołowskiego z 28 stycznia o dotacji przedmiotowej dla PKS-u

„Sokołów” na ten rok. 19 lutego członek Kolegium poinformował telefonicznie skarbnika starostwa, że „według przepisów prawa nie można przekazywać środków dla spółki, jaką niewątpliwie jest PKS Sokołów, w formie dotacji przedmiotowej”. „Jak wynika z informacji przekazanej przez Członka Kolegium, podczas rozmowy telefonicznej ze Skarbnikiem nie było mowy o żadnych obciążeniach przepisów prawa odnośnie płacenia podatku VAT” – czytamy w odpowiedzi.

RIO w Warszawie zapytaliśmy, czy interpretacja, którą jej pracownik

przekazał sokołowskiemu starostwu, obowiązuje w całej Polsce. „Izba nie posiada takich informacji” – napisało w mailu. A na pytanie, mające sprawdzić, czy faktycznie część starostów z naszego regionu odrzuciła radę, która została zaakceptowana w Sokołowie, odpowiedziano: „Przedstawiciele Izby nie przekazywali podobnych informacji przedstawicielom starostw: łosickiego, garwolińskiego, mińskiego, siedleckiego, węgrowskiego”.

BARTOSZ SZUMOWSKI



Z wypowiedzi bohaterów tej historii trudno ułożyć jej spójną wersję. Wicestarosta i RIO mówią: była rozmowa telefoniczna w sprawie pieniędzy z Funduszu, w której doradzono „dostosowanie do obecnego stanu prawnego”. Pani starosta upiera się: to moi podwładni znaleźli właściwą interpretację w internecie. Czy ten brak jednomyślności dowodzi, że doszło do ominięcia prawa, sugerowanego przez naszego informatora?

To wiedzą tylko inni starostowie z naszego regionu, którzy – według Czytelnika – też odebrali takie telefony z oddziału Izby w Siedlcach. Zwłaszcza jeśli faktycznie są wśród nich tacy, co nie chcieli przyjąć „rady” RIO.

Międzynarodowy Festiwal Pieśni Legionowej Eliminacje w Węgrowie

15 maja Węgrowski Ośrodek Kultury zaprasza na eliminacje do I Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Legionowej, który odbędzie się **17-19 września** w Przeworsku na Podkarpaciu. Na laureatów czekają wysokie nagrody.

Międzynarodowy Festiwal Pieśni Legionowej jest kontynuacją ogólnopolskiego festiwalu, który miał już swoje cztery edycje. Organizatorzy zachęeni powodzeniem imprezy postanowili rozszerzyć jej zasięg i zaprosić do udziału również wykonawców z Litwy, Białorusi i Ukrainy.

Festiwal to konkurs wokalny przeznaczony dla solistów: śpiewaków, piosenkarzy i wokalistów powyżej 16 roku życia, zarówno amatorów, jak i profesjonalistów. Pomysłodawcą i dyrektorem imprezy jest Wojciech Bardowski. Festiwal organizowany jest przy współpracy z samorządami, instytucjami kultury, organizacjami pozarządowymi i firmami prywatnymi. Dla laureatów przewidziano nagrody: Grand Prix – 10 tys. złotych plus statuetka orła, II miejsce – 5 tys. zł, III miejsce – 3 tys. zł oraz 3 wyróżnienia po 1 tys. zł.

Żeby zakwalifikować się do finału festiwalu w Żąbkach, trzeba wziąć



udział w eliminacjach, które odbędą się w kilku miastach i miejscowościach w Polsce oraz poza jej granicami. Najbliższe eliminacje odbędą się 15 maja o godz. 10 w Węgrowskim Ośrodku Kultury. Udział w nich mogą wziąć nie tylko wokaliści z powiatu węgrowskiego, ale też ościennych powiatów (siedleckiego, sokołowskiego czy wyszkowskiego). Dla zwycięzców eliminacji organizatorzy ufundowali nagrody finansowe w wysokości 500 zł, 300 zł, 200 zł oraz nagrody rzeczowe. Zostaną one wręczone podczas wieczornego koncertu galowego,

który odbędzie się 15 maja o godz. 18 w WOK). Wykonawcy, którzy zajmą pierwsze, drugie i trzecie miejsce automatycznie otrzymają przepustkę do finału MFPL w Przeworsku.

Zgłoszenia do eliminacji w Węgrowie na specjalnym druku (dostępny na www.mfpl.eu) należy nadsyłać na do 12 maja na adres: Stowarzyszenie Edukacyjne Ziemi Węgrowskiej, ul. Nowiny 16, 07-100 Węgrów lub drogą elektroniczną na adres mailowy: mfpl.eu@gmail.com z dopiskiem „Eliminacje Węgrów”.

Na stronie internetowej Festiwalu znajduje się śpiewnik, z którego należy wybrać i przygotować dwie piosenki, które chce się zaśpiewać na scenie WOK. Tam też można zapoznać się z regulaminem imprezy.

Organizatorami MDPL są: prezes Fundacji Kultury z Pasją Wojciech Bardowski oraz prezes Stowarzyszenia Edukacyjnego Ziemi Węgrowskiej Zofia Paczowska oraz Powiat Przeworski. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęła wiceminister rodziny i polityki społecznej Anna Schmidt. Redakcja „Tygodnika Siedleckiego” jest patronem medialnym eliminacji do Festiwalu, które odbędą się w Węgrowie. **(sej)**

Korytnica: Dlaczego sołtysi nie uczestniczą w sesjach?

Pan wie i ja wiem, o co chodzi

Jeszcze na początku ubiegłego roku w sesjach Rady Gminy w Korytnicy uczestniczyli sołtysi. Od czasu, kiedy w Polsce wprowadzono obostrzenia związane z pandemią, sołtysi na sesje nie są zapraszani. W obradach uczestniczą jedynie: radni, wójt, skarbnik, radca prawny, protokolantka i pracownik obsługi technicznej.

Okazuje się, że niektórym sołtysom brakuje udziału w posiedzeniach. Na ostatniej sesji w ich imieniu problem zgłosił radny **Krzysztof Wasikowski**. Jeden z sołtysów poskarżył się mu, że nie dostaje żadnych dokumentów i nie wie, co się w gminie dzieje, a ludzie go o to pytają. – Czy byłaby jakaś szansa, żeby sołtysi dostawali z gminy informację, jakie podejmujemy uchwały? – zapytał Krzysztof Wasikowski.

– To wcale nie o to chodzi, panie radny. Pan wie, o co chodzi, ja też – odparł wójt **Stanisław Komuździński**. (Zapewne wójt miał na myśli diety w wysokości 60 złotych, które sołtysi otrzymywali za udział w se-

sji, a których teraz nie dostają.) – Oni chcą przychodzić na sesję, ale sami państwo wiecie, że jest ograniczona liczba osób, która może przebywać w danym pomieszczeniu. Nie możemy więc ich tutaj zaprosić. Niech sesje oglądają w internecie – dodał.

Wójt przyznał, że jeden z sołtysów był już w tej sprawie w Urzędzie Gminy i mówił, że nikt sołtysów nie szanuje, bo nie są zapraszani na sesje. – Jest taka sytuacja, że nie może być żadnych zgromadzeń. Dopóki są te obostrzenia, musimy się do nich stosować. – tłumaczył wójt. Zwrócił uwagę, że gdyby zaprosić sołtysów na sesję, to w sali obrad mogłoby się pojawić dodatkowo 41 osób, bo tyle jest sołectw w gminie.

A co z wysyłaniem sołtysom sprawozdań i projektów uchwał? – Trudno, żebyśmy wszystkim wysyłali te papiery. Jak sołtys nie jest na sesji, to i tak niewiele z tego zrozumie – stwierdził Stanisław Komuździński. Dodał, że radni, dysponując dokumentami i zawartą w nich wiedzą, mogą się tym podzielić z sołtysami. **(sej)**

Węgrów

Zbiórka krwi dla Macieja Zduniaka

U mieszkańca Węgrowska **Macieja Zduniaka** zdiagnozowano ostrą białaczkę imfoblastyczną. Żeby ratować życie pana Macieja, potrzebna jest krew od minimum 30 osób.

W najbliższy piątek **16 kwietnia** w godz. 9-13 na Rynku Mariackim w Węgrowie stanie krwiobus, w którym mieszkańcy miast i powiatu węgrowskiego będą mogli oddać krew dla pana Macieja. Każda kropla tego cennego daru życia jest wręcz na wagę złota. Osoby przystępujące do oddania krwi będą musiały wypełnić

specjalny kwestionariusz. Aby akcja mogła przebiegać sprawnie, należy przyjść wcześniej, gdyż krwiobus wszystkie procedury musi zakończyć **do godz. 13**.

Co ważne, krew dla pana Macieja można oddawać cały czas, w dowolnym terminie i w dowolnej miejscowości. Należy jedynie pamiętać, aby w kwestionariuszu wypełnianym przed oddaniem krwi wpisać następujące dane: Maciej Zduniak. Instytut Hematologii i Transfuzjologii, Warszawa ul. Gandhi 14. **(sej)**

Węgrów

Urząd nieczynny, ale pracuje

Od 12 kwietnia aż do odwołania Urząd Miejski w Węgrowie będzie nieczynny dla interesantów. Nie będzie też czynna kasa w urzędzie. Decyzja ta jest podyktowana dynamicznie rozwijającą się sytuacją związaną z zagrożeniem covid-19 oraz troską o zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców.

Mimo zamknięcia węgrowski magistrat nie przerywa pracy. Z urzędnikami można kontakować się: telefonicznie, za pomocą

poczty elektronicznej lub elektronicznej skrzynki podawczej e-PUAP (wykaz telefonów do wszystkich wydziałów i stanowisk pracy dostępny jest na stronie internetowej miasta). Urząd Stanu Cywilnego będzie przyjmował interesantów jedynie w sprawach związanych z rejestracją zgonów, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu. W innych wydziałach interesanci będą przyjmowani tylko w szczególnie uzasadnio-

nych przypadkach, po wcześniejszym umówieniu daty i godziny wizyty.

Przy wejściu do urzędu znajduje się urna, do której interesanci mogą wrzucać podania i inną dokumentację (w tym również dotyczącą USC). Na składanych dokumentach należy dopisać numer telefonu kontaktowego. Urna będzie opróżniania raz dziennie, co ma zagwarantować rozpoczęcie biegu sprawy w dniu jej dostarczenia. **(sej)**

Dęli na alarm, teraz siedzą cicho

Wobec decyzji Prokuratury Rejonowej w Łukowie, potwierdzonej wyrokiem sądowym, dziś można stwierdzić, że za wywołanie niepotrzebnej afery wokół Muzeum Henryka Sienkiewicza i jego szefa odpowiedzialność ponosi głównie organ prowadzący tę placówkę kultury, czyli Starostwo Powiatowe w Łukowie.

Powiatem kieruje starosta **Dariusz Szustek** w 5-osobowym zarządzie, w skład którego oprócz niego wchodzi: wicestarosta **Janusz Koziół**, **Wojciech Czerniec**, **Władysław Mika** i **Włodzimierz Wolski**. Niemal wszyscy oni oskarżali dyrektora Macieja Cybulskiego, jeszcze nim Beata Skwarek złożyła w prokuraturze zawiadomienie o rzekomych przestępstwach. Czynili to podczas posiedzeń zarządu, co udokumentowano w protokołach. O dramatycznym przebiegu jednego z nich opowiadał dyrektor Cybulski. Twierdzi, że zaproszono go tam samego i rzucano weń nierealnymi oskarżeniami.

Większość oskarżeń była wręcz absurdalna, jak choćby sugestia, że Maciej Cybulski przywłaszczył sobie cenne muzealia, np. karty rękopisu „Potopu” Henryka Sienkiewicza. Niemal wszystkie działania, skierowane przeciwko Maciejowi Cybulskiemu miały polityczne tło. Nie chodziło o to, że pisowski powiat pozbywa się dyrektora, bo ten ma antypisowskie

poglądy. Tych były dyrektor w swej pracy nigdy nie ujawniał. Ale mówił w śledztwie, że staroście zależało bardzo na wprowadzeniu do muzeum Beaty Skwarek, działaczki PiS z gminy Krzywda. I to już w połowie 2018 r., w czasie kampanii przedwyborczej Beaty Skwarek, walczącej o fotel wójta gminy Krzywda z jej ówczesnym zwierzchnikiem **Jerzym Kędrą**. Kandydatka na wójta urlopu na kampanię nie otrzymała. Teraz były już wójt mówi, że sugerował, by pani Skwarek sama odeszła z pracy w Urzędzie Gminy, co uczyniła.



Powiatowe struktury PiS, których szefem jest starosta Szustek, szukały wtedy innego zatrudnienia dla Beaty Skwarek. Z Maciejem Cybulskim o potrzebie dania jej pracy rozmawiał sekretarz powiatu, także człowiek PiS, **Jerzy Siwiec**. Wówczas jeszcze Cybulski nie ugiął się. Ale gdy do akcji wkroczył starosta, dyrektor nie miał wyjścia. Wyjaśnia, że najpierw przyjął Beatę Skwarek na zastępstwo

Umorzenie śledztwa w sprawie Macieja Cybulskiego jest już prawomocne. Sąd poparł prokuraturę

Sąd Rejonowy w Łukowie rozpoznał zażalenie pełnomocnika **Beaty Skwarek**, p.o. dyrektora Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, na decyzję prokuratury o umorzeniu śledztwa w sprawie możliwości popełnienia przestępstwa przez jej byłego przełożonego **Macieja Cybulskiego**.

Beata Skwarek dopatrywała się braku ponad stu eksponatów i przedmiotów wyposażenia, m.in.: rękopisów dzieł Sienkiewicza, historycznych zdjęć, książek, medali i monet oraz drukarki komputerowej, głośników, kosiarki do trawy, krzeseł, szafy i wydanych przez placówkę książek. Podejrzewała, że mogło dojść do ich kradzieży, a w sprawie zakupu rękopisu „Potopu” sugerowała, że doszło do oszustwa. Żądała sprawdzenia, czy transakcja nie była fikcyjna. Zarzuciła też niewłaściwe gospodarowanie pozyskanymi z zewnątrz pieniędzmi.

Śledztwo trwało 9 miesięcy. Prokuratura zbadała 123 wątki, przesłuchiwała wielu świadków, a nawet przeszukała muzeum. Większość rzekomo skradzionych bądź zaginionych przedmiotów odnaleziono w muzeum. Prokuratura umorzyła śledztwo, ale pełnomocnik Beaty Skwarek złożył zażalenie na tę decyzję. Łukowski sąd odrzucił je, przyznając rację prokuraturze. Decyzja o umorzeniu postępowania w sprawie Macieja Cybulskiego jest prawomocna i w normalnym trybie prawnym nie podlega już zaskarżaniu. (PGL)

pracownicy, która akurat odeszła na urlop macierzyński. Wkrótce jednak, jak twierdzi, został przez swego przełożonego telefonicznie zmuszony do zmian w regulaminie organizacyjnym muzeum, by utworzyć stanowisko zastępcy dyrektora muzeum. Zarząd błyskawicznie zmiany te

wprowadził też do statutu placówki. A dodajmy, że zespół muzeum liczył tylko 6 osób.

Z zeznań złożonych przez Macieja Cybulskiego przed prokuratorem wynika, że jego podwładna od razu zachowywała się już jak jego szefowa. Ot, choćby bez wiedzy dyrektora jeździła do starostwa na rozmowy w sprawie projektu modernizacji placówki. Dyrektor zeznał też, że kontro-

lowała nawet adresowane do niego służbowe maile i „roztawiała go po kątach”.

Maciej Cybulski twierdzi, że zainteresowanie Beaty Skwarek kierowaniem muzeum jest tymczasowe, bo według niego „ona choruje na bycie wójtem albo kimś”. Ale do przetasowań personalnych w muzeum trzeba było pozbyć się Cybulskiego. Udało się to dzięki oskarżeniom o rzekomych działaniach przestępczych.

Nie udało się jednak z Macieja Cybulskiego zrobić przestępcy. Prokuratura ustaliła, że oskarżenia są bezpodstawne, a sąd ostatecznie przyczynił się do przywrócenia dobrego imienia Maciejowi Cybulskiemu.

Władze powiatu łukowskiego i Beata Skwarek nabrali wody w usta, uparcie milczą. Przyjęli taktykę ignorowania maili z pytaniami od dziennikarzy.

Pełniącą obowiązki dyrektorki zapytaliśmy, dlaczego podejrzewała Cybulskiego o popełnienie czynów

karalnych. Chcieliśmy się dowiedzieć, czy walka z nim na pisma, z udziałem prokuratury i sądu, wynikała z jej decyzji, czy też ktoś żądał tego od niej, a jeśli tak, to kto to był. Czy wobec oczyszczenia byłego dyrektora z zarzutów przeprosi go? Ile pieniędzy z budżetu muzeum wypłacono prawnikowi, reprezentującemu placówkę przed łukowskim Sądem Rejonowym?

Staroście Dariuszowi Szustkowi zadaliśmy pytanie o powody, dla których twierdził, że Cybulski przywłaszczył sobie karty rękopisu „Potopu” i dopuszczał się malwersacji finansowych. Cemu w czasie śledztwa komentował w mediach sprawę muzeum, a od chwili umorzenia postępowania milczy? Czy przeprosi byłego dyrektora muzeum?

Odpowiedzi nie doczekaliśmy się. Maciej Cybulski zapowiada proces cywilny przeciwko oczerniającym go osobom.

PIOTR GICZELA

Bazy pod specjalnym nadzorem

Rzeki mlekiem płynące

Wprawdzie to już nie te czasy, kiedy Liwiec mienił się wszystkimi kolorami tęczy, w zależności od tego, na jaki kolor barwiono wyroby bawełniane w zakładach „Karo”, ale, niestety, ta piękna rzeka nadal jest truta. W ostatnich dniach doszło do kolejnego zanieczyszczenia Liwca. Trucicielem prawdopodobnie jest któraś z siedleckich firm transportowych.

- W wielkanocny poniedziałek wybraliśmy się na rodzinny spacer ulicą Strzalińską - mówi pan **Leszek**. - To długa uliczka niemal na granicy Siedlec. Płynie tam rów, do którego odprowadzana jest deszczówka z miasta. Odbiera on też deszczówkę z pobliskich zakładów przy ul. Karowej. Nie wiem, kto zanieczyścił ten cieć, ale wyglądało to fatalnie. Woda była dosłownie białusieńka, jak mleko. A nieczystości płynęły wartkim nurtem.

Mieszkaniec Siedlce zadzwonił do straży pożarnej, opisując niepokojącą sytuację.

- Pomimo świątecznego dnia strażacy zareagowali niemal natychmiast. Zrobili badania przy użyciu papierków lakmusowych. Pobierali także próbki cieczy. Szybko przyjechała też policja. Nie wiem, co płynęło rowem, ale na pewno nie

było to obojętne dla środowiska.

Sprawa jest niepokojąca, bo biała substancja trafi rowem do wielkiej rzeczki Helenki, a następnie do Liwca (Helenka uchodzi do niego pomiędzy Purzecem i Chodowem).

Rzecznik siedleckiej straży pożarnej mł. brygadier **Paweł Kulicki** informuje o ustaleniach strażaków.

- Biała ciecz dostawała się do rowu rurą PCV. Ciecz była biała, ale nie typowo wodnista, raczej nieco lepka, o konsystencji mleka.

Strażacy przeprowadzili wstępne badanie organoleptyczne. Substancja nie miała żadnego wyraźnego zapachu. Na miejsce wezwano więc specjalistyczną grupę ratownictwa chemiczno-ekologicznego.

- Już po przybyciu specjalistycznej ekipy intensywność barwy i ilość cieczy zaczęła się gwałtownie zmniejszać - mówi Paweł Kulicki. - Wyglądało to tak, jakby ktoś zauważył, że na miejscu jest tyle służb, więc przestał odprowadzać białą ciecz. Nasza ekipa pobrała próbkę, ale nie dysponujemy laboratorium, więc mogliśmy przeprowadzić tylko podstawowe badania. Ciecz nie miała odczynu ani kwaśnego, ani zasadowego.

Próbka została przekazana policji. Strażakom nie udało się ustalić, skąd prowadzi rura PCV, która ma



ujście w rowie.

Sprawą zanieczyszczenia natychmiast zainteresowało się siedleckie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, które administruje rowem wpadającym do Helenki. Otrzymało ono sygnał od straży miejskiej. Ekipa PWiK pojawiła się na miejscu w świąteczny poniedziałek po godzinie 19 (zgłoszenia dokonano o godz. 17). Z rury wydobywały się już tylko resztki piany. Nie pobrano próbek do badania, bo analizę należy robić na bieżąco, zaraz po pobraniu, jednak w świąteczny poniedziałek nie było

to możliwe.

- Następnego dnia, około godziny 7 rano pobraliśmy próbki z wylotu rury, z której płynęła już bezbarwna woda - mówi prezes PWiK **Dariusz Pieszkowski**. - Ciecz odpowiadała normom.

PWiK informuje, że rura wchodząca do rowu nie jest dzikim przyłączeniem, to legalne ujście. Oczywiście odprowadzanie białej i lepkiej cieczy legalne już nie jest.

- Są tam w sumie dwie rury. To wylot kanalizacji deszczowej naszego przedsiębiorstwa - mówi prezes PWiK. - Zbierają wody roztopowe

i opadowe z różnych firm, w tym z baz samochodowych, także tych zlokalizowanych przy ul. Strzalińskiej. Ten system kanalizacji ma pozwolenia wodnoprawne. Jest wyposażony w urządzenia podczyszczające, czyli separatory do substancji ropopochodnych i zanieczyszczeń stałych. Trudno teraz ustalić, skąd dostały się tam zanieczyszczenia. Można przypuszczać, że pochodziły z mycia samochodów w którejś z baz samochodowych, ale jednoznacznie źródła nie ustaliliśmy.

To już niemal reguła, że do wszelkich zanieczyszczeń dochodzi w czasie świąt lub weekendów. Wtedy służby mają mniejsze możliwości skutecznego działania. Ale w tym przypadku można przecież skontrolować, czy firmy transportowe mają umowy na mycie pojazdów w profesjonalnych warunkach. I czy płacą za to rachunki. Bo łatwiej i taniej zrobić to na firmowym placu, a ścieki odprowadzić do rowu i w efekcie truć Liwiec...

- W związku z tym, co się ostatnio wydarzyło, tereny objęte kanalizacją deszczową w tym rejonie miasta poddamy szczególnej obserwacji - deklaruje prezes PWiK.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Uczelnia zwolniła pracowników sprzątających. Teraz sprzątać będzie firma zewnętrzna.

To nie były plotki

Siedlecki uniwersytet zwolnił 45 pracowników sprzątających. Ich obowiązki ma przejąć firma zewnętrzna, co pozwoli uczelni zaoszczędzić blisko 800 tys. zł. Ale zwolnieni pracownicy są rozżaleni.

— Niektórzy przepracowali tu 20 lat, a o zwolnieniu dowiedzieli się z korytarzowych plotek — mówią.

Pod rządami nowego rektora Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach przechodzi spore zmiany. Bezsprzecznie przyczyniają się do nich również pandemia koronawirusa i nauczanie zdalne. Studentów nie ma na uczelni, a więc i sprzątania jest mniej. Na początku roku pracownicy sprzątający dowiedzieli się, że zostaną zwolnieni.

TO JEDNAK NIE PLOTKI

— Początkowo myśleliśmy, że to plotki — mówi jeden z nich. — Dopuszczaliśmy myśl, że kilka osób zostanie zwolnionych, ale że wszyscy?... Poprosiliśmy o spotkanie z władzami uczelni. Największy żal mamy właśnie o to, że rozmawiać zaczęto z nami dopiero na naszą prośbę.

Podczas spotkania pracownicy usłyszeli, że zostaną zwolnieni, a ich miejsce zajmie firma zewnętrzna, tańsza dla uczelni.

— Próbowaliśmy negocjować. Mówiliśmy, że możemy pracować na zwiększonym metrażu, biorąc więcej pracy za te same stawki, a nawet za mniejsze pieniądze. Powiedziano nam, że nie ma takiej możliwości, bo

i tak zarabiamy najniższą pensję krajową, ale kosztujemy więcej niż firma zewnętrzna.

Najpierw nie przedłużono umów, zawartych na czas określony, następnie wręczono wypowiedzenia pracownikom, którzy nabyli prawa emerytalne, a na końcu tym, którzy mieli umowy na czas nieokreślony.

— Gdyby nas zwolnili w jednym rzucie, to byłoby to zwolnienie grupowe, które musieliby zgłosić w urzędzie pracy. To wydłużyłoby procedury, więc zwalniali nas na raty.

Pracownicy pytali, czy byłaby możliwość zatrudnienia ich w firmie, która wygra przetarg.

— Dowiedzieliśmy się, że tylko na pół etatu, a dla wielu z nas to za mało. Moglibyśmy pracować więcej, ale przynajmniej za najniższą pensję krajową. Musimy przecież z czego żyć. No cóż... okazało się, że po 20 latach pracy my się nie liczymy, tylko matematyka i słupki.

Zwalniane osoby przewidują, że będą mieć problem ze znalezieniem nowego zatrudnienia.

— Jest pandemia, więc ofert pracy jest mniej. Każdy z nas rozpuscita wici wśród znajomych i szuka czegoś na własną rękę.

Władze uczelni twierdzą, że zwol-

nienia na raty nie były robione po to, by uniknąć procedury zwolnień grupowych.

NA RATY

— Jedynymi powodami rozłożenia redukcji zatrudnienia w czasie były konieczność zapewnienia bezpiecznego funkcjonowania uczelni (zabezpieczenie kadry niezbędnej dla należytego utrzymania czystości w obiektach) oraz ograniczenie dotkliwosci procesu dla zwalnianych pracowników, poprzez maksymalne wydłużenie okresu zatrudnienia dla osób w najtrudniejszej sytuacji — mówi rzeczniczka prasowa UPH dr **Beata Gafek**. — W pierwszej kolejności wypowiedzenia wręczono osobom zatrudnionym na podstawie umów o pracę na czas określony. Są to osoby najmniej związane z uczelnią, zatrudnione na krótki okres, często bez perspektywy przedłużenia zatrudnienia. Następnie rozwiązano umowy z osobami, które mają ustalone prawo do emerytury. W przypadku tej grupy, rozwiązywanie stosunku pracy było najmniej dotkliwe ze względu na zapewnione źródło utrzymania. W trzecim rzędzie (maksymalnie odsuniętym w czasie) wypowiedzenia wręczono osobom zatrudnionym na podstawie umów o pracę na czas nieokreślony,



fol. A. Król

Siedziba rektoratu UPH w Siedlcach

bez ustalonego prawa do świadczeń emerytalnych. Utrzymane będzie zatrudnienie pięciu osób w okresie ochrony przedemerytalnej (w tym zakresie uniwersytet może jedynie zawrzeć porozumienia zmieniające warunki pracy i płacy lub zaproponować nowe warunki w drodze wypowiedzenia zmieniającego). Wszyscy pracownicy otrzymają należne im odprawy, w wysokości wynikającej z przepisów prawa. Warto dodać, że uniwersytet w przypadkach koniecznych konsultował redukcję etatów ze związkami zawodowymi.

Uczelnia zapewnia, że „decyzja o outsourcingu usług utrzymania czystości w obiektach UPH poprzedzona została gruntowną, wszechstronną i wieloaspektową analizą”. Zlecenie sprzątania firmie zewnętrznej ma przynieść oszczędności rzędu 600-800 tys. zł.

— Co stanowi oszczędność na poziomie 20-30% w stosunku do obecnego kosztu na poziomie 2,8 mln zł rocznie — dodaje pani rzeczniczka. — Uniwersytet działa w określonych realiach ekonomicznych. Zmuszają one kadrę kierowniczą do podejmowania wieloaspektowych działań, poprawiających kondycję finansową uczelni. Jednym z racjonalizowanych obszarów jest stan i struktura zatrudnienia we wszystkich grupach zawodowych, w tym także w grupie osób odpowiedzialnych za utrzymanie czystości. Redukcja kosztów w tym zakresie przyczyni się do wzrostu wydatków na działalność dydaktyczną i naukowo-badawczą, podnosząc tym samym ich jakość.

W tej chwili w uczelni pracuje w sumie ok. 800 osób.

JUSTYNA JANUSZ

Przepracował ponad 50 lat, ma 15 tys. zł emerytury.

Długo i dużo

W siedleckim oddziale ZUS jest rekordzista, który pobiera emeryturę w wysokości prawie 15 tys. zł. Otrzymuje ją mężczyzna, który przepracował w sumie ponad 50 lat.

— Generalna zasada jest taka, że im dłużej pracujemy, tym bardziej nam się to opłaca. Jeżeli odsuniemy moment przejścia na emeryturę i zalekamy z wnioskiem, to świadczenie będzie wyższe. Rok dodatkowej pracy zwiększa je przeciętnie aż o 8-10%. Dłuższa praca oznacza więcej skła-

dek wpłaconych do systemu, a zgromadzony kapitał emerytalny będzie podlegał dodatkowym waloryzacji. Do tego trzeba pamiętać, że uzyskana kwota zostanie podzielona na mniejszą liczbę miesięcy średniego trwania życia — wyjaśnia **Piotr Olewiński**, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa mazowieckiego.

A statystyczna średnia długość życia Polaków właśnie się skróciła. To efekt ogromnej śmiertelności, która pojawiła się razem z pandemią. (jj)

Dachowanie w Gostchorzy



fol. A. Król

W świąteczny poniedziałek w Gostchorzy kierujący samochodem hyundai z nieustalonych przyczyn zjechał na pobocze drogi i dachował. Mimo groźnie wyglądającego zdarzenia nikomu nic się nie stało. (ak)

Zmarł Czesław Giziński, wieloletni starosta łosicki

Od dłuższego czasu zmagał się z chorobą, co było cztery lata temu powodem jego rezygnacji z mandatu radnego, a potem z funkcji starosty. Był politykiem PSL, czasem bezkompromisowym, ale zawsze, jak podkreślał, działał na rzecz powiatu i jego mieszkańców.

Starosta zawsze zwracał się do mnie „redaktorko”. Gdy zadawałam mu trudne pytania, spoglądał na mnie spod okularów, stukał palcami o blat. Chwilę milczał. A potem spokojnie odpowiadał na wszystkie pytania.

Czesława Gizińskiego poznałam na Święcie Aronii. On był wtedy przewodniczącym rady powiatu, a ja stawiałam pierwsze kroki jako dziennikarz. Pogodny i przyjazny. I tak już zostało przez wszystkie lata naszej współpracy. Nigdy nie unikał kontaktu ze mną jako dziennikarzem. Zawsze odpowiadał na wszystkie pytania. Bez problemu dostarczał dokumenty, które ułatwiały mi pracę. Nie zawsze artykuły dotyczące jego pracy samorządowca były mu przyjazne. Stawiany w ogniu krytyki, nigdy się nie obrażał. Wręcz żartował, pytając: „musiała pani?”. Odpowiadałam mu: „taka praca, ale pan wie, że i tak pana lubię”. Uśmiechał się wtedy i podkreślał „skoro tak, to i teraz napisze pani coś dobrego” i od razu wyliczał tematy, którymi powinnam się zająć, dotyczące inwestycji realizowanych w powiecie.

Czesław Giziński miał do siebie dystans. Nie obraził się nawet wtedy, gdy napisałam tekst o tym, jak



Czesław Giziński (1948-2021)

przyjechał zimą traktorem do pracy. Śmiał się wtedy. Jak powiedział mi, ten artykuł pokazał tylko, jak ważna jest dla niego praca na rzecz powiatu. — Tak ważna, że nawet zawieje śnieżne nie przeszkodziły mi w dojeździe do starostwa.

Praca na rzecz powiatu była całym jego życiem. Była tak ważna, że nawet gdy zaczął chorować, dbał przede wszystkim o sprawy starostwa. Długo bronił się przed zwolnieniem tempa, przed pójściem na zwolnienie lekarskie. Gdy latem 2016 roku źle się poczuł na scenie podczas dożynek powiatowych w Huszlewie, przestraszył wiele osób nie na żarty. Niedługo potem zapytałam go, czy nie czas odpocząć i zająć się swoim zdrowiem. Odpowiedział tylko, że jeszcze nie teraz, bo jest jeszcze tyle do zrobienia.

A i tak zrobił wiele. Od 2002 r. był radnym i przewodniczącym rady powiatu. W lipcu 2007 r. został sta-

rostą. Jako władca powiatu za priorytet uważał modernizację i budowę dróg powiatowych. Przez 10 lat, gdy był starostą, zostało wyremontowanych i wybudowanych 120 km dróg powiatowych. Dbął nie tylko o drogi. Angażował się w zdobywanie środków zewnętrznych, które pozwoliły na budowę infrastruktury sportowej przy szkołach. Za jego rządów niewielki, zaniedbany szpital, praktycznie bez sprzętu stał się nowoczesną placówką. To dzięki Jego staraniom w 2010 r. powstało Centrum Administracyjne przy ul. Narutowicza, gdzie obecnie mieszczą się starostwo, urząd pracy i ARI MR. Czesław Giziński także bardzo zaangażował się przy budowie obiektów sakralnych i nowej komendy w Łosicach.

Zmarł, mając 73 lata. Będę go ciepło wspominać, choć współpracując, mieliśmy i złe i dobre chwile. Oprócz wielu zdjęć w moim komputerze pozostał mi wpis w książce, albumie promującym powiat łosicki. Gdy go dostałam od starosty, poprosiłam o dedykację. Długo trzymał długopis w ręku i zastanawiał się, co napisać. Zażartowałałam wtedy: „Niech Pan mi napisze — Kochanej redaktorce”. Spojrzał się na mnie jak zwykle spod okularów i napisał, uśmiechając się „Na pamiątkę bardzo aktywnej dziennikarce Tygodnika Siedleckiego — starosta łosicki Czesław Giziński”.

Dziś ja Panie Starosto, dedykuję ten artykuł i ten wpis: Na pamiątkę bardzo aktywnemu staroście — dziennikarce „Tygodnika Siedleckiego”.

Milena Celińska

Zmarł Janusz Rudaś

2 kwietnia zmarł były komendant zawodowej straży pożarnej w Węgrowie, brygadier w stanie spoczynku Janusz Rudaś. Miał 71 lat.

Janusz Rudaś urodził się w Jarnicach. W latach 1967-70 uczył się w szkole oficerów pożarnictwa. 1 września 1969 roku rozpoczął służbę w straży w Węgrowie. 1 lipca 1975 roku został komendantem rejonowym straży pożarnych w Węgrowie, a 1 lipca 1992 roku (gdy utworzono Państwową Straż Pożarną) – komendantem rejonowym PSP w Węgrowie. Funkcję tę pełnił do 30 kwietnia 1998 roku, kiedy przeszedł na emeryturę.

Jako emeryt zaangażował się w działalność ochotniczych straży pożarnych. Był członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Jarnicach w gminie Liw. Z uwagi na swoje doświadczenie, od chwili przejścia na emeryturę, aż do śmierci pełnił funkcję wiceprzewodniczącego zarządu gminno-miejskiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Liwie. Był też przewodniczącym komisji rewizyjnej oddziału powiatowego ZOSP RP. Jak wspominają druhowie, Janusz Rudaś bardzo często brał udział w zebraniach strażackich jednostek z terenu gminy Liw, a także w uroczystościach i jubileuszach. Widział na bieżąco, co dzieje się w poszczególnych jednostkach. Jeśli tylko ktoś ze strażaków zwrócił się do Niego o radę, zawsze starał się pomóc. Niemal



całe Jego życie było związane ze sprawami pożarnictwa i poświęcone pracy na rzecz ochrony przeciwpożarowej. Za swoje zaangażowanie i pracę Janusz Rudaś był honorowany najwyższymi odznaczeniami państwowymi i strażackimi, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotym, srebrnym i brązowym Krzyżem Zasługi, Złotym Znakiem Związku OSP RP, Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza oraz złotą odznaką „Zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej”.

- Odszedł człowiek, który całe życie poświęcił pomocy drugiemu człowiekowi. Trudno żegnać na zawsze kogoś, kto jeszcze mógł być z nami. Cześć Jego pamięci! – napisał we wspomnieniu wójt gminy Liw **Bogusław Szymański**, który jest jednocześnie prezesem Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Liwie.

Pogrzeb Janusza Rudasia odbył się 8 kwietnia. Uroczystości żałobne rozpoczęły się mszą świętą w Bazylice Mniejszej w Węgrowie. Po mszy trumna z ciałem zmarłego została przewieziona na cmentarz w Jarnicach i złożona do grobu. Śp. Komendanta żegnała najbliższa rodzina, strażacy z państwowej i ochotniczych straży pożarnych, przyjaciele i znajomi. (sej)

Nasze nazwiska (39I)

Maliszewski - por. Maleszewski (Nasze nazwiska 97). Według pracy „Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku” pod redakcją A. Cieślakowej, zapisane zostało po raz pierwszy w 1564 roku (sędzia grodzki bobrownicki Maliszewski Stanisław herbu Godziemba). K. Rymut w „Nazwiskach Polaków” mylnie podaje więc rok 1674 jako pierwszej notacji tego nazwiska w źródłach. To przeważnie szlacheckie nazwisko. Maliszewscy, podobnie jak Maleszewscy, pieczętowali się herbami Godziemba i Gryf, Maleszewscy także herbem Jastrzębiec. Tak o Maliszewskich herbu Godziemba pisze w swoim herbarzu S. Uruski: „Stara kujawska rodzina wzięła nazwisko od wsi *Maliszewo* w ziemi dobrzyńskiej”. Podobnie jak Maleszewscy tego samego herbu. Wieś leży 5 km na wschód od Lipna w woj. kujawsko-pomorskim. Notowana była w zapiskach w 1321 roku jako Malesowo, w 1371 - Malischewo, w 1395 - Maleszewo, 1577 - Maliszewo, 1584 - Malessewo, a od 1784 - Maliszewo. Nazwa wsi pochodzi od nazwania Malisz lub Malesz, te od przymiotnika mały lub od imion typu Małomir, Małostryj. W 1599 roku Maliszewscy herbu Godziemba pojawili się w aktach ziemskich na Żmudzi. Na Litwie nosili nazwisko Malisaukas. W XIX wieku na Pomorzu Zachodnim byli dziedzicami „majątku Jastrzębi”, obecnie Jastrzębie na południe od Kościerzyny. Maliszewscy herbu Gryf według Uruskiego pisali się z *Maleszewy*. Chodzi o wieś Maleszowa, leżącą obecnie w gminie Pierzchnica, 22 km na południowy wschód od Kielc. Po nabyciu wsi Gumienice położonej 3 km na wschód od Maleszewy, część z nich w 1674 r. przyjęła nazwisko Gumieniecki. Tylko M. Woliń-

ski przypisuje Maliszewskim herb Ślepowron. W 2000 roku nazwisko Maliszewski z liczbą 10769 osób się nim posługujących było na 365. miejscu pod względem występowania w Polsce. W 1990 roku najwięcej osób o tym nazwisku mieszkało w dawnym woj. warszawskim - 1812, białostockim - 631 i gdańskim - 524. W siedleckim - 302 osoby.

Różyniewicz - K. Rymut nie podaje, od kiedy jest znane; nie ma go w pracy pod redakcją A. Cieślakowej. Trudny może być do ustalenia prawidłowy źródłosłów tego nazwiska. Wydawałoby się, że powinno pochodzić od rzeczownika róża lub imienia Róża albo od przymiotnika różany. Według Rymuta, nazwisko Różyniewicz powstało od staropolskiego rzeczownika *rożynka*, czyli *rodzynka* - winna latorośl suszona na słońcu. Od rożynka, jak pisze Rymut, wywodzą się nazwiska: Rożyn, Rozynek, Różynko oraz Różyniewicz. Z nazwiskiem nie mają nic wspólnego nazwy miejscowości: Różyn, Różyna, Różyniec, Różynka, Różyny i Różynsk. Ich nazwy powstawały przeważnie od niemieckiego Rose, róża lub rosen, różany. Nazwiska kończące się na „-ewicz, -owicz” były dawniej typowe dla obszarów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Od XVII wieku uważano je za mieszczańskie, przyjmowała je jednak także szlachta (por. A. Mickiewicz herbu Poraj, H. Sienkiewicz herbu Oksza). Nazwiska z tymi końcówkami powstawały w formie ojcowskiej. W tym przypadku oznaczała ona, że Różyniewicz mógł być synem Różyna. Nazwiskiem Różyniewicz w 1990 roku posługiwała się w Polsce tylko 1 osoba.

Andrzej Karlikowski

ODESZLI...

USC w Garwolinie

osoby, których akt zgonu został sporządzony od 1 do 9 kwietnia

Janina Krzysztozek, 86 lat
Regina Pasik, 89 lat
Jan Opieka, 62 lata
Józef Michał Kocon, 70 lat
Zofia Ślōżyńska, 82 lata
Henryk Nowotniak, 79 lat
Stanisława Morawska, 82 lata
Wanda Pawińska, 69 lat
Maria Irena Jopek, 76 lat
Barbara Górka, 63 lata
Marianna Kosyra, 85 lat
Władysława Janowska, 94 lata
Stanisław Olszewski, 76 lat
Barbara Aldona Kliczek, 76 lat
Jan Trzpił, 77 lat
Czesław Imasz, 75 lat
Marianna Wróbel, 83 lata
Wanda Janina Kliczek, 76 lat
Alina Helena Biernat, 86 lat
Halina Rendaszka, 68 lat
Janusz Ryszard Marzec, 65 lat
Bogdan Dąbrowski, 69 lat
Sławomir Kondej, 60 lat
Barbara Maria Burek, 74 lata
Bożena Janina Rosłaniec, 73 lata
Jadwiga Kondej, 95 lat
Halina Bogusława Kurek, 67 lat
Teresa Wnuk, 68 lat
Elżbieta Janina Gątarz, 70 lat
Krystyna Barbara Kulik, 81 lat
Krzysztof Paweł Kurcz, 61 lat

USC w Łosicach

osoby, których akt zgonu został sporządzony od 1 do 9 kwietnia

Andrzej Kowalczyk, 53 lata

Leokadia Hornowska, 88 lat
Janusz Piotrowski, 79 lat
Józef Porzeziński, 80 lat
Jan Wasążnik, 70 lat

Łuków

osoby z powiatu łukowskiego, zmarłe od 2 do 8 kwietnia

Stefania Grafik, 83 lata
Jerzy Przeździak, 85 lat
Genowefa Golińska, 71 lat
Waldemar Mojżych, 89 lat
Sławomir Czerwonogrodzki, 63 lata

USC w Siedlcach

osoby, których akty zgonu zostały sporządzone od 1 do 9 kwietnia

Jerzy Kowalski, 84 lata
Robert Szczeniak, 77 lat
Jan Czesław Kubicki, 76 lat
Zenon Janusz Szlag, 62 lata
Władysław Komar, 86 lat
Władysława Elżbieta Ługowska, 92 lata
Marianna Krystyna Szatkowska, 92 lata
Wacława Musiejuk, 90 lat
Janusz Bogdan Zajac, 74 lata
Józefa Kubacka, 85 lat
Stanisław Wiesław Guzowski, 67 lat
Marianna Stefaniuk, 94 lata
Tadeusz Jan Jaros, 68 lat
Zenon Wojciech Izdebski, 66 lat
Krystyna Marianna Zadrozna, 82 lata
Halina Lewczuk, 71 lat
Jan Zdzisław Prokurat, 83 lata

Hipolit Michał Chibowski, 87 lat
Józef Wiszniewski, 86 lat
Amelia Stanisława Jurek, 100 lat
Maria Neścioruk vel Iwaniuk, 82 lata
Mieczysław Pawlik, 77 lat
Janina Stefaniuk, 88 lat
Jan Łuciów, 66 lat
Marian Henryk Samocho, 64 lata
Władysław Przewrocki, 86 lat
Zbigniew Kałasa, 68 lat
Bogusława Wielgosz, 77 lat
Maria Jadwiga Walczuk, 73 lata
Mieczysław Kazimierz Bartoszek, 64 lata
Wiesława Agnieszka Biarda, 74 lata
Ryszard Skotak, 73 lata
Jadwiga Krystyna Wielgórska, 79 lat
Eugeniusz Pydanowski, 87 lat
Marta Jóźwiak, 67 lat
Janina Sadejczyk, 79 lat
Krystyna Janina Grabarska, 89 lat
Zygmunt Paweł Lange, 72 lata
Nidal Habib, 57 lat
Roman Stanisław Fink, 79 lat
Roman Szczepan Puchta, 58 lat
Wiesława Agnieszka Major, 63 lata
Danuta Marianna Nasiłowska, 64 lata

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6.04.2021 r. zmarł

ŚP. JAN SAWICKI

wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Bojmiu

Odszedł od nas człowiek, który całe życie poświęcił wychowaniu dzieci, pedagog starający się przekazać innym swoją wiedzę i doświadczenie. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia rodzinie zmarłego.

Dyrektor, nauczyciele, pracownicy, emeryci, uczniowie Zespołu Szkół w Bojmiu

Barbara Alicja Szlag, 92 lata
Apolonia Wierzejska, 84 lata
Anna Kozłowska Pietrzak, 90 lat
Hanna Longina Pawelec, 89 lat
Irena Stanisława Żółkowska, 85 lat
Roman Ługowski, 90 lat
Edward Miroński, 72 lata
Stanisława Poławska, 87 lat
Zbigniew Tadeusz Tymięski, 62 lata
Józef Stefan Sobolewski, 90 lat
Jadwiga Cymerska, 95 lat
Wiesława Ewa Zoruk, 71 lat

Pani Edycie Biardzie

Dyrektor Centrum Kształcenia Ustawicznego w Siedlcach wyrazy głębokiego żalu i współczucia oraz słowa otuchy w tych najtrudniejszych chwilach z powodu śmierci



MAMY

Składają nauczyciele i pracownicy Centrum Kształcenia Ustawicznego w Siedlcach

HADES **TANIE** **POGRZEBY**

Łuków, ul. 700-lecia 15
tel. 502 259 861, 25 798 37 75

Nie wszyscy zadowoleni, ale...

Podzielono sprawiedliwiej

Samorząd powiatowy i samorządy gminne z powiatu garwolińskiego otrzymają znaczące wsparcie finansowe. Przyznano im z rządowego funduszu inwestycji lokalnych 7 mln 600 tys. zł.

Największym beneficjentem z tego rozdania jest miasto Garwolin. Kwota 1 mln 600 tys. zł pozwoli władzom miasta odnowić Skwer Solidarności. Po milionie zł trafi do: starostwa powiatowego, gminy Maciejowice i miejsko-wiejskiej gminy Pilawa. Pieniądze te zostaną wykorzystane na budowę placówki opiekuńczo-wychowawczej w Izdebnie, budowę nowej siedziby maciejowickiego urzędu gminy oraz przebudowę prawie 1400 metrów miejskich dróg w Pilawie.

Przebudowane też będą drogi gminne na ulicach: Spokojnej, Żeromskiego i Sienkiewicza w Parysowie. Na konto tamtejszego samorządu wpłynie na ten cel 700 tys. zł.

- Cieszymy się, że tym razem o nas nie zapomniano – mówi wójt Parysowa **Bożena Kwiatkowska**. - Pieniądze podzielono o wiele sprawiedliwiej niż poprzednio.

Niewiele mniej, bo 600 tys. zł, otrzyma miejska gmina Łaskarzew. Dotacja będzie wykorzystana na przebudowę drogi miejskiej, prowadzącej w kierunku Leokadii. Przebudowane też będą drogi gminne

w: Górznie, Samorządkach Kolonii, Wólce Ostrożeńskiej, Dąbrowie, Aleksandrowie, Izdebnie, Izdebnie Kolonii, Woli Rowskiej, Nowym Goniwilku, Piastowie i Damianowie.

Gminom: Górzno, Łaskarzew (gmina wiejska), Żelechów i Trojanów przyznano na te zadania po 300 tys. zł.

Taką samą kwotę, tyle że na budowę przedszkola, otrzyma gmina Miastków Kościelny. Natomiast 200 tys. zł pozwoli wiejskiej gminie Garwolin rozpocząć budowę obiektów sportowych przy Szkole Podstawowej im. Orła Białego w Michałowie.

Wśród beneficjentów zabrakło tym razem: Borowia, Sobolewa i Wilgi.

- Wolałabym tego nie komentować – wójt gminy Wilga **Bogumiła Głaszczka** nie jest zbyt rozmowna. - Złożyliśmy trzy wnioski. Myślałam, że chociaż na jedno zadanie coś otrzymamy. Tymczasem znów nas pominięto. Musimy sobie poradzić bez tych pieniędzy.

- Każda gmina potrzebuje wsparcia – dodaje wójt gminy Sobolew **Maciej Błachnio**. - Nie ma



Wiesław Gąska nie ma żalu.

fot. Aga Król

takiej, która nie ucierpiała w okresie pandemii. My też składaliśmy wniośki, ale nie zostały zaaprobowane przez osoby decydujące o rozdziale pieniędzy z funduszu. Widać na terenie powiatu garwolińskiego są bardziej potrzebujący. Szkoda. Obiecано nam natomiast, że przy kolejnym naborze wniosków i podziale dotacji nie zostaniemy pominięci. Odbudujemy relacje z przedstawicielami partii rządzącej. Rozmawiałem z posłem Grzegorzem Woźniakiem. Mam nadzieję, że w przyszłości zostaniemy lepiej potraktowani.

Pretensji do osób decydujących o przyznaniu dotacji z funduszu inwestycji lokalnych nie ma natomiast wójt gminy Borowie **Wiesław Gąska**. W przypadku jego gminy wniosek nie zyskał akceptacji tylko przez

małe uchybienie formalne. Borowie zresztą wielokrotnie otrzymywało różne wsparcia, więc nie ma tragedii, gdy raz zostało pominięte.

■■■

Najlepiej byłoby, gdyby każda gmina coś otrzymała, bez względu na barwy polityczne burmistrzów i wójtów. Koszula jednak zawsze była i jest bliższa ciału. Idealnie pewnie nigdy nie będzie, ale o przyzwoitość należy się głośno upominać.

Trudno powiedzieć, czy powszechna krytyka poprzedniego podziału miała wpływ na niedawne decyzje. Jeśli nawet tak, to chyba nikt się do tego nie przyzna. W każdym razie, w powiecie garwolińskim pieniądze podzielono o wiele sprawiedliwiej niż poprzednio.

MIROSŁAW BUCZEK

W Sobolewie

Taniej za śmieci

Samorządy zazwyczaj podnoszą opłaty za wywóz śmieci. Przy czym często narzekają, że podwyżki i tak nie pokrywają wszystkich kosztów, więc muszą dopłacać do usługi z budżetów gminnych. Są jednak i takie jednostki samorządu terytorialnego, które... zmniejszają taryfy opłat. Należy do nich gmina Sobolew.

- Wynegocjowaliśmy z zakładem odbierającym odpady korzystniejsze ceny niż dotychczas – informuje wójt

Maciej Błachnio. - Nic nie stoi więc na przeszkodzie, żeby także mieszkańcom gminy zmniejszyć wysokość opłat.

Planuje się, że opłata za odbiór śmieci z frakcją bio będzie wynosić 21 zł miesięcznie od osoby (dotychczas wynosiła 24 zł), a bez frakcji bio 19 zł (dotychczas było 22 zł). Na posiedzeniach komisji radni zaakceptowali tę propozycję. Teraz tylko muszą to potwierdzić podczas sesji rady gminy. **(MB)**

Pomóżmy Łukaszowi Szychowskiemu!

Nie bądźmy obojętni

W 2014 roku Łukasz Szychowski został wójtem gminy Wilga. Jego świetnie zapowiadająca się kariera samorządowa nie trwała jednak długo.

Gdy 19 maja 2016 roku powrócił z niespełna czteroletnią córeczką z placu zabaw do domu, poczuł ból głowy. Wypadki potoczyły się błyskawicznie: utrata przytomności, karetka pogotowia i złowieszcza diagnoza – rozległe pęknięcie tętniaka mózgu. Szanse na przeżycie miał niewielkie. Lekarze jednak walczyli o powrót pana Łukasza do żony, córeczki i ośmiomiesięcznego synka.

Walka trwała długo. Najpierw o wybudzenie go ze śpiączki, później o odzyskanie świadomości, mowy, czynności ruchowych. Po drodze przytrafiły się inne choroby, sepsa, zapalenie płuc. Rehabilitacja trwa do dziś i dużo kosztuje. Rodziny nie byłoby na nią stać bez pomocy przyjaciół. Właśnie przyjaciele zaapelowali do ludzi dobrej woli o przekazanie 1% przy rozliczeniach podatkowych za miniony rok. Oto niezbędne dane: KRS 0000289594; cel: Łukasz Szychowski; <https://www.siepomaga.pl/dlalukasza>. **(MB)**

Żelechów

Na słodko

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Ignacego Wyssogoty Zakrzewskiego i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Żelechowie zorganizowali konkurs pod nazwą „Żelechów w wielkanocnych wyrobach cukierniczych”, adresowany do uczniów z klas IV-VIII szkół podstawowych oraz do szkół ponadpodstawowych.

Zadaniem uczestników było indywidualne wykonanie wyrobu cukierniczego, w którym byłyby zawarte elementy związane z Żelechowie. Laureatami konkursu zostali: **Julia Mucha, Patrycja Wróbel i Norbert Dziurkowski**. Wyróżnienia przyznano: **Dominice Michalak, Monice Szlendak i Zofii Woźniak**. Konkursowi patronował burmistrz **Łukasz Bogusz**. **(MB)**



fot. arch.

Praca Julii Muchy

Policja ostrzega...

Uwaga na oszustów!

Narodowy spis powszechny rozpoczął się 1 kwietnia i potrwa do 30 czerwca. W tym czasie do mieszkań zapukają rachmistrzowie spisowi, ale mogą też zjawić się oszuści. Garwolińscy policjanci ostrzegają i zalecają szczególną czujność. Pod żadnym pozorem nie można udostępniać danych do kart bankowych i kredytowych. Za przeprowadzenie spisu nie są pobierane żadne opłaty. Jeśli ktoś ich zażąda, będzie to ewidentną oznaką, że jest oszustem. W takich sytuacjach należy natychmiast powiadomić policję. **(MB)**



■ PRZEKROCZYŁ PRĘDKOŚĆ

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa to interaktywne narzędzie, dzięki któremu można zapoznać się z najważniejszymi informacjami dotyczącymi bezpieczeństwa i zagrożeń w danej lokalizacji. Mapa może również wskazać miejsca, na które lokalne służby powinny zwrócić szczególną uwagę. Policja weryfikuje sygnały o zagrożeniach, a jeśli informacje okażą się prawdziwe, podejmuje odpowiednie działania. Jak wskazali mieszkańcy, w Sulbinach na ulicy Leśnej miało dochodzić do przekroczeń prędkości. Mundurowi szybko potwierdzili tę informację. Zwiększono liczbę patroli w tym miejscu, a policjanci ruchu drogowego wielokrotnie wyciągali konsekwencje wobec kierowców, którzy nie przestrzegali ograniczenia prędkości. Kiedy wydawało się, że łamiących prawo udało się wyeliminować z tego odcinka drogi, mieszkańcy po raz kolejny dali sygnał, że w ich okolicy jeżdżą drogowi piraci. Doprowadziło to do zatrzymania jednemu z nich prawa jazdy za rażące przekroczenie prędkości w obszarze zabudowanym. W środę, 7 marca, 43-letni mieszkaniec Łaskarzewa przy ograniczeniu prędkości do 40 km/h jechał z prędkością o 54 km/h więcej. Teraz szybki kierowca musi pomyśleć o innym środku lokomocji. Ponadto został ukarany wysokim mandatem karnym, a do jego konta kierowcy dopisano 10 punktów karnych.

■ GRUPA SPEED

Podczas tygodniowej akcji policjanci mazowieckiej grupy „SPEED” skontrolowali 112 pojazdów, ujawnili 107 wykroczeń, nałożyli na kierujących 78 mandatów karnych, w tym 74 za przekroczenie dopuszczalnej prędkości. Zatrzymali 2 prawa jazdy i 3 dowody rejestracyjne.

■ POŻAR W JÓZEFOWIE

Do PSP w **Garwolinie** wpłynęła informacja o pożarze budynku mieszkalnego w Józefowie. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i przystąpili do gaszenia ognia, by pożar nie przeniół się na sąsiedni budynek i garaż. Po ugaszeniu pożaru rozebrali spalone elementy budynku. Prace prowadzono przy wykorzystaniu kamery termowizyjnej, by dotrzeć do ukrytych źródeł ognia. W działaniach trwających ponad dwie godziny uczestniczyły jeden zastęp OSP i pięć zastępów PSP.

■ RATOWALI ŻYCIE

Strażacy udzielali pierwszej pomocy nieprzytomnej kobiecie w jej domu w Choinach. Dwa zastępy OSP oraz zastęp PSP prowadziły działania z wykorzystaniem AED. Po przybyciu zespołu ratownictwa medycznego kobietę przekazano ratownikom pogotowia. Akcja ratunkowa trwała ponad jedną godzinę. **(ak)**

O powiecie garwolińskim
czytaj też na str. 2, 5, 6, 8



BIURA OGŁOSZEŃ

Serwis telefonów komórkowych
ul. Kościuszki 2, Garwolin
(na terenie dworca PKS)

APTEKI

14 kwietnia – Kościuszki 49f
15 kwietnia – Kościuszki 4a
16 kwietnia – Dobra 1
17 kwietnia – Korczaka 35

18 kwietnia – Targowa 1
19 kwietnia – Kościelna 10
20 kwietnia – Nadwodna 15
21 kwietnia – Kościuszki 49 I



ZDERZENIE NA SKRZYŻOWANIU

2 kwietnia na skrzyżowaniu ulic Bialskiej i Lubelskiej w Łosicach kierująca toyotą 38-letnia mieszkanka powiatu sokołowskiego nie ustąpiła pierwszeństwa kierującemu jaguarem 23-latkowi z powiatu siedleckiego. Samochody zderzyły się. Kierujący byli trzeźwi. Nikt nie odniósł obrażeń. Kierująca toyotą została ukarana mandatem.

NIE ZAUWAŻYŁA SKODY?

3 kwietnia na ul. Rynek w Łosicach kierująca dacią 48-letnia mieszkanka gminy Platerów cofając uderzyła w bok prawidłowo jadącej skody. Skodą jechał mieszkaniec Łodzi. Kierujący byli trzeźwi. Nikt nie odniósł obrażeń. Kierująca dacią została ukarana mandatem.

OSZUSTWO INTERNETOWE

9 kwietnia łosicka policja przyjęła zawiadomienie o oszustwie. 27-letnia mieszkanka gminy Stara Kornica zeznała, że za pośrednictwem sklepu internetowego kupiła fotel ogrodowy. Zapłaciła 490 zł, ale fotel nie został wysłany przez sprzedawcę. KPP w Łosicach prowadzi postępowanie w tej sprawie.

NIETRZEŻWY KIERUJĄCY

10 kwietnia w Woźnikach 26-letni mieszkaniec gminy Platerów kierował volkswagenem w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało promil alkoholu w organizmie. (mc)

Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Łosicach Pod nowym adresem

To informacja ważna szczególnie wiosną, kiedy rolnicy zaczynają prace polowe. Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Łosicach zmienił adres swojej siedziby. Obecnie znajduje się ona w budynku Urzędu Miasta i Gminy Łosice przy ul. Piłsudskiego 6 (II piętro).

Ośrodek przypomina jednocześnie, że wnioski na dopłaty bezpośrednie można składać wyłącznie w formie elektronicznej. Poza tym wnioski w wersji papierowej nie będą wysyłane także do rolników. (Z.J.)

O powiecie łosickim
czytaj też na str. 8, 13

APTEKI

14–18 kwietnia
- ul. Rynek 1, tel. 83 359 03 73
19 kwietnia
- Berka Joselewicza 13, tel. 83 357 35 20
20 kwietnia
- ul. Kolejowa 1b tel. 83 359 05 691

BIURO OGŁOSZEŃ

Łosicki Dom Kultury, ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23, 83 359 05 09
Centrum Finansowe, ul. Rynek 29,
wejście od podwórka, tel. 83 357 35 70,
Epaka.pl, ul. 1 Maja 2,
pn.-pt. 8.00-16.00, tel. 504 221 153

Prawie stu chłopów zjechało do Koszelówki w gminie Stara Kornica.

Ludzie, wojsko we wsi!

Do 22 kwietnia potrwać ćwiczenia Obrony Terytorialnej na terenie gminy Stara Kornica. Być może to początek szerszej samorządu i terytorialsami.

Na razie w gminie zjawiał się jeden z pododdziałów siedleckiego 53 batalionu lekkiej piechoty. Żołnierze mają tu odbyć tak zwane szkolenie zintegrowane. Będzie ono realizowane w ramach podtrzymania zdolności bojowych oraz doskonalenia umiejętności indywidualnych i specjalistycznych żołnierzy, a także reagowania przeciwkryzysowego.

- Będą też realizowane zadania, dotyczące wsparcia szpitali, przychodni, policji, sanepidów czy DPS - informuje **Aneta Szczepaniak**, rzecznik prasowy 5 Mazowieckiej Brygady OT.

Ćwiczenia doszły do skutku także dzięki otwartości władz gminy Stara Kornica. To dzięki nim wojsko zyska tak zwany kwaterunek, i to w całkiem dobrych warunkach.

- Od dawna rozmawiałem z wojskiem o tych ćwiczeniach i uzgadniałmy wiele szczegółów, które zapewnią ich sprawny przebieg - mówi wójt gminy Stara Kornica, **Kazimierz Hawryluk**. - Przede wszystkim udostępniłmy wojsku budynek po szkole

w Koszelówce. Zaczęli się w nim rozlokowywać już na początku kwietnia i przygotowują się logistycznie do ćwiczeń. W sumie ma tu być około 100 chłopów.

Szkola została użyczona wojsku nieodpłatnie. Ma ono płacić tylko za media. Sam obiekt, choć nieczynny od 3 lat, jest w bardzo dobrym stanie, wszystkie media są w nim w pełni sprawne. W byłej szkole mieszka się niemal jak w hotelu.

Co by jednak nie mówić, to niewielka Koszelówka przeżywa prawdziwy najazd młodych mężczyzn, a i panien w mundurach nie brakuje. Dlatego też mieszkańcy zostali wcześniej uprzedzeni o ćwiczeniach i ich skali. Umieszczono stosowne informacje na tablicach ogłoszeń. Także ksiądz mówił z ambony o całym przedsięwzięciu, jakiego we wsi jeszcze nie było. Pewnie co poniektórzy gospodarze pochowali swoje urodziny córki, a gospodynie pozabierały kury z podwórek...

- Nie było żadnych protestów, a wręcz przeciwnie, mieszkańcy od-



nieśli się do propozycji organizacji ćwiczeń wojskowych bardzo przyjaźnie - dodaje wójt. - Na tyle, że miałem od nich prośby, żebym zaproponował wojsku, aby przejęło opuszczoną szkołę na stałe i zagospodarowało ją na swoje potrzeby. Uznałem, że to dobry pomysł i przedstawię go wojsku. Budynek byłby zagospodarowany i nie niszczał, a pewnie byłoby też parę dodatkowych miejsc pracy, choćby do sprzątania budynku. To kwestia, którą trzeba jeszcze dogadać.

Niestety, zanim jeszcze pojawiło się wojsko, niektórzy radni mieli obiekcje, dotyczące użyczenia szkoły. Chodziło przede wszystkim o przysz-

kolne boisko i obawy, związane z jego zniszczeniem w trakcie ćwiczeń. Wójt takich obaw jednak nie zgłasza.

- Tam boiska praktycznie nie ma, chyba że mowa o kawałku starej, trawistej i zniszczonej płyty - wyjaśnia Kazimierz Hawryluk. - Jeśli nawet wojsko naruszy trochę płytę, to mamy swoją koparkę i równiarkę. Poradzimy sobie z wyrównaniem boiska. Najważniejsze jest chyba to, że to w naszej gminie odbędą się ćwiczenia, które mogą zaowocować stałą, korzystną dla gminy i mieszkańców współpracą.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Przebudowa drogi wojewódzkiej 698 przez Łosice wymaga... Zmiany w organizacji ruchu

Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 698 dotarła do Łosic. A to na pewien czas zdeorganizuje nieco ruch w centrum miasta. **Do 18 kwietnia**, w związku z prowadzonymi pracami drogowymi, została zmieniona organizacja ruchu na ulicy Bialskiej. Z ruchu został wyłączony jej odcinek od ul. Rynek do ul. Majora Zenona. W związku z tym ruch pojazdów do 3,5 tony został przekierowany na ul. Majora Zenona i dalej ulicami: Kilińskiego, Moniuszki i 1 Maja.

Z kolei pojazdy o masie do 10 ton jeżdżą obecnie ulicami Targową i 1 Maja, dalej przez Hadynów i Próchenki. Jeśli chodzi o pojazdy powyżej 10 ton, to nadal jeżdżą one drogami krajowymi nr 19 i 2 przez Międzyrzec Podlaski.

- Droga wojewódzka 698 będzie przebudowywana dalej w kierunku Chotycz - do zakrętu przed tą miejscowością - mówi burmistrz Miasta i Gminy Łosice, **Mariusz Kucewicz**. - Ta duża inwestycja jest realizowana etapami, aby na dłużej nie paraliżować ruchu w Łosicach. Po zakończeniu budowy obecnego odcinka, będzie budowany kolejny fragment biegnący przez miasto, co także wiąże się z koniecznością zmian w ruchu drogowym. (Z.J.)

Lotnicze Pogotowie Ratunkowe przybyło na pomoc rannemu rolnikowi ze wsi Borsuki.

Szarża groźnego byka

Pierwszy komunikat, jaki wpłynął do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łosicach, nie wskazywał jeszcze, że chodzi o bardzo nietypowe zdarzenie, które niemal nie skończyło się tragicznie dla rolnika z miejscowości Borsuki w gminie Sarnaki. Dopiero potem miało się okazać, że mężczyzna został zaatakowany przez rozjuszonego byka. Został przez niego bardzo mocno poturbowany i omal nie przyznał tego życiu.

Informacja do PSP w Łosicach została przekazana telefonicznie 5 kwietnia o godzinie 8.31, przez Wojewódzkie Centrum Koordynacji Ratownictwa w Radomiu. Dyżurny odebrał wiadomość dotyczącą 57-letniego mieszkańca wsi Borsuki.

- Przekazano nam, że mężczyzna doznał urazu po upadku - informują w KP PSP w Łosicach. - W związku

z tym odczuwa dotkliwy ból żebra i ma trudności w oddychaniu. W związku z tym, że w pobliżu nie było żadnego wolnego zespołu ratownictwa medycznego, postanowiliśmy uruchomić nasze jednostki. Bo mogły one dotrzeć na miejsce znacznie szybciej niż najbliższa karetka pogotowia, znajdująca się około 40 kilometrów od miejsca zdarzenia.

Pierwsza z pomocą przyszła miejscowa OSP Borsuki. Potem przyjechała jeszcze jednostka OSP Sarnaki i PSP z Łosic. Do gospodarstwa rolnika dotarła też karetka pogotowia.

- Kiedy na miejscu pojawili się strażacy, uszkodzony rolnik zdołał się już wydostać z obory i dotrzeć do domu - mówią strażacy z Łosic. - Był jednak w takim stanie, że wymagał pilnej pomocy. Skarżył się na silne bóle w klatce piersiowej. Miał też otarcia na głowie. Ratownicy, jeszcze

przed przybyciem karetki pogotowia, zabezpieczyli odpowiednio odcinek szynny kręgosłupa. Opatrzyli też rany na głowie uszkodzonego.

Na miejsce dojechała też karetka pogotowia, ale medycy uznali, że rannego należy jak najszybciej przetransportować do szpitala. W związku z tym wezwali śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. O zabezpieczenie lądowiska postarali się strażacy. Uszkodzony rolnik został przetransportowany do szpitala w Siedlcach. W dużej mierze cała akcja przebiegła tak sprawnie dzięki wsparciu strażaków.

- Z tego co na miejscu ustalili strażacy, rolnik poszedł do obory, aby nakarmić bydło - wyjaśniają w PSP w Łosicach. - I wtedy niespodziewanie został zaatakowany i poważnie poturbowany przez agresywnego byka. (Z.J.)

Terytorialsami wspierają szpitale

Nawet w czasie świąt wielkanocnych żołnierze 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej, wspólnie z żołnierzami zawodowymi, pełnili dyżury w szpitalach naszego regionu. Przede wszystkim pomagali w opiece nad pacjentami.

Także zaraz po świątach żołnierze nie mieli nawet chwili oddechu. Zostali bowiem zaangażowani do dystrybucji środków ochrony indywidualnej. Transportowali je z Wojewódzkiego Magazynu Przeciwpowodziowego i Obrony Cywilnej w Nowych Gro-

bicach do placówek medycznych. I właśnie dzięki wojsku tego typu bardzo obecnie potrzebne środki zostały niedawno dostarczone także do szpitala w Łosicach. Trafiły do niego, między innymi: płyny dezynfekcyjne, maseczki czy przyłbice. (Z.J.)

R E K L A M A M A

MITROPOL STACJA KONTROLI POJAZDÓW **ZAKRZE 111 (k. Łosic)**
tel. 660 770 570, 796 970 681

Będzie plac?

Światelko w tunelu

Mimo przygotowanej wcześniej dokumentacji, radni łukowscy nie przewidzieli w tegorocznym budżecie pieniędzy na przebudowę i modernizację Placu Narutowicza. Pojawiło się jednak światelko w tunelu. Miasto otrzymało bowiem na ten cel 1 mln zł z rządowego funduszu inwestycji lokalnych.

- Mam nadzieję, że mimo przeciwności uda się przywrócić blask reprezentacyjnego placu naszego miasta - mówi burmistrz **Piotr Płudowski**. - Mamy jeszcze dwa potencjalne źródła finansowania - fundusz dróg samorządowych oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Projekt przebudowy placu składa się bowiem z dwóch części - stricte placowej i drogowej. Koszt wykonania pierwszej części szacujemy na około 2,5 mln zł, a remont przylegających



Plac Narutowicza czeka na modernizację.

fol. PGL

do placu dróg na 2 mln zł. Milion, który nam przyznano, chciałbym wykorzystać na część placową. Będę przekonywał radnych, żeby już w tym roku przygotować i rozstrzygnąć zamówienie publiczne, a może nawet rozpocząć niektóre prace.

W projekcie przewidziano, między innymi: wyeksponowanie fasady zespołu klasztornego, wykonanie kanalizacji deszczowej, oświetlenia oraz odnowienie pomnika Pamięci Powstańców Łukowian. (MB)

Gmina Stoczek Łukowski

Ponad milion dla Stoczka

Samorząd województwa lubelskiego przyznał wiejskiej gminie i Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Spo-

łecznej w Stoczku Łukowskim dotację 1 086 499 zł.

Pieniądze zostaną wykorzystane

na utworzenie kolejnych, po Kienkowie, klubów seniora, świadczenie usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania, zakup sprzętu do ćwiczeń, zatrudnienie psychologa, logopedy oraz animatorów zajęć: plastycznych, tanecznych, teatralnych, kucharskich. Przewidziane jest także utworzenie bezpłatnej wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego.

Jeśli zostanie opanowana epidemia, będą również organizowane wycieczki dla seniorów oraz spotkania integracyjne. Koszt całego projektu wynosi 1 296 247 zł. Tak więc gmina wyłoży na ten cel niewiele ponad 16 procent. (MB)



Pierwszy w wiejskiej gminie Stoczek Łukowski klub seniora utworzono w Kienkowie.

fol. Aga Król

Może miejsca doradcy przekonają....

Starostwo nie pomoże?

Rada Miasta Łuków zaplanowała w tegorocznym budżecie utwardzenie placu targowicy miejskiej. Ponieważ korzystają z niej mieszkańcy całego powiatu, może nawet bardziej niż łukowianie, radny **Łukasz Bober** zapytał burmistrza, czy wystąpił do Starostwa Powiatowego w Łukowie o ewentualne wsparcie finansowe.

Złożyliśmy pisemną prośbę - odpowiedział ówczesny wiceburmistrz **Paweł Krasuski**. - Poruszyłem ten temat także na spotkaniu

ze starostą. Starosta jednak chłodno odniósł się do naszej prośby. Mam nadzieję, że doradcy starosty spośród radnych miejskich przekonają go do udzielenia miastu pomocy.

Oczekiwanie Pawła Krasuskiego jest logiczne. Powiatem rządzi koalicja Prawa i Sprawiedliwości z Przymierzem dla Ziemi Łukowskiej. Ma ona większość także w łukowskiej radzie miasta. Zważywszy, że pomysł utwardzenia placu targowicy zrodził się właśnie w klubach

mijskich radnych PiS i Przymierza, ich polityczni koledzy z samorządu powiatowego powinni wspomóc realizację tego zadania. Czy pomogą?

W polityce, nawet tej na szczeblu gminnym, logika nie zawsze przyswieca podejmowanym działaniom. W tym przypadku może być podobnie, chociaż wcale nie musi. W każdym razie będzie to sprawdzian skuteczności: **Artura Gałacha, Roberta Dołęgi, Leonarda Baranowskiego** i ich klubowych kolegów. (MB)

Stoczek Łukowski

Są już cegiełki

Miejski Ośrodek Kultury w Stoczku Łukowskim rozprowadza już cegiełki na zakup sztandaru dla miasta. Są one w różnych nominałach, od 20 do 500 zł.

Nabywcy cegiełek otrzymują pamiątkowe gadżety. Za cegiełkę o nominale 20 zł - magnes, 50 zł - magnes, długopis i smycz, 100 zł - torba lub kubek, 200 zł - koszulka z okolicznościowym nadrukiem, 500 zł - cały komplet gadżetów. W MOK można je nabywać tylko za gotówkę.

Jeśli ktoś dokona wpłaty na konto, pamiątkowe gadżety może odebrać w siedzibie władz miejskich. Zbierane są też wpłaty na gwoździe do drzewca sztandaru. Najtańszy kosztuje 500 zł. (MB)

W łukowskim PUiK...

Wiceburmistrz prezesem

Zgodnie z przewidywaniami Przedsiębiorstwo Usług i Inżynierii Komunalnej w Łukowie ma nowego prezesa. Marcina Mateńkę zastąpił dotychczasowy zastępca burmistrza **Paweł Krasuski**.

Nowy prezes ma wykształcenie techniczne i ekonomiczne. W przeszłości nadzorował różne inwestycje.



Paweł Krasuski

fol. PGL

Tajemnicą poliszynela jest, że zmiana ma związek z zaplanowaną modernizacją oczyszczalni i innych urządzeń kanalizacyjnych.

Do chwili zamknięcia tego wydania „TS” burmistrz **Piotr Płudowski** jeszcze nie poinformował, kto teraz będzie jego zastępcą. (MB)



SZUKAJĄ WŁAŚCIELI ROWERU

Na łukowskim os. Klimeckiego odnaleziono rower marki Kross. Policję poinformowano o tym 1 kwietnia. Czarno-czerwony rower jest do odebrania w KPP. Należy zgłosić się telefonicznie (47 814 72 32) lub osobiście do oficera dyżurnego. Właściciel musi potwierdzić prawo własności jednośladu.

SKRADŁ KOSZYK

8 kwietnia 34-letni łukowianin ukradł koszyk na zakupy w sklepie przy ul. Sienkiewicza. Koszyk był pełen towarów, które podejrzany też zamierzał pokątnie wynieść. Znajdowały się w nim 25 puszek piwa oraz kapsułki ze środkiem chemicznym do prania. Wartość strat poniesionych przez sklep oszacowano na 750 zł.

PIJANY NA APRILLI

Tego samego dnia patrol policji interweniował w Woli Mysłowskiej. Podczas kontroli drogowej okazało się, że 28-letni mieszkaniec gminy Miastków Kościelny, który przejeżdżał przez Wolę Mysłowską na motorowerze marki Aprila, miał w organizmie 1,9 promila alkoholu.

60-LATEK NA CYKU

Podobną sytuację odnotowali policjanci kontrolujący ruch drogowy 9 kwietnia na jednej z dróg w Kisielisku (gm. Stoczek Łukowski). Tam 60-latek z gminy Stoczek Łukowski kierował motorowerem marki Yiben. Po badaniu stanu trzeźwości alkomat wskazał 0,9 promila alkoholu w organizmie kierowcy.

NA DRODZE W SIĘCIASZCIE

10 kwietnia w Sięciaszce Pierwszej (gm. Łuków) kierowca opla, 48-letni obcokrajowiec, zderzył się ze škodą, którą prowadził 18-latek z gminy Łuków. Podczas zderzenia młody kierowca został ranny. Karetka odwiozła go do szpitala. Policja ustala szczegóły wypadku, by ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za spowodowanie tej kraksy.

DWA KOŁA I PROMILE

11 kwietnia funkcjonariusze złapali pijanego na motorowerze. Tym razem policyjny patrol zatrzymał do kontroli w Łukowie na ul. Łąpiguz mężczyznę jadącego jednośladem marki Tarq. Okazało się, że kierujący nim 65-letni łukowianin miał w organizmie 0,7 promila alkoholu. Mężczyzna z zarzutami czeka na proces przed sądem. (PGL)

Kobiałki wyróżnione

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich po raz trzynasty zorganizowało konkurs „Mistrz promocji czytelnictwa”. W zacnym gronie wyróżnionych bibliotek z całego kraju znalazła się Gminna Biblioteka Publiczna w Starych Kobiałkach. Jurorzy oceniali, między innymi, innowacyjność i kreatywność. Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Starych Kobiałkach **Iwona Brodzik** może być dumna z prowadzonej przez GOK biblioteki, a wójt **Marek Czub** powinien być dumny, że może współpracować z taką panią dyrektorem. (MB)

R E K L A M A

TELEWIZJA ŁUKÓW

masterTV

Łuków, os. Unitów Podl. 17

tel./fax 25 798 89 94

www.telewizja.lukow.pl

aktualności ogłoszenia reklama

JESTEŚMY WASZĄ TELEWIZJĄ

Zmodernizują łukowski szpital, bo...

Dostali miliony

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łukowie otrzymał 5 237 769 zł z ministerialnego funduszu przeciwdziałania covid-19. Z kwoty tej 4 231 926 zł przeznaczono na „przebudowę

i modernizację pomieszczeń łukowskiego szpitala w celu dostosowania ich do potrzeb pacjentów w związku z covid-19 wraz z wykonaniem systemu poczty pneumatycznej”, a 1 005 843 zł na

„przebudowę i modernizację pomieszczeń w budynku C w celu dostosowania ich do potrzeb dezynfektorii”. Organem prowadzącym SPZOZ jest Starostwo Powiatowe w Łukowie. (MB)

Laureaci z „Jedynki”

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie - **Agata Wysokińska** i **Bartosz Masiak** - zostali laureatami wojewódzkiego konkursu języka angielskiego. Ich nauczycielką jest Lidia Radomyska. Laureatką wojewódzkiego konkursu chemicznego jest natomiast **Aleksandra Szczygalska**. Uczy ją **Urszula Wojtalska**. Z kolei **Aleksandra** i **Bartłomiej Sierociuk** awansowali do drugiego etapu ogólnopolskiego konkursu wiedzy chemicznej. (MB)

O powiecie łukowskim czytaj też na str. 12





KRADLI ZŁOM

Policjanci z komisariatu w Stanisławowie zatrzymali dwóch mężczyzn, podejrzanych o wielokrotne kradzieże metalowych elementów z jednej z działek w gminie Stanisławów. Na posesji jednego z podejrzanych funkcjonariusze znaleźli część skradzionego złomu. Do tych przestępstw dochodziło od jesieni 2020 roku. Mężczyźni usłyszeli już zarzuty karne.

KIEROWAŁ MIMO CZTERECH SĄDOWYCH ZAKAZÓW

Funkcjonariusze wydziału ruchu drogowego zatrzymali w Sulejówku, na ul. Kormoranów, 37-latkę z Warszawy, która mimo decyzji starosty o cofnięciu uprawnień i czterech sądowych wyroków, zakazujących mu kierowania pojazdami, jechał osobowym oplem. Okazało się także, że mężczyzna jest poszukiwany przez jedną z warszawskich komend na celu odbycia kary w areszcie śledczym lub wpłaty zasądzonej grzywny.

WYPADEK W LIPINACH

Policjanci zostali wezwani do wypadku drogowego w miejscowości Lipiny w gminie Mrozy. Z ich ustaleń wynikało, że kierująca toyotą mieszkanka gm. Jakubów, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu pojazdowi daewoo, którym kierował mieszkaniec gm. Latowicz. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznała pasażerka lanosa, trafiła do szpitala.

DWÓCH NIETRZEŻWYCH KIERUJĄCYCH

Policjanci zatrzymali dwóch nietrzeźwych kierujących. Mimo wysokich kar i ryzyka spowodowania wypadku drogowego nadal odnotowujemy przypadki, kiedy kierowcy prowadzą swoje samochody, będąc pod wpływem alkoholu.

Pierwsza interwencja miała miejsce na ul. Wiejskiej. Policjanci zatrzymali do kontroli samochód audi. Jadący nim mężczyzna był nietrzeźwy. W organizmie miał niemal 1,6 promila alkoholu.

Druga kontrola została przeprowadzona kilka godzin później na ul. Piłsudskiego. Mundurowi zatrzymali kierowcę peugeota. On także jechał po alkoholu. Alkomat wykazał 2,5 promila.

Teraz obaj mężczyźni odpowiadają za jazdę w stanie nietrzeźwości. Za taki czyn przewidziana jest kara nawet do 2 lat pozbawienia wolności. (T.MARK)

O powiecie mińskim
czytaj też na str. 10

APTEKI

14 kwietnia – Kazikowskiego 5
15 kwietnia – Kopernika 5
16 kwietnia – Dąbrówki 52
17 kwietnia – Warszawska 180
18 kwietnia – Rudzkiego 9
19 kwietnia – Piłsudskiego 32
20 kwietnia – Widok 2/4
21 kwietnia – Cicha 12/55

W jednych miejscowościach nie ma sołtysa, a w innych trudno sołtysa wysłać na emeryturę, bo mieszkańcy się na to nie godzą.

Gdzie bezkrólewie, a gdzie dożywocie?

W Kazimierzowie (gm. Kałuszyn) od dwóch lat nie ma sołtysa. Za to w Tymoteuszewie (gm. Jakubów) sołtys urzęduje już pół wieku.

- I nawet nikt nie pomyśli, żeby go zmienić. Raczej będzie dożywotnio pełnił tę funkcję - mówi wójt **Hanna Wocial**.

Dwa lata temu pisałem o Kazimierzowie („Bezkrólewie pod Kałuszynem”). To bardzo mała wieś w gminie Kałuszyn. Tak mała, że nawet nie miał kto zostać tu sołtysiem. To pierwszy taki przypadek w historii gminy. Dotychczasowy sołtys **Zdzisław Dworzyński** po ponad dwóch dekadach urzędowania złożył rezygnację. Powiedział: „Wystarczy. Mam swoje lata, należy mi się odpoczynek. Są młodzi, niech oni się teraz wykażą”. Ale młodzi się nie kwapili.

- Taka sytuacja może potrwać dłużej, bo nie widzę żadnego chętnego wśród dwudziestu kilku mieszkańców wsi - powiedział, odchodząc na emeryturę, pan Zdzisław.

NADAL BEZKRÓLEWIE

Minęło trochę czasu. Czy w Kazimierzowie coś się zmieniło?

- Nic. To tak mała miejscowość, że nie potrzebuje sołtysa. Niech policzę, ile jest tam zabudowań. Wystarczy do tego dwie ręce - mówi **Arkadiusz Czyżewski**, burmistrz Kałuszyna, i liczy na palcach: - 1, 3, 6... 8... Tak, 8 domów! A teraz powiem, dlaczego tam nie ma sołtysa. Bo to zabudowa kolonialna, praktycznie dzielnica Kałuszyna. Kończą się domy opatrzone adresem Kałuszyn, a 50 metrów dalej zaczyna się Kazimierzów: 8 domów wzdłuż jednej ulicy.

Wcześniej podatki i opłaty pobierał sołtys, a od dwóch lat mieszkańcy wpłacają je sami na konto Urzędu Gminy.

Kazimierzów to ewenement

W piżamach uciekali przed ogniem

W pierwszy dzień świąt wielkanocnych w miejscowości Dębówce (gm. Mrozy) spalił się dom jednorodzinny, w którym mieszkała samotna matka z czwórką dzieci.

Najmłodszy chłopiec ma niecały miesiąc, a jego siostry po 2 i 3 lata oraz 17 lat. Pożar wybuchł nagle, wieczorem, gdy rodzina miała kłaść się spać. Drewniany dom błyskawicznie stanął w płomieniach, poczynawszy od kotłowni i garażu, a potem ogień stopniowo przechodził na pomieszczenia mieszkalne. Matka nie miała czasu do namysłu - ratowała dzieci. Wszyscy uciekali z pożaru w piżamach, a cały dobytek życia został w środku. Część rzeczy uległa spaleniu, a część została zniszczona przez wodę z akcji gaszenia. Dom nie był ubezpieczony.

- Dzięki sprawnej akcji miejscowych jednostek OSP oraz wsparciu dalej stacjonujących, w tym PSP w Mińsku Mazowieckim, żywił nie zabrakł wszystkiego. Spalił się mały budynek gospodarczy, a mieszkalny uległ tylko częściowemu uszkodze-



Pamiątkowe zdjęcie z turnieju sołtysów w Jakubowie.

w skali powiatu mińskiego. Hanna Wocial, od 30 lat pracownik Urzędu Gminy Jakubów, a od 11 wójt, przypomina sobie wybory, w których wystawiano tylko jednego kandydata. Ale żeby nie było żadnego? Takiej sytuacji nie pamięta. - A przecież mamy też na swoim terenie małe miejscowości, jak Tymoteuszew, gdzie jest 17 domów, czy Brzozówkę, Józefin i Budy Kumińskie - wylicza.

Dariusz Jaszczuk, burmistrz gminy Mrozy (blisko 30 lat pracy w samorządzie), miał już do czynienia ze wszystkimi możliwymi wariantami. Bywały problemy ze znalezieniem chętnych w sołectwach o najmniejszej liczbie mieszkańców. Ale po zapowiedzi włączenia sołectwa do sąsiedniego mobilizowano się i na powtórzoną zebraniach znajdował się kandydat.

- Była też honorowa rezygnacja z funkcji sołtysa i jednocześnie radnego w trakcie kadencji, ponieważ część mieszkańców sołectwa krytykowała stanowisko, jakie zajął na sesji rady gminy w sprawie likwidacji szkoły. Po kilku latach został ponownie wybrany na obie funkcje. Można nawet powiedzieć, że wieś się o niego upominała - mówi burmistrz Mrozów.

POSZŁY JAK W DYM

W jednych miejscowościach nie ma sołtysa, a w innych trudno sołtysa wysłać na emeryturę, bo mieszkańcy się na to nie godzą.

Maciej Łoboda z Tymoteuszewa (gm. Jakubów) jest najstarszym wie-

kiem (ponad 80 lat) i stażem (swoją funkcję sprawuje od 26. roku życia, czyli ponad pół wieku) sołtysiem w powiecie mińskim. Nadal sprawuje urząd, udzielając się jednocześnie jako strażak w OSP w Łaziskach.

- I nawet nikt nie pomyśli, żeby go zmienić. Raczej będzie dożywotnio pełnił tę funkcję. Bo nawet ostatnio próbował coś mówić o emeryturze, ale mieszkańcy nie chcieli słuchać - mówi wójt Hanna Wocial. - Jest w pełni sił, energii, aktywny, mobilny, pomocny, obowiązkowy. Nigdy nie zabrakło go na zebraniu, naradzie sołtysów czy sesji z udziałem publiczności. Oddany swojej wsi, mieszkańcy go kochają.

Od 30 lat sołtysiem Jędrzejowa Nowego jest **Elżbieta Gromulska**. W gminie Jakubów na 26 sołectw w 13 rządzą panie. - Mamy parytet - mówi z entuzjazmem wójt. Gdy 30 lat temu Hanna Wocial zaczynała pracę w Urzędzie Gminy, panie były w znacznej mniejszości. W gminie mówi się, że na „kierownicze stanowiska” poszły jak w dym jakieś 10 lat temu, za przykładem energicznej pani wójt. - Czy za kolejne 10 lat statystyka się całkowicie odwróci na korzyść kobiet sołtyszek? - pytam. - Nie. Myślę, że ta równowaga zostanie zachowana - odpowiada pani Hanna.

PANI MARYSIU, JADĘ DO PANI

W gminie Kałuszyn najbardziej doświadczoną kobietą sołtysiem jest **Halina Kubiak** (wieś Szymo-

ny). Swoją funkcję pełni od 1984 r. W 1990 roku sołtyskami zostały **Maria Dmowska** (Wity) i **Zofia Gójska** (Wólka Kałuska).

Arkadiusz Czyżewski chwali sobie współpracę z nimi. Mieszkańcy nie zgłaszają problemów bezpośrednio do burmistrza, tylko do pani sołtys, która jest pośrednikiem. - A ona bierze telefon i dzwoni: „Panie burmistrzu, jest problem”. Odpowiadam wtedy: „Nie ma problemu, pani Marysiu. Wsiadam w samochód, jadę do pani”. Siadamy i rozmawiamy. Komuś może się wydawać, że chodzi czasem o błahą sprawę, na przykład niedroży rów, ale dla mieszkańców jest to najważniejsza rzecz na świecie - tłumaczy burmistrz Kałuszyna.

W gminie Mrozy najdłużej sprawującym urząd sołtysa (35 lat) był niedawno zmarły Mieczysław Włodarek z Trojanowa. - Prawdziwy lider, czyli osoba aktywna, chcąc pomagać innym - mówi o nim burmistrz. - Mieszkańcy trafnie potrafią wybrać swoich liderów, a nieliczne przypadki „ustawiania” wyborów, czy wybrania sołtysa „z łapanek”, są szybko weryfikowane.

Wielokadencyjność sołtysów jest zjawiskiem częstym. Często słyszy się: „Jest dobry, nic nie trzeba zmieniać”. Jest też wiele przypadków, gdy sołtys się nie sprawdza... Ale weryfikacja przychodzi w następnych wyborach.

TOMASZ MARKIEWICZ



Dom w Dębówcach dzień po pożarze

fot. arch.

niu i nadaje się do remontu. Oczywiście na razie zamieszkiwanie w nim jest niemożliwe. Matka z czwórką dzieci znalazła schronienie u swojej rodziny w Kuflewie - informuje **Dariusz Jaszczuk**, burmistrz Mrozów.

Pracownicy urzędu gminy i GOPS na czas remontu częściowo spalonego budynku przekażą rodzinie zastępcze mieszkanie komunalne w Jeruzalu.

- Jest ono w bardzo dobrym stanie, posiada wszelkie media - mówi burmistrz. - Rodzinie została przyznana także doraźna pomoc finan-

sowa z pomocy społecznej.

Już następnego dnia po pożarze o pomoc zaapelowała OSP Jeruzal. Strażacy napisali w mediach społecznościowych: „Nie raz byliśmy świadkami, jak pożar zabierał praktycznie wszystko, w ciszy nocy, bezwzględnie i bezlitośnie... Ale też byliśmy świadkami, jak później powoli, konsekwentnie, przy bezinteresownej pomocy wielu ludzi, odradzała się nadzieja i wracała ta zwykle niedoceniana normalność dnia powszedniego - coś, o czym teraz ta matka z dziećmi może tylko pomarzyć...”

I rzeczywiście, lawina wsparcia ruszyła natychmiast. Z pomocą pospieszyli mieszkańcy, porządkując teren wokół domu i zaopatrując rodzinę w niezbędne rzeczy. GOPS zorganizował zbiórkę rzeczową: artykuły chemiczne, mleko niemowlęce Bebiko 1, pampersy kosmetyki, środki higieny osobistej oraz inne rzeczy codziennego użytku, a także zabawki dla dzieci. Pewnie z czasem potrzebne będą meble i AGD, ale na ten moment rodzina nie ma gdzie ich przechowywać. Jeszcze przez dwadzieścia kilka dni będzie trwała zbiórka na portalu zrzutka.pl. Do tej pory ponad 500 osób wpłaciło ponad 33 tys. zł.

- Jako gmina przewidujemy pomoc w remoncie budynku. Myślę, że w niedługim czasie rodzina zamieszka w wyremontowanym domu - mówi Dariusz Jaszczuk.

Poszkodowanej pożarem rodzinie można pomóc, wpłacając pieniądze przez stronę: <https://zrzutka.pl/d6vnga>.

TOMASZ MARKIEWICZ

Wójt gminy Przesmyki przez osiem dni leżał pod respiratorem, więc wie, co to znaczy...

Na wyższy poziom

Wielki i toporny budynek składa się z trzech segmentów. Typowe gmaszysko, w którym mieszczą się: Urząd Gminy w Przesmykach, ośrodek zdrowia i apteka. Niebawem zmieni się ono całkowicie, a mieszkańcy gminy zyskają nowe możliwości leczenia.

Wąskie klatki schodowe utrudniały osobom niepełnosprawnym dostęp do mieszczących się tu placówek. To się zmieni, bo gmach przechodzi właśnie generalny remont i rozbudowę. Jedną z najważniejszych zmian jest pomysł stworzenia ośrodka zdrowia z prawdziwego zdarzenia, ze specjalistami w różnych dziedzinach medycyny, a także oddziału dziennej rehabilitacji, także dla osób po ciężkim przebiegu zakażenia covid-19. To przedsięwzięcie jest dla małej gminy dużym wyzwaniem, tym bardziej, że samorząd nie znalazł niestety wsparcia w rządowym programie wspierania inwestycji lokalnych, mimo że dobrze przygotował wnioski. Remont budynku i utworzenie rehabilitacji mają kosztować około 4 mln zł. Gmina wniosowała o 1,5 mln zł dotacji, ale na próżno. Samorząd nie zamierza jednak rezygnować z planów.

- Inwestycję nie tylko już realizujemy, ale nawet zamierzamy ją przyspieszyć - mówi wójt gminy Przesmyki **Andrzej Skolimowski**. - W gminie jest wiele osób, szczególnie starszych, które wymagają rehabilitacji, ale czasem z niej nie korzystają, bo jest niedostępna ze względu na konieczność dojazdu do Siedlec lub Łosic. Jeśli nasze zamiary się powiodą, to te usługi medyczne będą miały na miejscu. Spieszymy

się z budową, bo rosną ceny materiałów budowlanych. Chcemy zdążyć przed inflacją. Myślę, że remont zakończymy jeszcze w tym roku.

Budynek już został rozbudowany. Każdy z trzech segmentów ma już tę samą wysokość, wszystkie części pokryto wspólnym dachem.

- Zbudowaliśmy nową klatkę schodową z windą - informuje wójt. - To niemal kluczowa część budynku, bo zapewnia dostęp osobom niepełnosprawnym i gwarantuje warunki dotyczące bezpieczeństwa. To podstawa do ulokowania tu nowej placówki służby zdrowia. Oczywiście pomyśleliśmy o przystosowaniu pomieszczeń i toalet do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Po rozbudowie przybyło ok. 150 metrów kwadratowych powierzchni, w tym ponad 90 w części medycznej. Ośrodek zdrowia z gabinetami dla lekarzy różnych specjalności znajdzie się na I piętrze (obecnie są tam puste od dawna lokale, przeznaczone na mieszkania dla lekarzy). Z kolei na dobudowanym drugim piętrze ma się znaleźć rehabilitacja.

- Chcemy oczywiście, aby usługi były świadczone w ramach NFZ - mówi wójt.

Gmina rozstrzygnęła już przetarg na wykończenie budynku. Zgodnie umową wszystkie prace mają się



fol. Aga Król

zakończyć do 30 listopada tego roku. Na razie nie ma żadnych zagrożeń w dotrzymaniu terminu.

- Jeszcze przed zakończeniem prac budowlanych ogłosimy przetarg na zagospodarowanie medyczne części budynku. Powinno to być w sierpniu, aby był czas na uruchomienie placówek. Poszukujemy instytucji lub osób fizycznych, które zajmą się ich tworzeniem, bo gmina we własnym zakresie nie będzie prowadzić takiej jednostki medycznej. Naszym zadaniem jest stworzenie jak najlepszych warunków.

W tej chwili w ośrodku zdrowia jest tylko lekarz rodzinny i stomatolog, ale wójt liczy na ściągnięcie do ośrodka: ginekologa, kardiologa, urologa i innych specjalistów. Z pewnością będą przyjmowali tylko w wyznaczone dni, ale dla lokalnej społeczności to i tak radykalna poprawa w dostępności do specjalistów. W ośrodku mają być też wykonywane podstawowe badania i zabiegi.

- Jeśli ktoś przejmie świadczenie wszystkich usług medycznych, to

musi też przewidzieć uruchomienie rehabilitacji - zastrzega wójt. - Ma tu być rehabilitacja w możliwie pełnym zakresie, z fizykoterapią, kinezyterapią i gimnastyką leczniczą. Musi też być rehabilitacja po przebyciu covid, bo nie wszyscy mogą pojechać do Głucholazów, gdzie jest specjalistyczny ośrodek.

Wójt wie, o czym mówi, kiedy podkreśla potrzebę rehabilitacji po-covidowej. Sam bardzo ciężko przechodził tę chorobę. Szesnaście dni spędził na OIOM, w tym przez osiem był pod respiratorem.

- Współczuję tym, którzy ciężko przechodzą covid. Podłączenie do respiratora to prawdziwa walka o życie - mówi Andrzej Skolimowski. - Nikomu tego nie życzę. Dlatego tworzenie u nas placówki rehabilitacyjnej to dużo więcej, niż budowa drogi czy kanalizacji. Ale to już chyba najwyższa pora, żebyśmy nie myśleli tylko o remontach dróg czy budowie infrastruktury. Trzeba już sięgać po wyższy poziom...

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Pieniądze na kanalizację W Rzeszotkowie i Strusach

Gmina Paprotnia znalazła się wśród tych, które otrzymały wsparcie w kolejnym naborze rządowego programu wspierania inwestycji lokalnych. Pieniądze, w kwocie 800 tysięcy złotych, zostaną przeznaczone na budowę kanalizacji w Rzeszotkowie i Strusach.

- To duża inwestycja, która zostanie podzielona na dwa etapy - mówi wójt **Leszek Trębicki**. - W tym roku kanalizacja dotrze do Rzeszotkowa,

a w przyszłym do Strusów.

Wójt zapewnia jednocześnie, że oczyszczalnia ścieków w Hołubli będzie w stanie przyjąć zwiększoną ilość ścieków.

- To nowoczesna i wydajna oczyszczalnia, która została wybudowana niespełna 10 lat temu. Projektowano ją tak, aby była rezerwa i mogły z niej korzystać kolejne miejscowości. **(Z.J.)**

W gminie Paprotnia Cztery wnioski dla sołectw

Gmina Paprotnia złożyła właśnie 4 wnioski o dofinansowanie inwestycji w ramach mazowieckiego instrumentu aktywizacji sołectw. W sumie chodzi o blisko 160 tysięcy złotych.

- Dwie z inwestycji dotyczą zbiorników wodnych, co wobec zmian klimatycznych i problemów z wodą uznaliśmy za istotne - mówi wójt **Leszek Trębicki**. - W Uziebłach wyremontujemy zaniedbany staw,

który zostanie oczyszczony i pogłębiony. Z kolei w Pliszkach ogrodzimy staw, który już został zrewitalizowany. Oba zbiorniki będą miejscem rekreacji.

Kolejny wniosek dotyczy dokończenia adaptacji na świetlicę budynku po starej zlewni mleka. Z kolei w świetlicy w Podawcach ma być założona wentylacja oraz wymienione oświetlenie. **(Z.J.)**



UKRADŁ PRZYKRYWY OD STUDZIENEK

Nieznany sprawca wszedł na szkolne boisko w jednej z podsiedleckich miejscowości i ukradł 3 dekl żeliwne studzienek kanalizacyjnych. Straty to 750 zł.

BIBLIĘ TEŻ ZABRAŁA

Mieszkaniec **Siedlec** zgłosił policji, że znana mu kobieta ukradła mu perfumy, akty notarialne, umowy kupna sprzedaży oraz Biblię.

FAŁSZYWE PIENIĄDZE

W jednym z siedleckich sklepów nieznany sprawca zapłacił fałszywym banknotem o wartości 100 zł. Sprawcy szuka policja.

ZATRZYMANY Z NARKOTYKAMI

Siedlecki policjanci zatrzymali 34-letniego mężczyznę, przy którym znaleźli narkotyki, m.in. amfetaminę. Mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia sprawy.

OSZUSTWO NA DUŻE PIENIĄDZE

Właściciel jednej z podsiedleckich firm zgłosił policji, że został oszukany przez nieznaną osobę na kwotę 99 tys. zł. Mężczyzna chciał kupić samochód BMW X3 za pośrednictwem portalu internetowego. Sprzedającym miała być firma z Niemiec. Mężczyzna wpłacił pieniądze po otrzymaniu faktury pro-forma. Miał ją wystawić przedstawiciel niemieckiego pośrednika. Gdy pieniądze wpłacono, pośrednik zniknął. Okazało się, że dane przedstawiciela niemieckiej firmy zostały wyłudzone.

POŻYCZKA NA E-MAIL

34-letnia kobieta zgłosiła policji, że nieznany sprawca przy użyciu jej adresu e-mail próbuje w różnych bankach uzyskać pożyczki.

ODEGRAŁ SIĘ NA PACZKOMACIE

10 kwietnia policjanci z **Mokobód** zatrzymali 31-letniego mężczyznę, który po pijanemu uszkodził paczkomat i znajdujący się obok budynek. Mężczyzna rzucił fragmentem krawężnika w wyświetlacz urządzenia, a następnie uszkodził agregat chłodniczy i kamerę przemysłową rzucając w nią kamieniem. Wyrwał również przewody zasilające fotowoltaikę ze ściany budynku, następnie przewody zasilające ze skrzynki elektrycznej, a także całkowicie uszkodził drugą skrzynkę elektryczną i elewację budynku. Łączną wartość strat oszacowano na 7 tys. zł. **(jj)**

0 powiecie siedleckim
czytaj też na
str. 1, 4, 7, 12, 13



APTEKI

**Całodobowy
dyżur pełni apteka**
ul. Kilińskiego 23,
tel. 25 631 30 84



■ PĘDZIŁA W ZABUDOWANYM

11 kwietnia 42-letnia mieszkanka Siedlec podróżowała ffordem przez **gminę Bielany**. Czy zadziałała brawura, wiosenna pogoda, a może po prostu chwila nieuwagi - trudno zgadnąć. Wiadomo za to, że ok. godz. 9 licznik samochodu kobiety wskazywał aż 109 km/h, czyli o 59 km/h więcej, niż wynosi prędkość dozwolona w obszarze zabudowanym. Fakt ten nie uszedł uwadze policjantów sokołowskiej drogówki, którzy zatrzymali siedlczankę do kontroli. Z powodu nadmiernej prędkości funkcjonariusze zatrzymali kobiecie prawo jazdy.

■ OBYWATELSKIE ZATRZYMANIE

10 kwietnia ok. godz. 19.05 do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Sokołowie Podlaskim wpłynęło zgłoszenie, że na jednej ze stacji paliw na terenie powiatu został ujęty nietrzeźwy kierowca hondy. Kiedy pojawili się tam mundurowi, zastali 3 mężczyzn: 35-letniego Mołdawianina, który miał kierować po pijanemu, oraz 2 mieszkańców powiatu sokołowskiego, którzy go zatrzymali. Od obcokrajowca czuć było wyraźną woń alkoholu, więc policjanci sprawdzili stan jego trzeźwości. Jak się okazało, mężczyzna był kompletnie pijany - badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierowca hondy trafił do policyjnego aresztu, stracił też prawo jazdy. Teraz o jego losie zadecyduje sąd.

■ TYLKO STŁUCZKA

Tego samego dnia, ale ok. godz. 16.10, doszło do kolizji drogowej na skrzyżowaniu **ul. Kilińskiego i Ku-pientyńskiej w Sokołowie Podlaskim**. Z ustaleń policjantów wynika, że kierowany przez 19-latkę pojazd marki Opel Vectra nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu samochodowi Volvo V40, za którego kierownicą siedziała 28-letnia kobieta. Nikt nie ucierpiał. Na miejscu interweniowały 4 zastępy straży pożarnej i pogotowie ratunkowe. Oboje kierujący, którzy brali udział w zderzeniu, byli trzeźwi. Sprawca stłuczki został ukarany mandatem karnym.

998

■ KTOŚ PODPALIŁ SŁOMĘ

9 kwietnia krótko przed godz. 1.00 w nocy płonęło składowisko bel słomy w **Lebiedziach-Kolonii (gmina Sterdyni)**. Na miejsce skierowano aż 8 zastępów strażaków - z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Sokołowie Podlaskim oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w: Sterdyni, Mursach Starych, Dzieciołach Dalszych, Dzieciołach Bliższych, Starym Ratyńcu, Chądźninu i Paderewku. Mimo to akcja gaśnicza trwała aż do godzin porannych. Policja i straż pożarna uważają, że doszło do celowego podpalenia. **(BS)**

O powiecie sokołowskim czytaj też na str. 5, 6, 9, 11

Na ostatniej sesji Rady Gminy Ceranów radni przeszli...

Szybki kurs dziennikarstwa

- Po co nam te gazety? - pytał radny Dziwulski. - Z artykułów w mediach wynika, że w naszej radzie jest rozrabianie i nic więcej - wtórowała mu radna Golałowska.

Punkt „Zapytania i wolne wnioski” podczas ostatniej sesji w Ceranowie zdominowało wystąpienie **Józefa Dziwulskiego**. - Mam taki niepokój i trochę mnie to boli - oznajmił na wstępie radny.

PO CO PANI NAPISAŁA?

- Pani zaczyna się opierać na mediach - stwierdził chwilę później, zwracając się do wójt. Chwilę później wyliczył artykuły „Tygodnika Siedleckiego”, w których obok jego nazwiska padały wypowiedzi **Ewy Częścik**. - Skarży się pani na mnie, i to jeszcze w gazetach. Po co nam te gazety? Namawiałem do głosowania na panią, popierałem panią na sesjach, a teraz mi ludzie zwracają uwagę, że nic nie robię. Serdecznie panią proszę: niech pani skończy mówić na mój temat w mediach. Ja na panią w mediach nic nie pisałem.

- To nie ja piszę te artykuły, tylko

dziennikarze. Czy jeśli po dzisiejszej sesji ukaże się materiał z informacją, że pan Dziwulski zabrał głos, to będzie znaczyć, że doniosłem do mediów? Przecież jesteśmy na wizji. Artykuły są pisane na podstawie dostępnych w internecie nagrań z sesji - odpowiedziała pani wójt.

Radny przyznał jej rację, ale od razu przywołał materiał „Gminna dieta cud?” z lutego. Znajduje się tam wypowiedź Ewy Częścik o tym, że Józef Dziwulski był jednym z dwóch pomysłodawców zmiany zasad przyznawania diet dla ceranowskich radnych.

- Mógłby pan mieć pretensje, gdybym udzieliła nieprawdziwych informacji. A czy tu jest nieprawda? - zapytała pani wójt.

Poparł ją radca prawny urzędu gminy, **Michał Bury**: - To słowa pani wójt, ale zacytowane przez redaktora. Dziennikarz, pisząc artykuł, kontaktuje się z daną osobą, żeby ewentualnie

mogła się ustosunkować do opisanych wydarzeń, w tym wypadku sesji.

- To prawda, ale po co pani to napisała? - upierał się radny.

NIE ROZTRZĄSAĆ W PRASIE

Do dyskusji włączyła się **Wanda Golałowska**, która również miała zastrzeżenia do tekstu „Gminna dieta cud?” z „Tygodnika”.

- Dlaczego napisano jednostronnie o dwóch tematach z lutowej sesji, które były po myśli pani wójt? - pytała radna. - Była też dyskusja na temat śmieci, ale o niej nie wspomniano. Jeśli się pisze na podstawie nagrania z sesji, trzeba opisać ją całą. Wtedy nie będziemy mieć pretensji, a czytelnicy gazety i mieszkańcy dowiedzą się dokładnie, co się działo podczas obrad. Ja wiem, dlaczego w tym artykule tak nie zrobiono. Po to, żeby umieścić wypowiedź pani wójt: „Rada bywa nieprzewidywalna” - oceniła.

Odniosła się też do słów **Marka Powierzy** z lutowej sesji, które zostały przytoczone we wspomnianym tekście. Chodziło o fragment, w którym radny oceniał szefującego

radzie gminy **Grzegorza Zyska**: „Ale przewodniczący powinien się poczuwać i trochę się interesować tym, co dzieje się w gminie. (...) Docierają do mnie uwagi, że pan pół roku nie był w urzędzie gminy. Co to za gotowość?”. - W gazecie znalazła się tylko informacja, że pan przewodniczący nie przyjmuje interesantów - podkreśliła Wanda Golałowska. - Nie wspomniano o znanych nam jego prywatnych sprawach, której na to wpłynęły. Nikt tego nie sprostował. Dlatego z artykułu wynikało, że w radzie dzieją się cuda, że tu jest rozrabianie i nic więcej.

Radna nie miała wątpliwości: - Prasa nie rozwiąże naszych problemów. Przez lata byłam dyrektorem szkoły, ale nigdy nie posłużyłam się mediami, kiedy miałam problemy. Jeśli są jakieś, siądźmy w czterech ścianach, wyjaśnijmy je sobie, zamiast roztrząsać na forum publicznym i w prasie.

W podobnym duchu wypowiedział się radny Dziwulski: - Po co roić i donosić jeden na drugiego? Przez to się troszeczkę przepychamy, a to jest niepotrzebne - ocenił.

BARTOSZ SZUMOWSKI

Słodko i jasno

Boisko piłkarskie przy ul. Okrężnej w Sokołowie Podlaskim zyskało sztuczne oświetlenie.

Jak mówi **Sławomir Chadaj**, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji, chodzi o obiekt, który zawodnicy Akademii Futbolu OSiR Sokołów Podlaski oraz piłkarzy IV-ligowego MKS „Podlasie” nazywają „Sugar Arena”. - To dlatego, że kiedyś mieściła się tu cukrownia. Młodzież chętnie używa tej nazwy - dodaje.

Do tej pory z boiska przy Okrężnej korzystano do zachodu słońca, bo oświetlenie miał tylko główny sokołowski stadion przy Lipowej. Z pomysłem, żeby to zmienić, wy-

szedł sam dyrektor. Potem konsultował go z prezesem „Podlasia” i przekonał urząd miasta.

Jak widać skutecznie, bo niedawno stanęły tu lampy zamontowane na 10 słupach. Choć daleko im do profesjonalnego oświetlenia, liczba treningów, zwłaszcza od jesieni do wiosny, znacznie wzrosła. - Mieszkańcy Sokołowa i zawodnicy nie kryją radości. Wystarczy zajrzeć na konta facebookowe obu drużyn - zachęca prezes.

A na pytanie o koszty odpowiada: - To tajemnica handlowa. Mogę zdradzić, że słupy pozyskaliśmy od miasta, a „Stalfa” ocynkowała je po promocyjnej cenie. **(BS)**



foto. OSiR

Teraz przyznali się

Pod koniec sierpnia 2020 r. bankomat przy jednym ze sklepów znanej sieci w Sokołowie został uszkodzony łomem i... wysadzony. Kasetka z gotówką pozostała jednak nienaruszona, więc rabusi uciekli. Dzień później policja znalazła w lesie obłąany benzyną samochód sprawców i zatrzymała braci, 21- i 32-latkę. Choć

mężczyźni nie przyznali się do włamania, zniszczenia bankomatu i usiłowania kradzieży pieniędzy, sąd zdecydował się na tymczasowy areszt.

Niedawno bracia zmienili zdanie, bo śledczy przedstawili niepodważalne dowody i opinie biegłych. Za sierpniowy występ grozi im do 10 lat więzienia. **(BS)**

Nie tylko piece



foto. UG Ceranów

Urząd Gminy zyska nowy piec.

Gmina Ceranów znalazła się wśród 7 samorządów powiatu sokołowskiego, które otrzymały dofinansowanie w ramach 3. naboru do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Jak zdradza wójt **Ewa Częścik**, gmina złożyła 3 wnioski. - Pierwszy dotyczył wyremontowania za 2 mln zł drogi w Rytelach Olechnych. To prowadzący do posesji zwirowy odcinek, który wymaga naprawy. Wystąpiliśmy też o 1,8 mln zł na kompleksową przebudowę instalacji centralnego ogrzewania w Zespole Szkół w Ceranowie. Trzeci wniosek dotyczył kompleksowej budowy instalacji fotowoltaicznych na świetlicach wiejskich, strażnicach OSP i budynkach użyteczności publicznej za 800 tys. zł - wylicza.

Zapytana, który z tych projektów sama by wybrała, pani wójt odpowiada: - Pewnie najdroższy, ale wszystkie są ważne dla mieszkańców.

Ostatecznie jednak władze województwa przyznały dofinansowanie na ostatnie z tych 3 działań. - Czekamy na wymianę ogrzewania i budowa

instalacji fotowoltaicznych w: strażnicy OSP Ceranów, świetlicach w Rytelach Olechnych i Długich Kamieńskich oraz w urzędzie gminy - zdradza Ewa Częścik. - Najdroższe będą prace w urzędzie. Dziś działają tam niezbyt nowoczesny „kopciuch”.

Wszystkie te inwestycje mają zmniejszyć koszty ogrzewania i wprowadzić rozwiązania bardziej przyjazne środowisku. - Podejrzewam, że właśnie dlatego wojewoda wybrał akurat ten wniosek - mówi pani wójt.

Jak podkreśla, być może w ramach dotacji z RFIL-u zostaną wykonane podobne instalacje w innych obiektach. Dodaje też, że gmina nie przestaje szukać pieniędzy na remont drogi w Rytelach Olechnych i wymianę źródeł ciepła w ZS w Ceranowie. Ostatnio nie udało się pozyskać dotacji z Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych na drugi z tych projektów. - Zabrakło nam 4 punktów. Jeśli znajdą się dodatkowe środki do rozdysponowania, wystąpimy o nie - kończy Ewa Częścik.

BARTOSZ SZUMOWSKI

APTEKI

Całodobowy dyżur pełni apteka przy ul. Piłsudskiego 12, tel. 25 787 33 30.

BIURO OGŁOSZEŃ

AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76, tel. 25 781 21 89, e-mail: sokolow@sonex.com.pl

Fundusz sołecki w gminie Stoczek.

Jak uchwalicie, tak będzie

Wójt gminy Stoczek Zbigniew Klusek przekonywał radnych, by w 2022 roku nie wyodrębnić w budżecie funduszu sołeckiego. Ale ostatecznie głosowanie przegrał. I to trochę na własne życzenie.

FUNDUSZ SKREŚLONY I PRZYWRÓCONY

Pierwszą próbę zawieszenia funduszu sołeckiego (na 2021 r.) roku wójt Zbigniew Klusek podjął już w ubiegłym roku. Większość radnych, kierując się m.in. stanem finansów gminnych, przystała na propozycję wójta i podjęła taką uchwałę. Ponieważ uchwała została podjęta po terminie (radni głosowali ją 18 maja, a powinni to zrobić do końca marca), Regionalna Izba Obrachunkowa ją uchyliła, przywracając fundusz sołecki (trzeba go było wyodrębnić w budżecie 2021 roku).

Mając w pamięci zeszłoroczne doświadczenie, wójt skierował projekt uchwały o niewyodrębnieniu funduszu sołeckiego na marcową sesję rady gminy. – W gminie Stoczek funkcjonują 22 sołectwa. Wyrażenie zgody na utworzenie funduszu sołeckiego wiąże się ze znacznym rozdrobnieniem środków budżetowych i ograniczeniem możliwości realizacji bieżących zadań ustawowych oraz inwestycyjnych. Mając na uwadze trudną sytuację finansową gminy oraz brak możliwości zapewnienia środków finansowych w budżecie gminy na 2022 rok w wysokości określonej ustawą z 21 lutego 2014 roku o funduszu sołecznym dla każdego sołectwa, postanawia się nie tworzyć powyższego funduszu sołeckiego na

rok 2022 – czytamy w uzasadnieniu do projektu uchwały przygotowanej przez wójta.

TO WASZA DECYZJA

Projekt uchwały był przedstawiony na komisjach i radni nie mieli do niego uwag. Wójt sądził, że głosowanie na sesji będzie tylko formalnością. Nie przekonywał więc radnych aż tak mocno. Na sesji mówił, że decyzja radnych nie będzie miała znaczenia na składanie przez gminę wniosków do Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw. – Bez względu na to, czy fundusz sołecki zostanie wyodrębniony, czy też nie, będziemy składać wnioski do MIAS, jeżeli tylko będzie taka możliwość. Będziemy ubiegać się o środki z zewnątrz – stwierdził Zbigniew Klusek. Tłumaczył, że pieniądze z funduszu sołeckiego to i tak pieniądze gminy, z taką różnicą, że o tym, na co zostaną wydane, nie decydują radni, lecz mieszkańcy na zebraniu wiejskim.

W gminie Stoczek fundusz sołecki to około 430 tys. zł. To pokaźna kwota, która mogłaby posłużyć jako wkład własny do dużej inwestycji, na którą można by pozyskać fundusze zewnętrzne.

– Jak środków jest troszeczkę mniej (gmina Stoczek ma po 11 mln zł długu – przyp. red.) to łatwiej jest, jak są one skupione, a nie rozdrob-



Wójt Zbigniew Klusek fot. sej

ne. W przypadku funduszu sołeckiego środki te nie do końca są racjonalnie wydawane. Proszę więc państwa o to, żebyśmy sobie nawzajem pomogli, żeby pieniądze były racjonalnie wydawane i żebyśmy byli zadowoleni – stwierdził wójt.

JAK WPADNIE MILION ALBO DWA...

Radny Krzysztof Kacpura poparł propozycję wójta. – Uważam, że jest to racjonalne. Żeby pieniędzy nie rozdrabniać, nie powinniśmy wyodrębniać funduszu sołeckiego na przyszły rok. W następnym roku, jak w związku z covidem dostaniemy milion czy dwa miliony, nie będzie problemu z wyodrębnieniem funduszu – stwierdził radny.

– Czy w sąsiednich gminach fundusz pozostał? – zapytał radny **Marian Ojdana**.

– Wiem że w Łochowie nie został wyodrębniony – odparł wójt. I dodał: – Jak ktoś za państwa jest sołtysem, to wypada być za wyodrębnieniem funduszu, nawet jak do końca nie jest się przekonany. Myślę jednak, że jako

radni podejście do tego rozsądnie i rzeczowo.

– Który przycisk należy przycisnąć, kiedy jest się za pozostawieniem funduszu sołeckiego? – pytał radny **Mirosław Dąbrowski**, który jest również sołtysem Mrozowej Woli. Przewodniczący rady **Dariusz Gmura** (jest również sołtysem Żulina) odparł, że tym przypadkiem trzeba zagłosować przeciw.

Za uchwałą w sprawie niewyodrębnienia funduszu sołeckiego zagłosowało 4 radnych, 5 było przeciw, a 4 wstrzymało się od głosu. Uchwała nie przeszła. Fundusz zostaje.

BUDŻET SIĘ NIE ZAWALI

Po sesji zapytaliśmy wójta, co sądzi o decyzji radnych. Odparł, że jest nią trochę rozczarowany. – Sądziłem, że po ponad dwóch latach tej kadencji radni pewne rzeczy powinni już wiedzieć. No chyba że chcą, żeby ich czarować, tak jak to kiedyś było – mówi Zbigniew Klusek. Nie rozumie radnych, którzy wstrzymali się od głosu. Być może chcieli być dobrzy i dla wójta, i dla mieszkańców, ale w efekcie zagłosowali tak, jakby byli przeciwko uchwale.

Zdaniem Zbigniewa Kłuska, od wyodrębnienia funduszu sołeckiego budżet gminy się nie zawali. Jednak być może zaprzeczona została szansa na pozyskanie znaczących funduszy z zewnątrz i realizację jednej albo dwóch dużych inwestycji. – W sumie nic się nie stało, ale wolałbym mieć w budżecie te 430 tys. zł jako wkład własny na budowę drogi – mówi wójt.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI

„Warszawska Syrenka” w Grębkowie

Biblioteka w Grębkowie zorganizowała gminne eliminacje 44. Konkursu Recytatorskiego „Warszawska Syrenka”. Jak przeprowadza się konkurs w czasie pandemii? Uczniowie wysłali nagrania z recytacji do opiekunów konkursu szkolnego, a wybrane w szkołach filmiki trafiły do Gminnej Biblioteki Publicznej w Grębkowie. Tu z nagraniami zapoznawała się komisja.

Jury wyłoniło laureatów w trzech kategoriach wiekowych. Wśród uczniów klas 0-III pierwsze miejsce zajęła **Weronika Nykiel**, drugie – **Aleksandra Żelazowska**, a trzecie – **Klaudia Karaś**. W kategorii klas IV-VI zwyciężyła **Antonina Miklaszewska** przed **Wojciechem Głuchowskim**. Wśród uczniów klas VII-VIII pierwszą nagrodę zdobyła **Maja Wąsowska**. Komisja przyznała też wyróżnienia, które otrzymali: **Anna Witan**, **Lena Makowska**, **Bartosz Tysiąc**, **Bartosz Dmowski**, **Amelia Wielądek** i **Nadia Topolska**.

Laureaci trzech najwyższych miejsc w każdej kategorii wezmą udział w eliminacjach powiatowych, które jeszcze w kwietniu odbędą się w MGOK w Łochowie. (sej)

Gmina Stoczek

Kto posprząta śmieci?

– Przy drogach powiatowych w naszej gminie leży mnóstwo śmieci. Czy jest jakaś szansa, żeby je posprzątać? Czy mamy jakiś wpływ na to, żeby powiat się tym zajął? Czy mamy wynająć jakąś firmę albo sami posprzątać? – pytał **Kamil Kiełek** na ostatniej sesji rady gminy Stoczek. –

Jeżeli chwalimy się ekologią i chcemy, żeby do nas ludzie przyjeżdżali, bo tu wspaniałe powietrze i widoki, to trzeba coś z tym zrobić – dodał.



fot. sej

– Wiosna pewnie ciekawostki odkrywa, również przy drogach powiatowych – przyznał wójt **Zbigniew Klusek**. Dodał,

że wynajęcie firmy do sprzątnięcia nie wchodzi w grę, bo wówczas gmina musiałaby za tę usługę zapłacić. A pieniędzy nie ma. Wójt poinformował radnych, że rozmawiał już z dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych, który obiecał, że do świąt wielkanocnych (sesja odbywała się tuż przed Wielkanocą) drogi powiatowe zostaną w miarę posprzątane. (sej)

Gmina Liw

Dyrektor odeszła, może wróci

Podczas ostatniej sesji (30 marca) Rady Gminy Liw wójt **Bogusław Szymański** poinformował radnych o swoich dwóch zarządzeniach, dotyczących Samorządowej Szkoły Podstawowej w Starejwsu. Pierwsze dotyczyło rozwiązania stosunku pracy i odwołania dyrektora **Grażyny Dąbrowskiej**, drugie – powierzenia obowiązków dyrektora **Oldze Królak-Daniłko**.

Radna **Aldona Grenda** poprosiła o wyjaśnienia.

Kierownik referatu oświaty **Katarzyna Chlebny** tłumaczyła, że zarządzenie wójta w sprawie rozwiązania stosunku pracy i odwołania dyrektora związane było z tym, że pani dyrektor Grażyna Dąbrowska chciała przejść na emeryturę. Olga Królak-Daniłko, której powierzono obowiązki dyrektora, jest nauczycielem szkoły w Starejwsu.

Pani kierownik wyraziła nadzieję, że sytuacja związana z obsadą stanowiska dyrektora placówki

w Starejwsu niedługo się wyjaśni. – Poczyniliśmy starania, żeby pani dyrektor (Grażyna Dąbrowska – przyp. red.) wróciła na swoje stanowisko, bo już ponownie została zatrudniona na stanowisku nauczyciela. Chcielibyśmy, żeby dalej była dyrektorem – stwierdziła **Katarzyna Chlebny**. – Wystąpiliśmy do kuratorium oświaty, żeby pani Dąbrowska dalej pełniła obowiązki dyrektora przez kolejny rok. A w międzyczasie będziemy ogłaszać konkurs – dodała. (sej)



SARNA NA JEZDNI

2 kwietnia w **Liwie** mieszkaniec powiatu sokołowskiego kierujący skodą zderzył się z sarną, która wbiegła na jezdnię. Nikt nie doznał obrażeń.

ZDERZENIE W STOCZKU

2 kwietnia w **Stoczku** kierujący fordem podczas skrętu w lewo nie zachował należytej ostrożności i zjeżdżając na lewy pas doprowadził do zderzenia z hyundaiem, którego kierujący podjął manewr wyprzedzania.

PIJANY UDERZYŁ W EKRANY

3 kwietnia w **Węgrowie** kierujący oplem będąc pod wpływem alkoholu (0,47 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu), nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Na łuku jedni stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na prawe pobocze, a następnie, przejeżdżając przez strefę zieleni, uderzył w ekrany dźwiękochłonne. Dwóch pasażerów opla doznało obrażeń i zostało przewiezionych do szpitala.

PIJANY WJECHAŁ W OGRODZENIE

4 kwietnia w **Brzuzie (gm. Łochów)** kierujący citroenem, prowadząc auto pod wpływem alkoholu (0,75 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu), stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ogrodzenie. Nikt nie doznał obrażeń.

NIE DOSTOSOWAŁ PRĘDKOŚCI

9 kwietnia w **Rostkach (gm. Miedzna)** kierujący volvo nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku doznanych obrażeń kierujący został przewieziony do szpitala.

NAJECHAŁ Z TYŁU

9 kwietnia w **Grębkowie** mieszkaniec powiatu siedleckiego kierujący toyotą najechał na stojące na poboczu bmw. W wyniku uderzenia pasażerka toyoty doznała obrażeń i trafiła do szpitala.

TOYOTĄ W MOTOCYKL

11 kwietnia w **Stoczku** kierująca toyotą nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze w wyniku czego uderzyła w poprzędkający ją motocykl. Na szczęście nikt nie doznał obrażeń. Okazało się, że kobieta prowadząca toyotę nie posiadała uprawnień do kierowania pojazdami. (sej)

O powiecie węgrowskim
czytaj też na str. 9, 11, 14



BIURA OGŁOSZEŃ

WOK, ul. Mickiewicza 4a,
tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV,
ul. Rynek Mariacki 1,
tel. 25 792 25 84
AVANS, ŁOCHÓW,
ul. 1 Maja 7, tel. 25 675 14 12

APTEKI

14-18 kwietnia
– ul. Zwycięstwa 2,
tel. 25 792 20 38
19-25 kwietnia
– ul. Żeromskiego 7, tel. 25 792 26 47

Trybocznik SIEDLECKI

REKLAMA

14-20 kwietnia 2021 r. NR 15

OLGROS

☎ 609-737-600
☎ 609-980-480

**SPRZEDAŻ PALIW
Z DOSTAWĄ
DO KLIENTA**



**SPRZEDAŻ
ZBIORNIKÓW
NA OLEJ
NAPĘDOWY**

ŻAR

SIEDLCE
ul. Sokołowska 159A
tel. 25 644 29 12
e-mail: biuro@petrozar.pl

**paliwa hurt-detal
fotowoltaika
karty flotowe
zbiorniki**

kom. 600 200 190

SPRZEDAŻ PALIW

tel. +48 600 057 882, 602 561 678

KARES
PALIWA

Węgrów, ul. Gajowa 14, e-mail: info@kares-paliwa.pl

**Automatyka
do bram**

Bramy garażowe

**MONTAŻ
SERWIS**

**Ocieplanie
poddaszy
pianą PUR**

PRUSZYN, Dolina Liwca 94, tel. 605 633 906

ŻWIR BETON

Z CERTYFIKATEM

Z DOSTAWĄ DO KLIENTA!

roboty ziemne
żwir, piasek, kruszywo
ziemia ogrodowa
rozbiórki, wywóz

TEL. 25 644 17 02 kom. 601 094 562

Siedlce, ul. Brzeska 102j, tel. 644 03 61, kom. 600 665 050, 602 464 326

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności

797 703 503

Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.) informuję,

iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Siedlce zostały wywieszone wykazy:

- na okres **od 9 do 30 kwietnia 2021 r.** – części nieruchomości miejskiej przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym, położonej w Siedlcach przy ulicy Młynarskiej, stanowiącej części działek ewidencyjnych nr 93/7 i nr 93/8 w obrębie 74, z przeznaczeniem na składowanie materiałów budowlanych;
- na okres **od 14 kwietnia 2021 r. do 5 maja 2021 r.** – niezabudowanej nieruchomości miejskiej, położonej w Siedlcach przy ulicy Pescantina, oznaczonej jako działka nr 108/10, 109/3 i 4/13 w obrębie 90, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej;
- na okres **od 14 kwietnia 2021 r. do 5 maja 2021 r.** – nieruchomości miejskiej, położonej w Siedlcach przy ulicy Brzeskiej, oznaczonej jako działka nr 7 w obrębie 185, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Wykazy te zostały także zamieszczone na stronie internetowej urzędu.

PREZYDENT MIASTA
Andrzej Sitnik

BUDEXPOL S.J.

25-632-96-37
25-621-07-26

leganie Stare ul. Topolowa 4 - na tyłach stacji ORLEN

Wiosenne RABATY:

do 30 kwietnia **28% na okna
avante® okna**

**Rabat do 15% na
wybrane drzwi wewnętrzne**

www.budexpol.siedlce.pl

**HURTOWNIA
TANK-OL**

- oleje i smary
- filtry i tłumiki
- łożyska i uszczelniacze
- części do koparek i ładowarek
- stacja paliw - najniższe ceny
- oleje do ciągników i maszyn rolniczych

**wiosenna
obniżka cen**

ZARABIANIE PRZEWODÓW HYDRAULICZNYCH

Siedlce, ul. Brzeska 102F tel. 25 633 02 82

czynne 8.00-16.00

www.tank-ol.pl

**BETON
ŻWIR
WYROBY
BETONOWE**

**BETONIARNIA
SED-BUD
CHROMIŃSKI**

☎ 508 374 750
605 419 891
660 770 703

08-110 Siedlce
ul. Brzeska 116

www.sedbud.siedlce.pl

Burmistrz Miasta Sokołów Podlaski

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miasta w Sokołowie Podlaskim przy ul. Wolności 21, na tablicy ogłoszeń, został wywieszony wykaz nieruchomości, przeznaczonych do sprzedaży dotychczasowemu użytkownikowi wieczystemu:

- działka Nr 157/1 położona przy ul. Targowej w Sokołowie Podlaskim.

Ponadto wykaz ten został zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta w Sokołowie Podlaskim - https://sokolowpodl.pl/ oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Sokołowie Podlaskim - http://www.sokolowpodl.bip.pl.

Leasing maszyn budowlanych
zwrotny
Leasing zwrotny
Leasing samochodów ciężarowych
Leasing linii technologicznych produkcyjnych maszyn

MKF

samochodu
Leasing

**Mazowiecka
Korporacja
Finansowa sp. z o.o.**

Mińsk Mazowiecki
05-300 Targówka, ul. Lipowa 30
tel./fax 25 759 29 40
biuro@mkf.com.pl

www.mkf.com.pl

**NAJTANIEJ W REGIONIE
OKNA PCV**

Z MONTAŻEM
599 zł

ZESTAW Z MONTAŻEM
800 zł

Siedlce, ul. Sokołowska 157,
tel. 25 632 00 12, **DOM+STYLE**
Łuków, ul. Międzyrzeczka 72G, tel. 25 798 09 12
Łosice, ul. Piłsudskiego 18, tel. 789 040 601

Gdzie nadać ogłoszenie do „TS”?

- **Siedlce**
Biuro Ogłoszeń „TS”,
ul. Armii Krajowej 11, tel. 25 633 05 05
DomTel, ul. Wałowa 9,
tel. 25 740 20 20
Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej”
Margus – Marzena Gustołek
tel. 512 212 441,
e-mail: m.gustołek@gazeta.pl
dojazd do klienta
- **Zbuczyn**
ul. Terespolska 64,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- **Garwolin**
Serwis telefonów komórkowych
ul. Kościuszki 2,
(na terenie dworca PKS)
- **Łosice**
ŁDK, ul. Piłsudskiego 4,
tel. 83 357 34 23, 357 33 25
Centrum Finansowe, ul. Rynek 29,
wejście od podwórka, tel. 83 357 35 70
Epaka.pl, Łosice, ul. 1 Maja 2,
tel. 504 221 153, pn.-pt. 8.00-16.00
- **Łuków**
Dom Handlowy przy skwerku,
stoisko „Triumph”, ul. Zdanowskiego 4
- **Stoczek Łukowski**
pl. T. Kościuszki 13
- **Mińsk Mazowiecki**
„TECH-MAR”, ul. Konstytucji 3 Maja 2
(naprzeciwko Urzędu Miasta),
tel. 25 758 72 41
- **Mrozy**
Kiosk „Mrozer”,
ul. Armii Krajowej 6
- **Sokołów Podlaski**
AGD-RTV Sonex, ul. Długa 76,
tel. 25 781 21 89
e-mail: sokolow@sonex.com.pl
- **Węgrów**
Węgrowski Ośrodek Kultury,
ul. Mickiewicza 4a, tel. 25 792 00 59
SONEX AGD RTV, ul. Rynek Mariacki 1,
tel. 25 792 25 84
- **Łochów**
PHU Migael, ul. 1 Maja 7
- **Biała Podlaska**
ul. Warszawska 15, tel. 83 344 75 57
- **Międzyrzec Podlaski**
ul. Targowa 8, Agencja PKO,
tel. 83 343 72 13
- **Ostrów Mazowiecka**
pl. ks. Anny Mazowieckiej 6,
tel. 29 642 80 34
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

**OKNA
i DRZWI**

**żaluzje, rolety,
verticale,
parapety, bramy**

Siedlce,
ul. Warszawska 55,
Węgrów,
ul. Przemysłowa 1,
Żelków-Kolonia,
ul. Porzeczkowa 1,
tel. 608 650 892

P.R.O. Węglbud MATERIAŁY BUDOWLANE – WĘGIEL

Semmelrock stein+design

kostka brukowa,

- żwir
- piach
- ziemia ogrodowa

Transport z rozładunkiem

U NAS TYLKO POLSKI WĘGIEL

W ciągłej sprzedaży: kostka, orzech

PROMOCJA Obniżka cen na Ekogroszek workowany i luz

08-110 SIEDLCE, ul. Poniatowskiego 81, tel. 25 644 08 63

ODKURZACZE CENTRALNE, REKUPERATORY

alfa ARMATURA

Alfa Almatura tel. 25 632 74 94, 519 113 751
Siedlce, ul. Floriańska 57 mail: alfa.siedlce@gmail.com

ZUB CZARNOCKI

08-110 Siedlce, Żabokliki, ul. Korczewska 38
☎ 25 644 07 16 wew. 12
www.czarnocki.pl

ZWYŻKI

USŁUGI WYNAJEM

25m

- ŚCINKA DRZEW
- PRACE WYSOKOŚCIOWE
- KOPARKO-ŁADOWARKA
- ODSNIEŻANIE
- SÓL DROGOWA
- PIACH Z SOLĄ
- WĘGIEL WORKOWANY

kredyty premium

gotówkowe konsolidacyjne firmowe

dla rolnika hipoteczne chwilówki

Odwiedź nas lub zadzwoń!

ASF PREMIUM

ul. Piłsudskiego 30, Siedlce
☎ 504 252 000, 509 777 927

Rynek Mariacki 24, Węgrów
☎ 509 777 705

ASF Premium działa jako pośrednik kredytowy i leasingowy następujących banków: Abi Bank S.A., First Bank S.A., TP Bank, eBank, Proton Credit Polska S.A., COFIDES S.A. Oddział w Polsce: PCKAO Leasing S.A., Akros Leasing S.A. ASF Premium działa jako pośrednik pożyczkowy następujących firm: Taktis Finance Sp. z o.o., Midway Invest Sp. z o.o., Proton Credit Polska S.A. Sprzedaż odbywa się również za pośrednictwem operatorów: Helikon. W zakresie usług we współpracy z firmami pożyczkowymi ASF Premium jest umocowany do przedstawiania oferty kredytowej/leasingowej, przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób skontaktujących się o kredyt/leasing oraz przekazywania ich do banków i dokumentów kredytowych, do których przypadłości podlegała umowa kredytowa/pożyczkowa lub wypłaty kredytu/leasingu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw, wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredyt/pożyczki. Niniejsza oferta nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego. Stan na dzień 30 lutego 2021 r.

KABANOSY WIEPRZOWE SALCESON BRUNSZWICKI

Wierzejski & Coodigkalem

MOAFY

SALCESON BRUNSZWICKI

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.
Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych realizowanych przez grupy producentów na rynku wewnętrznym” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

www.Leren.pl tel. 880 323 879
biuro@leren.pl Domanice k. Siedlce

Profesjonalne ocieplanie budynków pianką poliuretanową

Podnoszenie podłogi

Podnosimy zapadnięte podłogi • posadzki • hale

Masz starą wetług na poddaszu? My ją zastąpimy pianą

podnoszenie podłogi

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA SIEDLCE o przetargu nieograniczonym (licytacji)

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości miejskiej, położonej w Siedlcach przy ulicy Żródlanej (w rejonie ulicy Piaski Zamiejskie), ujawnionej w księdze wieczystej numer SI15/00070596/5, oznaczonej w ewidencji gruntów, jako działki:

- 1) Nr 6-6/100, pow. 0,1004 ha, cena wywoławcza 203 500,00 zł, postąpienie min. 2 035,00 zł,
- 2) Nr 6-6/101, pow. 0,0958 ha, cena wywoławcza 194 000,00 zł, postąpienie min. 1 940,00 zł,
- 3) Nr 6-6/102, pow. 0,0957 ha, cena wywoławcza 194 000,00 zł, postąpienie min. 1 940,00 zł,
- 4) Nr 6-6/103, pow. 0,0957 ha, cena wywoławcza 194 000,00 zł, postąpienie min. 1 940,00 zł,
- 5) Nr 6-6/104, pow. 0,0956 ha, cena wywoławcza 193 500,00 zł, postąpienie min. 1 935,00 zł,
- 6) Nr 6-6/105, pow. 0,0956 ha, cena wywoławcza 193 500,00 zł, postąpienie min. 1 935,00 zł,
- 7) Nr 6-6/106, pow. 0,0955 ha, cena wywoławcza 193 500,00 zł, postąpienie min. 1 935,00 zł,
- 8) Nr 6-6/107, pow. 0,1290 ha, cena wywoławcza 260 000,00 zł, postąpienie min. 2 600,00 zł.

Ceny wywoławcze zawierają podatek VAT wg stawki 23%.

Wadium na nabycie jednej działki wynosi 20 000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Siedlce, Skwer Niepodległości 2, w sali 53, w dniu 20 maja 2021 r. o godz. 10.00.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniężnego w określonej wyżej wysokości na konto Miasta Siedlce w ING Bank Śląski O/Siedlce 06 1050 1953 1000 0023 4839 7999 najpóźniej w dniu 14 maja 2021 r. (data wpływu na konto).

Uczestnik przetargu, zainteresowany zakupem więcej niż jednej działki winien wpłacić wielokrotność wadium w zależności od ilości działek.

W przypadku kiedy uczestnik bierze udział w licytacji wystawionej do sprzedaży w pierwszej kolejności działki, ale nie zostanie jej nabywcą, może wziąć udział w licytacji kolejnej wystawionej do sprzedaży działki, mimo że wpłacił tylko jedno wadium.

Dodatkowych informacji o przetargu udzielają pracownicy w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Siedlce pok. nr 127, tel. 25 794 39 34, a w sprawie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, tel. 25 794 37 72.

Ogłoszenie o przetargu i regulamin przetargu zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Siedlce w jego siedzibie w Siedlcach, Skwer Niepodległości 2 oraz podlegają publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.bip.siedlce.pl w zakładce: Ogłoszenia i komunikaty – Gospodarka Nieruchomościami – Ogłoszenia i Informacje.

PREZYDENT MIASTA Andrzej Sitnik

WÓJT GMINY KORCZEW

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Korczew ul. Ks. St. Brzóska 20a, 08-108 Korczew i na stronie internetowej www.bip.korczew.pl zostały zamieszczone:

- **Wykaz Nr 1** dotyczący nieruchomości gruntowej zabudowanej, przeznaczonej do sprzedaży, położonej w miejscowości Drażniew, gm. Korczew.

Informacje są udzielane pod nr. tel. 25 63 120 78.

Wójt Gminy Korczew Sławomir Wasilczuk



Notowania z jarmarków

6-9.04.2021 r.

PRODUKT	JEDN.	WĘGRÓW	KAŁUSZYN	SOKOŁÓW P.	SIEDLCE	ŁOSICE	GARWOLIN	ŻELECHÓW
pszenica	zł/dt	95	100	95-100	100-110	90-100	80-90	100
żyto	zł/dt	70	60	70`	-	-	50-60	-
jęczmień	zł/dt	85	80-90	80-90	90-100	80-90	70-80	80
miesz. zbóż	zł/dt	75	60	60	70-100	-	60-70	70
owies	zł/dt	70	60	65	65-70	60-65	50-60	60
pszenżyto	zł/dt	80	70-80	75	100	80	60-70	70
kukurydza	zł/dt	90- 95	100	90-95	100-120	-	90-100	-
ziemniaki	zł/kg	0,80-1,00	0,70	0,80-1,00	0,70-1,00	0,8-1,00	0,90-1,00	0,80-1,00
jaja	szt.	0,60-1,00	0,70-0,9	0,60-0,8	0,50-1,00	0,40-0,90	0,45-1,00	0,60-0,90

Nawozy

saletra
saletrzak
mocznik
NPK, fosfory
sól potasowa i inne

Biostymulatory

Grain Start
zastrzyk łatwo przyswajalnych
aminokwasów roślinnych

Grain Stym
aminokwasy roślinne i mikroelementy
wsparcie wzrostu, regeneracji i metabolizmu roślin

SPÓD DACHU

SZYBKA DOSTAWA

508 697 122
25 787 41 82

@PHJACEK

Jacek

Przedsiębiorstwo Handlowe "Jacek" Jacek Kobyliński, ul. Główna 45, 08-331 Sabnie

JANMET

Sokołów Podlaski, ul. Repkowska 51B,
tel. 504 310 565

AUTOTRANSPORTERY

Naprawa

KONSTRUKCJE STALOWE

Hale i magazyny

PIASKOWANIE

PLAZMA CNC

PRODUCENT ŁADOWACZY CZOŁOWYCH

- chwytak ■ tyłka ■ krokodyl
- naprawy przyczep (przeróbka na wywrot)
- suszarnia do kukurydzy (przewoźna)



Sprzedam słomę, siano, sianokiszonkę z transportem, 501 601 942. /20210411191145-3/

Sprzedam siano z dowozem, tel. 799 796 255. /20210411231726-2/

Nawóz saletrzak i mocznik - tanio, 517 116 290. /50-2/

Sprzedam ziemniaki sadzeniaki: Venar, Owacja, Vineta, Bellarosa, 798 125 970. /51-4/

MASZYNY ROLNICZE Kupię

Kupię ciągniki ładowarki, prasy, przyczepy, kombajny, maszyny, 665 207 084. /03065-52/

Kupię T-25, C-330, glebogryzarkę, sortownik, 603 855 072. /pp-18-18/

Kupię C-360, Fergusona, talerzówkę, rozsiewacz RCW, siewnik Meprozet, 663 955 935. /pp-18-18/

Przyczepę, 604 969 943. /0031-51/

Kupię ciągniki C-330, C-360, C-355, 516 685 997. /002-15/

Kupię przyczepę, glebogryzarkę, sortownik, 507 105 719. /30-6/

T-25, C-28, 510 904 602. /31-6/

BRONY 5, PŁUG 3, 887 500 521. /23/LOCH/2021-1/

Zakupię prasy kostkujące, rolujące, przyczepy, agregaty, kombajny, ciągniki sprawne i do remontu, tel. 503 643 162. /51-6/

Zakupię ciągniki, maszyny, sprzęt rolniczy, 695 459 767. /36-12/

Zakupię siewnik Poznaniak, 798 524 880. /fix-6/

Dotacje PROW 2014-2020

Restrukturyzacja Małych Gospodarstw – 60 tys. zł – również dla osób nieubezpieczonych w KRUS. Ponadto: **Premia dla Młodych Rolników – 150 tys. zł.**

Nabory wniosków do 29 maja. Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników. **Tel. 795 931 529**

Kupię Ursus C-360, tel. 501 072 202. /20210328185153-3/

Zakupię ciągniki, przyczepy, prasy kostkujące, rolujące, Trolla, siewniki, agregaty, przyczepy, kombajny, tel. 574 651 542. /51-6/

MASZYNY ROLNICZE Sprzedam

Wywrotka, transport, big-bagi, zbiorniki, folia, siatka, sznurek, 604 969 943. /0031-51/

Transport ciągników i maszyn, 606 105 999. /0403-44/

Mieszadło gnojowicy, 608 884 705. /2530-10/

Przyczepa jednoosiowa wywrotka, 508 290 445. /2447-6/

Siewnik Poznaniak 3 m, przyczepa do kukurydzy, żmijka do zboża, 797 122 866. /2537-6/

Duży wybór zachodnich ciągników Ursus, Zetor, 504 239 788. /2308-6/

Drzwi metalowe do: obór, stodół, garaży, 516 428 788. /pp-37-37/

Prasa Metal - Fach, talerzówka 3,15 m, słoma, siano, 793 477 107. /310/N-6/

Bizon Z056, Claas Mercator 75, tel. 693 850 037. /20210324143733-4/

Zetor 7011, 1982, 605 684 208. /88-1/

Pług trzyskbowy, sadzarka do ziemniaków, przetrząsarko-zgrabiarka, słoma, 698 570 076. /2454-3/

Prasa kostkująca stan bardzo dobry, kosiarka rotacyjna, przyczepa samobieżająca PR-2, opryskiwacz 400 l, 536 097 061. /2455-2/

NAPRAWY

ciągników rolniczych

MASSEY FERGUSON, CASE
silniki, skrzynie biegów, napędy
części nowe i używane
regeneracja wałka ataku przedniego napędu
tel. 604 622 041, 608 653 767

Dojazd do klienta!

Silnik 9 kW, 4 felgi 15 cali, kosiarka rotacyjna 1,85, 505 858 223. /44-3/

Pługi 4, Anna, opryskiwacz, Bizon, 664 853 629. /2393-6/

Siewnik do kukurydzy 4-rzędowy, opryskiwacz 600l, 508 219 759. /110-2/

Sadzarka, 515 754 799. /85-2/

Sadzarka, kultywator, obsypnik, pług 2, opryskiwacz, wywrotka 1-osiowa, 505 832 677. /2410-1/

Rozrzutnik 1-osiowy, owijarka bel, tel. 502 474 304. /0346-3/

Sprzedam ciągnik Zetor 7745 i prasę Krowne 120, tel. 508 423 946. /2415-1/

Opryskiwacz 400 l, obsypnik do ziemniaków, tel. 696 641 593. /2422-1/

C-355, 13.500 zł, 513 517 400. /89-3/

Belarka Sipma z siatką, pług Staltech 4-skbowy, 660 913 597. /3903-3/

REDEŁKA 5, PRZETRZĄSACZ (PAJĄK) ROTACYJNA, 887 500 221. /24/LOCH/2021-1/

Pług obrotowy nowy 3-skbowy, 513 234 657. /115-2/

Kupię prasę belującą SIPMA 279/1, 798 053 304. /116-1/

Sprzedam przyczepę samobieżającą, pługi, 3, 4, słomę w belach 50 szt., 505 873 646. /119-1/

Sprzedam rozrzutnik zbiornik na mleko 1000l, bele słomy, bele sianokiszonki pokos I, II, III, 501 877 689. /122-2/

Przyczepa D-50, Przewracarka, owijarka, prasa belująca, rozrzutnik obornika, 887 601 559. /124-1/

Kombajn zbożowy, ciągnik Valtra, prasa zwijająca, ładowarka, pług obrotowy, przyczepa objętościowa, 502 860 145. /126-2/

SPRZEDAŻ NOWYCH MIESZKAŃ

512-724-557

BIURO SPRZEDAŻY: **Siedlce, Świrskiego 50a, cichy@cr.pl, cichy-nieruchomosci.pl**

SIEDLCE, UL. GOSPODARCZA, CICHE OSIEDLE

CICHY NIERUCHOMOŚCI

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię mieszkanie dwupokojowe w Siedlcach, 660 714 257. /2284-6/

Kupię mieszkanie w bloku w Mokobodach, kontakt: 509 451 719. /23-2p-2/

Kupię 2-pokojowe mieszkanie w Siedlcach, 536 700 166. /84-6/

Kupię działkę rolno-bud., 661 885 454. /20210409210600-3/

Kupię działkę rolną lub budowlaną do 10 km od Węgrowa, 881 028 040. /20210411103745-2/

NIERUCHOMOŚCI Wynajem

Wynajem 60 m², Chrobrego, tel. 600 464 940. /2346-3/

3-pokojowe, 519 133 646. /20210325145727-5/

Wynajem lokale w Węgrowie na piętrze budynku 33 m² i 28 m² na: gabinety, biura, usługi. Tanio! Tel. 604 187 188. /96-8-106/

Kawalerka, Siedlce, 783 116 371. /47-2/

Wynajem mieszkanie 3-pokojowe, Żelków Kolonia, tel. 530 278 404. /20210406134807-1/

Wynajem lokal w Siedlcach o pow. 40 m², tel. 25 63 276 51. /2409-2/

Wynajem dwie hale 130 m², wysokość 4 m, tel. 606 954 629. /2417-2/

Siedleckie „TBS” Sp. z o.o.

uprzejmie informuje, że oferuje

do wynajęcia:

- lokal użytkowy o pow. 17,88 m² w budynku mieszkalnym przy ulicy Daszyńskiego 6 w Siedlcach.

W przypadku osób zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny pod nr. tel. **25 644 95 62** w godz. 7.45 do 15.45. /268-2p/

Do wynajęcia lokal handlowo-usługowy w centrum Siedlec o pow. 110 m² na parterze, duże witryny okienne, parking przed budynkiem, 506 704 614. /25-1p-3/

Do wynajęcia lokal biurowo-usługowy o pow. 10 m², położony przy ul. 11 Listopada 9 w Siedlcach, miejsce parkingowe przed budynkiem, 506 704 614. /25-3p-3/

Do wynajęcia lokal biurowo-usługowy o pow. 40 m², dwa pomieszczenia na I piętrze z windą, 506 704 614. /25-3p-3/

Lokale usługowe: 49 m² Cz. Krzyża, 100 m² Wyszyńskiego, 200 m² Sokołowska (parter, witryny, parking), 504 102 544. /26-2p-2/

Lokal 150 m² Kilińskiego, 502 602 541. /26-2p-2/

NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

Hotel pracowniczy 1200 m² w Okuniewie sprzedam, 660 795 386. /2442-15/

Mieszkanie 42 m², ścisłe centrum, 698 459 700. /2282-6/



Przedsiębiorstwo Budowlane Konstanty Strus | www.kstrus.pl

Biuro Siedlce:
Ul. Piłsudskiego 70
Kom.: 500-151-041
8.00-18.00
siedlce@kstrus.pl

Biura Warszawa:
Praga Południe
Ul. Chrzanowskiego 16 lok. 303
Kom.: 516-437-008
chrzanowskiego@kstrus.pl

Białotąka
Ul. Ku Rzece 5 lok. 171
Kom.: 730-660-660
mysliborska@kstrus.pl

Kurpiowska, Siedlce
MIESZKANIA OD 36m²Zieleniewskiego, Siedlce
MIESZKANIA OD 53m²Bitwy Warszawskiej, Siedlce
MIESZKANIA OD 50m²NOWA
OFERTA!Chrzanowskiego etap III, W-wa Praga
MIESZKANIA OD 41m²Chrzanowskiego, W-wa Praga
MIESZKANIA OD 34m²Myśliborska, W-wa Białotąka
MIESZKANIA OD 35m²

NOWA OFERTA JUŻ WKRÓTCE

GOTOWE MIESZKANIA

III ETAP JUŻ W SPRZEDAŻY

Dom, działka 1756 m² bud. gosp. w Sokołowie Podl., ul. Prosta 35, tel. 509 324 800.

/20210411214434-5/

NAUKA

Polski, 600 032 374.

/2305-16/

Korepetycje angielski, 662 465 643.

/2527-6/

Angielski, 505 402 553.

/2336-6/

MATRYMONIALNE

Wdowiec 53 lat, 692 813 721.

/2431-1/

Poznam Pana w wieku 65-70 lat, 515 647 745.

/117-1/

Pan w wieku 66 lat pozna puszystą Panią w wieku 66-70 lat, 514 635 356.

/118-1/

TOWARZYSKIE

Sympatyczna zaprasza, Siedlce, 501 649 899.

/33-6/

Miłe chwile prywatnie, Siedlce, 578 553 170.

/2417-1/

RÓŻNE

Kupię las sosnowy, dęby, 502 365 643.

/0059-45/

Drzewo opałowe, 668 031 019.

/3893-4/

Windykacja, 695 489 158.

/2456-3/

POSADZKI

betonowe agregatem

• kompleksowe usługi budowlane
• remonty • modernizacje

506 156 119

e-mail: biuro@europlex.siedlce.plPPHU **/aki** producent
rok zał. 1983

ROLETY

ANTYWŁAMANIOWE
MATERIAŁOWE
DZIEŃ/NOC
MOSKITIERYSiedlce, 3 Maja 15
tel. 25 63 259 52, 606 351 157

Studnie solidnie!!! 608 046 239. /pp-53-53/

Drzwi metalowe do: obór, stodoł, garaży, 516 428 788.

/pp-37-37/

Pranie dywanów, 600 338 311.

/2350-22/

Hydrauliczno-gazowe, 603 473 534. /2384-2/

PROJEKTY Domów Energooszczędnych tel. 502 116 461
MALBUD Siedlce, ul. Sokołowska 31, 35- indywidualne
- gotowe, typowe
3000 projektów
- zmiany, adaptacje
do pozwolenia
- świadectwa
energetyczne
- kierownik budowy
- legalizacja samowoli
budowlanych

BUDOMATEX

08-110 SIEDLCE, UL. SOKOŁOWSKA 60 A
TEL. 25 632 40 08, TEL. KOM. 509 714 879

WWW.BUDOMATEX.PL

NOWE MIESZKANIA W SIEDLCACH



KOMFORTOWE MIESZKANIA W CENTRUM!



SŁONECZNE, ELEGANCKIE, RODZINNE OSIEDLE!

ATRAKCYJNE ROZKŁADY MIESZKAŃ
W POBLIŻU DWORCA PKP!

ORAZ INWESTYCJE TOROWA, BOCZNA, KILIŃSKIEGO 35



Sprzedam nakłady poniesione na działkach 454/1 oraz 454/2 w postaci budynku magazynowego i utwardzenia placu w miejscowości Werchliś. Cena do uzgodnienia, tel. 507 608 202. /20210303085933-2/

56 m² + garaż, 662 941 128. /2514-6/

Sprzedam lub wynajmę działkę pod zabudowę jednorodzinną lub działalność gospodarczą w Nowych Iganiach o pow. 0,4304 ha, 698 512 123. /2335-4/

Dom drewniany, budynek gospodarczy murowany 16x7 m, działka 20 a Paprotnia, 601 299 398. /0472-24/

Sprzedam działkę 2000 m² z budynkiem 800 m² na ul. Chełmońskiego 29 w Siedlcach, 509 909 220. /20210326173724-4/Sprzedam mieszkanie 48 m², centrum Siedlec blisko PKP, tel. 731 602 377. /2364-8/

Sprzedam działkę na ul. Kosowskiej, Sokołów Podlaski, 784 887 418. /107-4/

Sprzedam mieszkanie o powierzchni 60 m², Siedlce, ul. Bema, kontakt telefoniczny 720 981 867, 502 649 702. /2426-6/

Sprzedam kurnik, Golice, tel. 792 978 788. /20210402142249-5/

Posesja do sprzedania z budynkami, Wyłazy 29 k. Niwisk 0,25 ha, 515 965 064. /2402-2/

Działki częściowo zadrzewione, Góry gm. Korczew nad Bugiem, 15 tys./ha, 507 145 785. /248-148/

Mieszkanie 48 m², centrum, 698 570 060. /2408-1/Siedlce centrum 3-pokojowe 55 m², I piętro, balkon, piwnica, parking, czerwona cegła, do odświeżenia, 602 843 307. /2419-1/Mieszkanie 55 m², I piętro, centrum Siedlec, tel. 535 245 455. /24-1p-1/

Działka 0,1114 ha Nowe Opole pod Siedlcami, tel. 508 074 019. /24-1p-1/

Nowe Opole osiedle Zielna piękna działka, media, wyjątkowe położenie, właściciel 602 843 307. /2419-1/

Kawalerka bezczynszowa w kamienicy, Siedlce, centrum, 27 m², 501 244 868. /0951-2/Sprzedam 48 m², 513 315 836. /2429-1/

Kupię dąb, topola, 792 059 300. /3898-5/

Pożyczki do 2000 zł! Minimum formalności! InkasoCity, tel. 792 307 229. /20210318094445-3/

MEDYCZNE

Ginekolog, 790 246 404. /pp-39-39/

Detoks przerywanie ciągów, kroplówki witaminowe, 733 193 426. /pp-4-77/

Ginekolog pełna pomoc, 515 603 450. /2448-52/

Zapraszamy do współpracy anestezyjologów i lekarzy w nowo otwartej klinice stomatologiczno-lekarskiej w Siedlcach, wyposażonej w blok operacyjny ze znieczuleniem ogólnym, 660 454 100. /05886-8/

Sprzedam wózek inwalidzki akumulatorowy, 537 240 955. /2378-2/

USŁUGI

AGD Serwis, Siedlce, 10 Lutygo 4/6, 504 151 553. /04812-74/

Montaż, ustawianie anten TV-SAT, TV DVB-T Siedlce-Węgrów, 577 859 105. /1747-56/

Wycinka drzew, rębak do gałęzi, frezowanie karp, podnośnik 30 m, 698 657 538. /248-148/

Wycinka, pielęgnacja drzew, oczyszczanie działek zakrzewionych, koszenie traw, przycinanie, formowanie żywopłotów, zrębkowanie gałęzi, frezowanie karp, 504 320 650. /03904-26/

Transport busem, 602 881 562. /0036-49/

Mycie, malowanie dachów, elewacji, mycie kostki, 692 530 505. /2482-22/

Transport maszyn rolniczych, laweta, 798 268 606. /36-26/

Transport siana, słoma, inne, 798 268 606. /38-9/

Ogrodzenia, balustrady, pergole, 572 271 342. /27626/A-8/

AGD serwis, naprawa pralek, zmywarek, kuchenek, 25 644 44 80, 507 957 375. /256-54/

Fotowoltaika kompleksowo. Atrakcyjne ceny, tel. 730 164 164, e-mail: kips@stiloenergy.pl. /20210407190703-12/

Usługi elektryczne tanio, szybko, solidnie, 507 876 687. /2412-8/

AGD - naprawa pralek, lodówek, kuchenek, zmywarek, 514 393 333. /2414-1/

Transport Bus 3,5 tony, wywrotka, 781 007 968. /27867/A-2/

Usługi krawieckie odzieży damskiej, tel. 728 297 489. /2427-1/

USŁUGI
Budowlane

Dachy - krycie z materiałem, 601 384 070. /03895-52/

Hydraulika, 608 187 880. /2231-51/

Usługi elektryczne solidnie i tanio, 507 876 687. /2320-12/

Docieplanie budynków szybko, tanio, solidnie, 502 053 214. /pp-52-52/

Tynki agregatem, 605 177 810. /3830-23/

Balustrady, poręcze, daszki z kwasówki, 504 091 508. /2370-52/

Wykonam tynki cementowo-wapienne, kwarcowe, tel. 504 358 049. /2395-10/

Remonty A-Z, kominki, struktury, 600 778 139. /2414-52/

Docieplenia, remonty, wyburzenia, wolne terminy, kredytowanie prac, tel. 530 919 638, 733 680 298. /2425-10/

Układanie kostki brukowej z materiałem i bez, 509 296 240. /2521-6/

Układanie kostki brukowej, odwadnianie terenu, wycinka drzew, gwarancja 3 lata, 660 682 025, 698 523 707. /2555-6/

Ułożę kostkę brukową przy nagrobkach, renowacja nagrobków, tel. 515 518 272. /2215-15/

Glazura, terakota, hydraulika, remonty, 793 188 908. /2266-6/

Met Spaw - hale, garaże, wiaty, tel. 882 404 876. /2313-6/



**Układanie kostki brukowej z materia-
łem - bez, tanio, 508 478 750.** /2338-6/

Marcin Bogaj. Układanie kostki bruko-
wej, stawianie ogrodzeń, 509 854 981.

/69-10/

Wykończenia mieszkań, 739 284 300.

/2340-6/

Elewacje, malowanie dachów,
600 705 498.

/2341-10/

Glazura, terakota, elektryka, hydraulika,
remonty, 606 570 827.

/2352-9/

Malowanie, glazura, tanio,
535 290 877.

/2366-6/

**Dachy, więźby, krycie, podbitki,
606 675 212.** /78-6/

Krycie dachów, krokwie, 511 129 663.

/2383-6/

Ocieplanie bud., tynki natryskowe, ma-
lowanie elewacji, obróbka blacharska,
508 392 112.

/0813-2/

Malowanie, gładzie, panele, 720 756 522.

/2385-12/

Malowanie, tapetowanie, panele,
791 747 807.

/2392-2/

Pokrycia dachowe, podbitki, więźby,
507 034 739.

/2407-4/

Cyklinowanie, 660 919 568.

/637-M-6/

Malowanie, gładzie, tanio, VAT,
601 534 093, 25 632 56 11.

/2426-1/

Instalacje elektryczne, 502 874 739.

/2432-1/

Tanio wykonam ogrodzenia działek
i bram, 518 368 240.

/94-2/

Bramy, przęsła, balustrady, 506 617 682.

/120-3/

Studnie solidnie!!! 608 046 239. /pp-53-53/

PRACA

Zatrudnię mechanika samochodów cię-
żarowych, 606 960 207.

/0281-10/

**Zatrudnimy zbrojarzy, cieśli sza-
lunkowych, murarzy, robotników
budowlanych, tel. 502 327 388.**

/0354-10/

**Zatrudnię panie do zbioru piecza-
rek, praca jednozmianowa, zapew-
niam dojazd, tel. 602 553 553.** /0559-10/

Samodzielnego mechanika do samo-
chodów osobowych i dostawczych,
609 809 970.

/0560-6/

POLFER

PODZESPOŁY INDUKCYJNE S.A.

Woźniki 25, 08-200 Łosice

ZATRUDNI NA STANOWISKO:

MAGAZYNIERA

Obowiązki:

- przyjmowanie i wydawanie towarów,
- prowadzenie ewidencji magazynowej,
- załadunki i rozładunki dostaw.

Wymagania:

- wykształcenie minimum średnie,
- uprawnienia na wózek widłowy.

Osoby zainteresowane prosimy o złożenie CV
wraz z listem motywacyjnym na adres e-mail:
praca@polfer.com.pl do 30.04.2021 r.

Zastrzegamy sobie prawo do skontaktowania się z wybranymi
kandydatami. Nadesłanych ofert nie zwracamy.

92-2

Grupa Producentów Grzybowy Raj Sp. z o.o. Graża Dąbrowizna 120 08-114 Skórzec

poszukuje pracowników na stanowisko

MAGAZYNIER

Wymiar pracy: Pełny etat

Co oferujemy:

- Stabilne zatrudnienie w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- Możliwość rozwoju pod opieką doświadczonych kadry,
- Elastyczny grafik,
- System premiowy,
- Ciepły posiłek.

Jakie będą Twoje zadania:

- Komplektacja towaru do wysyłki,
- Kontrola stanów magazynowych,
- Składowanie towaru według ustalonych zasad,
- Utrzymywanie stanowiska pracy w czystości,
- Przestrzeganie przepisów BHP,
- Załadunki i rozładunki towaru (wózkiem elektrycznym),
- Obsługa linii do pakowania.

Czego oczekujemy:

- Zaangażowania i motywacji do pracy,
- Dyspozycyjności do pracy w czasie nienormowanym,
- Umiejętności współpracy z zespołem (mile widziane),
- Aktualne badania do celów sanitarno-epidemiologicznych lub gotowość do ich wyrobienia,
- Doświadczenie w pracy na magazynie pieczonek będzie dodatkowym atutem,
- Mile widziane uprawnienia na wózki widłowe.

CV prosimy przysłać na adres mailowy:

jbargs@grzybowyraj.pl

Kontakt **tel. 512 552 553**



ALTRAD - Mostostal Spółka z o.o.
z siedzibą w Siedlcach, producent
szalunków i rusztowań, wchodzący
w skład międzynarodowej Grupy
ALTRAD, poszukuje do swojego
zespołu pracowników na stanowisko:

SPAWACZA

Wymagania:

- uprawnienia spawalnicze podstawowe w metodzie MIG lub MAG,
- mile widziane doświadczenie w spawaniu.

ŚLUSARZA

Wymagania:

- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku,
- umiejętność pracy w zespole.

**Osoby zainteresowane ofertą
prosimy o przesłanie CV
do 30.04.2021 r. na adres e-mail:
m.baran@altrad-mostostal.pl**

Skontaktujemy się z wybranymi kan-
dydatami.

Prosimy o dopisanie klauzuli: *Wyrażam zgodę na prze-
tworzenie moich danych osobowych na potrzeby realizacji
aktualnej rekrutacji w spółce ALTRAD – Mostostal Sp. z o.o.
zgodnie z Ustawą z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobo-
wych (DzU z 1997 r. nr 133 poz. 883 ze zm.).*

SZUKASZ PRACY? ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

Rekrutujemy na stanowiska produkcyjne

• operator • zasilający • pakowacz
OFERUJEMY:

- wynagrodzenie zasadnicze
- dowozimy do miejsca pracy
- premie • dodatki • bonusy

Zatrudnię przy dachach, 511 129 663.

/2421-2/

Zatrudnię do pracy w pieczarkarni ko-
biety i mężczyzn w Żeliszewie Pod.,
603 896 904.

/20210304191227-6/

Zatrudnię brukarza, Siedlce,
606 444 183.

/0584-6/

Murarzy, stolarzy, wykończeniowców
i innych. Praca Francja, tel. 602 472 177.

/pp-7-7/

Przyjmę do pracy przy
ociepleniach budynków,
600 203 007.

/20210317191117-5/



PEC Serwis Sp. z o.o.

Spółka specjalizująca się w wykonywaniu sieci
i węzłów ciepłowniczych
poszukuje osób na stanowiska:

Monter instalacji grzewczych, spawacz

Miejsce pracy: Siedlce, Warszawa,

Wymagania:

- doświadczenie w branży,
- umiejętność pracy w zespole,
- prawo jazdy kat. B.

Oferujemy:

- stabilność zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę,
- atrakcyjny system wynagrodzeń,
- bogaty pakiet socjalny.

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie CV na adres: **pecserwis@pecserwis.pl.**

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych, zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, prowadzonego przez PEC Serwis Sp. z o.o. z siedzibą w Siedlcach, zgodnie z ustawą z 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (t.j. DzU z 2018 r., poz. 1000)”. Jednocześnie wyrażam zgodę na przetwarzanie przez ogłoszeniodawcę moich danych osobowych na potrzeby przyszłych rekrutacji. Informujemy, że Administratorem danych jest PEC Serwis Sp. z o.o. z siedzibą w Siedlcach przy ul. Starzyńskiego 7. Dane zbierane są dla potrzeb rekrutacji. Ma Pani/Pan prawo dostępu do treści swoich danych oraz do ich poprawiania. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest obowiązkowe. Podanie dodatkowych danych osobowych jest dobrowolne.

Zatrudnimy:

ŚLUSARZY/SPAWACZY



- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku

CV proszę przysłać na adres: **praca@olan.siedlce.pl,**
kontakt telefoniczny: **729 002 444.**

Adres firmy: **Żabokliki, ul. Korczewska 57, 08-110 Siedlce**

Zatrudnię PRACOWNIKA BUDOWLANEGO

- praca na fasadach
- układanie płytek

**na pełny etat
praca w Niemczech
wysokie zarobki**

Gran-Mar sp. z o.o. Siedlce, ul. Sokołowska 37 tel. 508 074 019

Siedleckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o., 08-110 Siedlce, ul. Starowiejska 60 zatrudni:

PRACOWNIKÓW GOSPODARCZYCH

- wymagane prawo jazdy kat. B
- mile widziane prawo jazdy kat. T

Oferujemy umowę o pracę.

Osoby zainteresowane prosimy
o składanie CV osobiście w siedzibie
STBS w godz. 7.45–15.45

lub elektronicznie na adres e-mail:

sekretariat@stbs.siedlce.pl

Kontakt pod nr. tel. **25 644 95 62**

269-7p

Zatrudnię w gospodarstwie rol-
nym, okolice Sokołowa Podlaskiego,
518 024 788.

/91-4/

Przyjmę do pracy (budowlane),
500 175 720.

/635-M-6/

Zatrudnię chłopaka do pracy w pieczar-
karni, Zakrze, 608 627 666.

/20210325133025-3/

Zatrudnię kierowcę na wywrotkę, Siedl-
ce, 606 960 207.

/0742-6/

Zatrudnię murarzy i pomocników,
603 625 805.

/2358-6/

Firma Remax oferuje stałą lub
sezonową pracę w Niemczech
bez znajomości języka niemiec-
kiego. Poszukujemy osób do:
załadunku paczek kurierskich,
sortowania surowców wtórnych,
pracowników śmieciarek. Zapew-
niamy zakwaterowanie i transport,
telefon 727 010 118.

/20-4p-4/

Emeryt sprawny fizycznie szuka pracy,
tel. 514 915 869.

/2372-4/

Zatrudnię kierowcę kat. D, 535 515 835.

/45-3/

Zatrudnię kierowcę na gruszkę lub wy-
wrotkę (bardziej na gruszkę) Siedlce,
602 464 326.

/22-3p-3/

KORURS Sp. z o.o. producent części zamiennych do
ciągników i maszyn rolniczych zatrudni pracowników
w oddziale produkcyjnym w SOKOŁOWIE PODLASKIM
na stanowiska:

- **TECHNOLOG WYDZIAŁOWY**
- **OPERATOR MASZYN STEROWANYCH NUMERYCZNIE CNC**
- **OPERATOR WIELOMASZYNOWY (TOKARKA, FREZARKA, WIERTARKA, SZLIFIERKA),**
- **MECHANIK MASZYN,**
- **KONTROLER JAKOŚCI,**
- **MAGAZYNIER-OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO.**

*Oferujemy umowę o pracę na pełen etat
i atrakcyjne warunki zatrudnienia.*

Prosimy o przesłanie swojego CV na adres:
kadry@korurs.pl lub kontakt z oddziałem
w Sokołowie Podlaskim - tel. **25 781 33 72,**
kom. **697 991 413.**

Zatrudnię pomocnika mechanika, Siedl-
ce, 602 464 326.

/22-3p-3/

Zatrudnię operatora koparki, Siedlce,
602 464 326.

/22-3p-3/

Zatrudnię pracownika do przyuczenia na
węzeł betoniarski, Siedlce, 602 464 326.

/22-3p-3/

Przyjmę pracownika do elewacji,
515 833 708.

/2390-2/

Pieczarkarnia w Wólce Kobyłej przyjmie
kobiety do zbioru pieczonek - praca jed-
nozmianowa, zapewniamy dojazd do
pracy, tel. 608 605 340.

/GM/2/2021-8/

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym,
praca przy krowach, okolice Skórcy,
505 394 536.

/20210406142008-1/

Zatrudnię szwaczki na: overlock, la-
mówkę i dwuigłówkę, tel. 508 271 733.

/20210408122420-3/

Zatrudnię - sprzątanie klatek schodo-
wych, Siedlce, 517 618 531.

/0921-1/

Przyjmę do pracy murarzy,
tel. 609 132 446.

/20210408130445-1/

Zatrudnię odpowiedzialnego za prowa-
dzenie montażu ogrodzeń. Wynagrodze-
nie do uzgodnienia, 501 734 504.

/0947-2/

Zatrudnię kierownika betoniarni, Siedl-
ce, 602 464 326.

/25-1p-1/

Zatrudnię do prac remontowo-budowl-
nych, 604 759 102.

/2420-1/

**Apteka prywatna w Siedlcach
zatrudni magistra farmacji na
pół etatu. Apteka czynna: pon-
piątek 8.00-20.00, sobota 8.00-
-15.00, kontakt: biuro@apteka-
-siedlce.pl.** /20210408165257-5/

Zatrudnię dorywczo emeryta/rencistę
z prawem jazdy kat. B, tel. 602 507 150,
Niwiski k. Siedlec.

/20210408170813-1/

**Przyjmę do pracy w sklepie firan
i zasłon w Siedlcach, mile wi-
dziane umiejętności szwalnicze,
tel. 664 754 111.** /0950-3/

**Zatrudnimy operatora ładowarek te-
leskopowych. Praca przy załadunku
odpadów, 535 738 111, Wierzбно.** /27-1p-1/

Zatrudnię do dociepleń domków jed-
norodzinnych, Siedlce, tel. 579 840 219.

/2430-2/

Szukam pracownika do gospodarstwa,
kom. 723 716 447.

/2433-2/

Zatrudnię kucharza, kucharkę,
606 771 196.

/90-5/

Podejmę pracę jako kierowca kat. B, oko-
lice Węgrowa, 531 163 764.

/panoramix-2/



Przedsiębiorstwo Energetyczne w Siedlcach Sp. z o.o.

zatrudni

Specjalistę ds. aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki

Szczegółowe wymagania dla kandydatów, zakres zadań na poszczególnych
stanowiskach pracy oraz oferta zatrudnienia
znajdują się na naszej stronie internetowej:

http://www.pec-siedlce.com.pl/wp/aktualnosci/praca/

tygodnik SIEDLECKI

M O T O

14-20.04.2021 NR 15

autoKASACJA
SKUP SAMOCHODÓW USZKODZONYCH
SPRZEDAŻ CZĘŚCI Z DEMONTAŻU
WWW.ADAMEXCZESCI.COM
Zdany 1B, 08-106 Zbuczyn czynne: pn. - pt. 8.00-18.00, sob. 8.00-14.00
info@adamexczesci.com, tel. 608 350 002, 662 224 419 tel. 602 434 521

LASER
AUTO-SZYBY
ROK ZAŁ. 1994
www.laser-autoszyby.pl
CENY HURTOWE!!!
Dojazd do klienta!!!
SPRZEDAŻ - PROFESJONALNY MONTAŻ - PRZYCIEMNIANIE SZYB - NAPRAWA
ŚWIDRY 82, tel. 609 600 055, 605 077 888
SIEDLCE, UL. BUDOWLANA 11, tel. 609 59 99 59

SANDMAR
części **IVECO**
Nowa lokalizacja:
ul. Morelowa 2, Siedlce
(okolica ul. Południowej)
tel. 728 397 520, 25 644 48 94
www.sandmar.pl, e-mail: biuro@sandmar.pl

ROZRUSZNIKI
ALTERNATORY
AKUMULATORY
sprzedaż regeneracja
Przezważanie silników elektrycznych
Siedlce, ul. Brzeska 188, tel./fax 25 644 80 33, kom. 603 135 833, e-mail: elektromax22@o2.pl

MOTORYZACYJNE

Wypożyczalnia, sprzedaż przyczep, lawet, zbiorniki, zagęszczarki, autoholowanie, 604 969 943. /0031-51/

MOTORYZACYJNE Kupię

Kupię stare motocykle, samochody, części, każdy stan, 513 230 999. /150-24/

Kupię każde auto do 5.000,-, 577 079 999. /17-30/

Kupię stare samochody, motocykle, części, 509 012 555. /2340-12/

Kupię każde auto, 668 675 905. /20210320142537-12/

Skup katalizatorów, 509 529 093. /27818/A-6/

Kupię samochód do remontu, po wypadku, stary, nieużywany, do 2000 zł, 781 007 968. /27869/A-2/

Zużyte katalizatory samochodowe, 698 203 988. /2458-6/

MOTORYZACYJNE Sprzedam

OPEL

Corsa 2018, uszkodzona, 512 269 783. /2423-1/

PEUGEOT

5008, uszkodzony, 2011, 512 269 783. /2423-1/

SKODA

Skoda Superb, 2014 r., 508 246 120. /121-1/

TOYOTA

Toyota Avensis, 2006 r., 887 601 559. /123-2/

INNE

Mitsubishi Colt 2006, 1.4 b, czarny, 503 686 545. /20210406135454-2/

Suzuki Vitara 2017, uszkodzona, 512 269 783. /2423-1/

Sprzedam samochód
Kia Sportage SUV - benzyna, gaz, rok produkcji 2009, sprowadzona do kraju 2016 r., pierwszy właściciel w kraju, tel. 605 553 111. /2424-3/

AUTO ZŁOM KAŁUSZYN

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

KASACJA SAMOCHODÓW

tel. 501 078 404, 501 078 405

AUTO SERWIS

Krzysztof Kozuchowski

OPEL i inne marki

08-110 Siedlce, ul. Wojska Polskiego 56 A
www.autoserwis.kozuchowski.com
e-mail: autoserwis@kozuchowski.com
tel. 25 63 225 73, tel. kom. 694 771 666

TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE

dokumentów do rejestracji
pojazdów - wszystkie języki
NAJTANIEJ W REGIONIE

Siedlce, ul. Czerwonego Krzyża 2, 9⁰⁰-16⁰⁰
696 528 267, 25 633 16 45



WYPRZEDAŻ 2020



Toyota C-HR – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta: metoda badawcza WLTP od 4,7 do 8,3 l/100 km i od 108 do 188 g/km. Toyota Yaris – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta: metoda badawcza WLTP od 4,7 do 6,5 l/100 km i od 106 do 146 g/km. Toyota Aygo – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta: metoda badawcza WLTP od 4,8 do 5,5 l/100 km i od 108 do 125 g/km. Toyota Corolla HB – zużycie paliwa i emisja CO₂ w zależności od wariantu i wersji auta: metoda badawcza WLTP od 4,3 do 7,3 l/100 km i od 97 do 165 g/km. Zużycie paliwa i emisja spalin CO₂ w konkretnym pojeździe w warunkach drogowych może różnić się od podanych wyników pomiarów. Na zużycie paliwa i emisję CO₂ wpływa sposób prowadzenia pojazdu oraz inne czynniki (takie jak warunki drogowe, natężenie ruchu, stan pojazdu, ciśnienie w oponach, zainstalowane wyposażenie, obciążenie, liczba pasażerów itp.). Promocja i przedstawione w dokumencie rabaty nie dotyczą klientów flotowych. Jeżeli jesteś klientem flotowym, zapraszamy do Autoryzowanego Diler Toyota celem przedstawienia warunków. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

AUTO PODLASIE SP. Z O.O.

Terespolska 14, 08-110 Siedlce

☎ 25 633 41 10

autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl

https://www.toyota-siedlce.com.pl/

Największym wrogiem jakości jest pośpiech !
My śpieszymy się powoli.
Działamy SOLIDNIE, RZETELNIE I KONSEKWENTNIE.

Przysowa Inkaso Sp. z o.o. Sp. k
Skuteczna windykacja
należności i odszkodowań.
Kompleksowa obsługa prawna.

www.przysowa.pl
biuro@przysowa.pl
tel. (25) 644 41 44 fax (22) 350 64 96

Zamierza jak najdłużej utrzymać się na światowym poziomie.

Dalej jestem groźny

Z Maciejem Staręgą, reprezentantem Polski w biegach narciarskich, zawodnikiem UKS Rawa Siedlce, rozmawia Paweł Świerczewski.

■ **Po zakończeniu sezonu zimowego w końcu ma Pan pewnie czas na odpoczynek.**

- Tylko teoretycznie. Dużo jest do zrobienia w domu. Trochę się tych prac przez zimę nabierało. Do tego doszły wiosenne porządki w ogrodzie. Nie za bardzo mam kiedy poleżeć.

■ **Rozumiem, że żona goni do roboty...**

- Dokładnie! Nie mogę zaniedbać obowiązków pozasportowych, ale aktywność też podtrzymuję. Nie grozi mi, że zardzewieję.

■ **Niepokoją doniesienia o prawdopodobnej rezygnacji Lukasa Bauera z funkcji trenera polskiej kadry biegaczy. A zbliża się sezon olimpijski...**

- Sytuacja nas zaskoczyła, trener nic nie sygnalizował. Wiem, że chodzi o sprawy rodzinne. Mam nadzieję, że uda się to poukładać, żeby mógł z nami pozostać.

■ **Czyli jego odejście nie jest przesądzone?**

- Sprawa wymaga spokojnego podejścia. Oczywiście zawodnicy woleliby wiedzieć, na czym stoją. W życiu jednak różnie się układa i trzeba to zrozumieć.

■ **W minionym pucharze świata dwa razy wywalczył Pan miejsca w punktowanej 30. Taka sztuka nie udało się żadnemu innemu reprezentantowi Polski.**

- Jest się z czego cieszyć. Byłem dobrze przygotowany i prezentowałem niezłą formę. Tych startów nie

było jednak przez pandemię za dużo. Mogłem punktować częściej, ale czasami zabrakło szczęścia, innym razem świeżości. W tym sezonie nie puchar był priorytetem, a mistrzostwa świata w Oberstdorfie.

■ **W nich sprawił Pan miłą niespodziankę, gdy w parze z Dominikiem Burym zakwalifikowaliście się do finału sprintu drużynowego, ostatecznie kończąc zmagania na 10. miejscu.**

- Nic nie wskazywało, że może pójść nam aż tak dobrze. Przez sytuację covidową nie mieliśmy zbyt dużo możliwości się przetrzeć. Nasz wynik wart jest docenienia, gdyż w historii męskich biegów narciarskich miejsc Polaków w pierwszej dziesiątce nie było za wiele. Nie jesteśmy potęgą w tym sporcie, więc każdy taki rezultat cieszy.

■ **Indywidualnie w rywalizacji sprintu techniką klasyczną zabrakło Panu niepełna dwóch sekund, żeby przebrnąć przez eliminacje. Szkoda.**

- Styl klasyczny nie należy do moich ulubionych, 33. miejsce było najwyższym osiągnięciem w imprezie mistrzowskiej. Oczywiście jest trochę niedosytu, bo ta różnica nie była duża, a wiem, że w bezpośredniej rywalizacji z zawodnikami mogłbym wypaść znacznie lepiej. Eli-



Maciej Staręga

fot. Aga Król

minacje rządzają swoimi prawami, tam ściga się nie z przeciwnikiem, a z czasem. Mnie zdecydowanie lepiej wychodzi walka bark w bark.

■ **W mistrzostwach Polski na dystansie sprinterskim oczywiście nie było na Pana mocnych, ale już na dystansie nie udało się stanąć na podium. Młode wilki chyba coraz bardziej podgryzają.**

- Cieszy mnie, że chłopaki potrafią ze mną wygrywać, nawet jeśli biegi dystansowe nie są moją najlepszą stroną. W sprincie wciąż mogę pokazać, ile im brakuje do poziomu międzynarodowego, i mam nadzieję, że jest to dla nich motywacją. Potrzebujemy młodych talentów, aspirujących do startów w pucharze świata, nawet jeśli będą w nim zajmować odleglejsze lokaty.

■ **W gronie młodych coraz śmielej poczynają sobie zawodnik siedleckiej Rawy Piotr Sobiczewski. Widzi Pan w nim potencjał?**

- Piotrek jest, jak ja, typem zawodnika pod sprinty. Udowodnił to w mistrzostwach Polski, gdzie sprawił największą niespodziankę, zdobywając srebrny medal. Staram się mu pomagać, jak mogę. To bardzo fajny, inteligentny chłopak, któremu życzę spełnienia sportowych marzeń. Liczę, że razem będziemy nasze Siedlce rozstawiać w biegach narciarskich.

■ **31 lat to niedużo, ale w sporcie inaczej się na taki wiek patrzy. Wierzy Pan, że jeszcze może być szybszy, poprawiać wyniki, czy może jest już skupienie na tym, żeby utrzymać się na reprezentowanym poziomie jak najdłużej?**

- Myślę, że niestety bardziej to drugie. Młodych zawodników w pucharze świata przybywa. I to w sprincie są najmocniejsi. Starszym biegaczom nie jest łatwo za nimi nadążyć. Mimo wszystko dalej jestem groźny, a przy fajnym dniu i dobrej nasmarowanych nartach jestem w stanie walczyć o pierwszą dziesiątkę.

■ **Jakie cele stawia Pan przed sobą na następny sezon?**

- Najważniejsze to zakwalifikować się na igrzyska. Tam sprinty będą się odbywać w lepszym dla mnie stylu łyżwowym, więc mam nadzieję na przebrnięcie przez kwalifikacje, a potem walkę o jak najwyższą lokatę. To będzie moje trzecie podejście do igrzysk. W Soczi byłem w bardzo dobrej formie, ale zaliczyłem upadek, który uniemożliwił mi osiągnięcie dobrego wyniku. Przed Pjongjangiem doznałem złamania kości śródręcza i ledwo się wykarałem na zawody, ale moja dyspozycja była odległa od optymalnej. Mam nadzieję, że tym razem żadnych przeszczód już nie będzie, więc pokażę pełnię swoich możliwości.

■ **Dziękuję za rozmowę i życzeń powodzenia!**

MPKK Sokołów S.A. Sokołów Podlaski jest coraz bardziej znaczącą siłą koszykarską w naszej części Polski.

Dziwię się, że Siedlce nie potrafiły dogadać się z Sokołowem

Z Rafałem Haponikiem, trenerem pierwszoligowej drużyny kobiecej MPKK Sokołów S.A. Sokołów Podlaski rozmawia Paweł Świerczewski.

■ **Polonia Warszawa czy Top Market Pruszków? Która z drużyn awansuje do Basket Ligi Kobiet?**

- Stawiam na Pruszków.

■ **Czyli ekipę, która dała Wam łupnia w pierwszej rundzie play-off.**

- W Markecie grają dziewczyny z największym potencjałem w lidze. My mamy bardzo młody zespół, a dodatkowo do play-offów przystąpiliśmy w mocno okrojonym składzie. Przez kontuzje wypadły nam podstawowa rozgrywająca i środkowa. Nie mogliśmy podjąć wyrównanej walki.

■ **Kontuzje uprzykrzały Wam życie. Ciężko sobie radzić bez Katarzyny Jaworskiej, wybranej do najlepszej piątki ligi.**

- Gdyby nie urazy, i gdybyśmy grały od początku sezonu tak dobrze, jak w drugiej części, to stać nas by było nawet na pierwszą czwórkę. Każdy się nas obawiał, ale zabrakło szczęścia i doświadczenia w kilku kluczowych momentach.

■ **To był Wasz debiutancki sezon na poziomie I ligi. Sam awans do fazy play-off należy chyba uznać za sukces.**

- Też tak uważam. Jedyny plan, jaki sobie zakładaliśmy, to utrzymanie się. Wszystko ponad jest na plus. Większość dziewczyn nie grała jeszcze na tym poziomie. To młode roczniki, one się koszykówki dopiero uczą, a i tak pokazały się z bardzo dobrej strony.

■ **Rzeczywistość pandemiczna dawała się we znaki?**

- Bez kibiców to jest dziwna gra. Zdecydowanie ich brakowało. Inną sprawą były problemy z treningami. W pewnym momencie okazało się, że nie możemy mieć zajęć w szkolnej hali, w której dotąd ćwiczyliśmy. Musieliśmy się pałętać od miejsca do miejsca.

■ **I liga pozostaje w Sokołowie?**

- Nasze apetyty po sezonie zostały tylko rozbudzone. Chcemy dalej grać młodym składem, bo to nie sztuka ściągnąć zawodniczki, którym się nie udało w ekstraklasie i chcą się zakotwiczyć niżej, bazując



Rafał Haponik

fot. Maciej Kowalczyk

na doświadczeniu i siłę fizycznej. Wyzwaniem jest zbudowanie mocnej ekipy z dziewczyn, które mogą być przyszłością polskiej koszykówki.

■ **Dużych zmian należy spodziewać się w Waszej kadrze?**

- Pozostaje z nami Jaworska, na pewno nigdzie nie wybierają się Iwaniuk i Zdrodowska. Ściągą do nas swoją córkę Maję, która ostatnio

grała w Uniwersytecie Gdańskim. Będziemy mieć mocną ekipę.

■ **Podkreśla Pan wagę szkolenia młodzieży. Niedawno w mistrzostwach Polski U-19 zajęliście bardzo dobre, siódme miejsce.**

- Powinniśmy być wyżej, ale wyszło cwaniactwo niektórych ekip, które pościągają najlepsze zawodniczki w kraju trzy miesiące przed zawodami. To nie są ośrodki szkolące, tylko firmy. To, co robią, to żadna sztuka. Każdy by tak mógł, gdyby tylko miał pieniądze. U nas też się sprowadza dziewczyny, jednak takie, które z pozoru niczym się specjalnie nie wyróżniają, ale widzę w nich potencjał. Pracujemy z nimi, żeby potem mogły go pokazać. Tym się właśnie różnimy.

■ **Odkąd w poważnej koszykówce nie ma MKK Siedlce,**

można powiedzieć, że bronicie honoru kobiecego basketu w naszym regionie.

- Zawsze dziwiłem się, dlaczego Siedlce z Sokołowem nie potrafiły się dogadać. Gdy Siedlce były w ekstraklasie, to my powinniśmy być w I lidze i stanowić dla nich bezpośrednie zaplecze. A teraz, gdy Sokołów jest w I lidze, to oni niechby mieli ekipę w II, gdzie ogrywałyby się nasze młode dziewczyny. Moglibyśmy nawet pomóc w wyszukiwaniu fajnych wysokich chłopaków do Siedlec, gdyby tam mocniej postawiono na męską koszykówkę. Wszyscy byśmy na tym skorzystali. Mam nadzieję, że jeszcze coś z tego będzie.

■ **Jakie cele Sokołów stawia sobie na przyszły sezon?**

- Chcemy jeszcze mocniej powalczyć w I lidze i odnosić znaczące wyniki w różnych grupach młodzieżowych. Szkolenie wygląda u nas naprawdę fajnie, stajemy się coraz bardziej znaczącą siłą. Dziewczyny z różnych kategorii wiekowych dostają się do reprezentacji. To jest nasza wizytówka.

■ **Dziękuję za rozmowę i życzeń powodzenia!**

IV LUBELSKA

Kolejka XX (13-14 marca): Opolanin Opole Lub. — Lutnia Piszczac 1 : 1, Sparta Rejowiec Fab. — Włodawianka Włodawa 1 : 2, Powiślak Końskowola — Bizon Jeleniec 1 : 0, Start Krasnystaw — POM Iskra Piotrowice 4 : 0, Orleńta Łuków — Huragan Międzyrzec Podl. 0 : 2, Górnik II Łęczna — Lublinianka 1 : 0.

Kolejka XXI (20-21 marca): Górnik II — Opolanin 2 : 0, Lublinianka — Orleńta 0 : 1, Huragan — Start 1 : 1, POM Iskra — Powiślak 3 : 0, Bizon — Sparta 3 : 1, Włodawianka — Lutnia 0 : 1.

Kolejka XXII (27-28 marca): Opolanin — Włodawianka — odwołany, Lutnia — Bizon 2 : 1, Sparta — POM Iskra — odwołany, Powiślak, Huragan 3 : 1, Start — Lublinianka 1 : 1 Orleńta — Górnik II 1 : 5.

1	Huragan	22	48	49:19
2	Powiślak	22	42	46:29
3	Lutnia Piszczac	22	34	31:32
4	Piotrowice	21	33	35:29
5	Lublinianka	22	33	35:25
6	Górnik II Łęczna	22	32	32:26
7	Włodawa	21	31	39:29
8	Opolanin Opole	21	28	33:36
9	Sparta Rejowiec	21	27	19:36
10	Orleńta Łuków	22	25	30:50
11	Start	22	16	21:35
12	Bizon Jeleniec	22	15	22:46

Brylowali gospodarze

W siedleckiej hali WLKS Nowe Iganie rozegrano młodzieżowe mistrzostwa Mazowsza w podnoszeniu ciężarów. Klasą dla siebie byli reprezentanci gospodarzy. Złote medale w swoich kategoriach wywalczyli: Klaudia Celińska-Mysław, Karolina Siekierzycka, Angelika Bednarz, Adrian Kędziora, Konrad Romańczuk, Sebastian Protasiuk i Damian Dmow-

IV MAZOWIECKA

(Radom, Siedlce)

Kolejka XVII (10-11 kwietnia): Mszczonowianka Mszczonów — Pogoń II Siedlce 0 : 1, Mazovia Mińsk Maz. — Radomiak II Radom 2 : 2, Wilga Garwolin — KS Warka 1 : 3, Oskar Przysucha — Pilica Białobrzegi 1 : 2, Mazowsze Grójec — Proch Pionki 1 : 0, Hutnik Huta Czechy — Tygrys Huta Mińska 1 : 1, Podlasie Sokołów Podl. — Zamłynie Radom 4 : 1.

1	Pilica	16	40	52:23
2	Mazovia	16	34	49:17
3	Zamłynie	16	26	33:31
4	Mszczonów	15	24	32:21
5	Grójec	16	23	22:20
6	Wilga Garwolin	16	21	28:32
7	Podlasie	16	20	33:34
8	KS Warka	15	20	24:28
9	Huta Mińska	16	20	23:22
10	Oskar	15	19	35:25
11	Proch Pionki	16	17	21:30
12	Pogoń II Siedlce	16	17	21:35
13	Hutnik	15	15	12:29
14	Radomiak II	16	12	18:56

Kolejka XVIII (17-18 kwietnia): Pogoń II — Podlasie, Zamłynie — Hutnik, Tygrys — Mazowsze, Proch — Oskar, Pilica — Wilga, KS Warka — Mazovia, Radomiak II — Mszczonowianka.

ski. Srebrne: Oliwia Dang, Weronika Gałęcka i Michał Drosio, brązowe Zuzanna Najmoła i Rafał Kamiński. Czwarte miejsca zajęli: Maria Biedzińska (MLPKPC Sokołów Podl.). Bartosz Kałan i Szymon Łęczycki (obaj WLKS), piąte Kacper Dominiak (WLKS), siódme Kamil Pogorzelski (MLPKPC), a jedenaste Wojciech Gałęcki (WLKS). **(MB)**



fol. Aga Król

Medale w Chełmie

W Chełmie rozegrano młodzieżowe mistrzostwa Polski w zapasach kobiet. Bardzo dobrze zaprezentowały się na tych zawodach reprezentantki naszego regionu. Klasą dla siebie w kat. 57 kg była **Patrycja Gil** z WLKS Nowe Iganie. Z medalami wróciły też jej koleżanki klubowe: **Magdalena Kisielińska** zdobyła srebrny medal w kat. 76 kg, a **Elwira Sprzonczak** brązowy w kat. 50 kg. Na trzecim miejscu w kat. 53 kg uplasowała się **Martyna Gryczka** z Armat Stoczek Łukowski. Piątą w kat. 50 kg była **Dorota Kopyś** (Orleńta Łuków), ósma w kat. 62 kg **Joanna Figat** (Armaty), a dziewiątą w kat. 57 kg **Jolanta Gromek** (Orleńta). Siedlecki klub wygrał klasyfikację drużynową. Armaty były czternaste, a Orleńta sklasyfikowano na pozycjach 20.-26. **(MB)**

II LIGA

Kolejka XXV (3 kwietnia): LECH II POZNAŃ — POGOŃ SIEDLCE 0 : 2, GKS Katowice — Olimpia Grudziądz 1 : 0, Hutnik Kraków — Znicz Pruszków 1 : 3, Sokół Ostróda — Olimpia Elbląg 2 : 1, Stal Rzeszów — Błękitni Stargard 2 : 2, Chojniczanka Chojnice — Skra Częstochowa 1 : 3, Bytovia Bytów — Garbarnia Kraków 1 : 2, Motor Lublin — Śląsk II Wrocław 2 : 3, Wigry Suwałki — KKS 1925 Kalisz 2 : 0. Pauzował Górnik Polkowice.

Kolejka XXVI (10-11 kwietnia): POGOŃ — GÓRNIK 1 : 2, Hutnik — Olimpia E. 0 : 0, MKS 1925 Kalisz — Motor 1 : 1, Śląsk II — Bytovia 3 : 2, Garbarnia — Chojniczanka 2 : 1, Skra — Stal 3 : 4, Błękitni — Sokół 3 : 1, Znicz — GKS Katowice 1 : 0, Olimpia G. — Lech II 1 : 3. Pauzowały Wigry.

W meczach zaległych: Stal — Pogoń 1 : 5, Motor — Skra 0 : 0.

1	Górnik	24	54	49:19
2	GKS Katowice	24	53	46:24
3	Chojniczanka	25	47	43:24
4	Skra	25	45	38:23
5	Wigry Suwałki	24	43	33:23
6	Śląsk II Wrocław	24	38	38:32
7	Stal Rzeszów	25	38	40:38
8	KKS 1925 Kalisz	24	35	33:27
9	Sokół Ostróda	25	33	35:36
10	Garbarnia	23	32	30:33
11	Motor Lublin	24	31	27:26
12	Pogoń Siedlce	25	30	42:42
13	Bytovia Bytów	25	29	34:36
14	Znicz Pruszków	25	26	24:41
15	Błękitni	25	26	26:50
16	Lech II	24	24	35:45
17	Hutnik Kraków	25	24	29:53
18	Olimpia	25	23	23:42
19	Olimpia Elbląg	25	22	26:37

Kolejka XXVII (14 kwietnia): Górnik — Olimpia G., Lech II — Znicz, GKS Katowice — Olimpia E., Hutnik — Błękitni, Sokół — Skra, Stal — Garbarnia, Chojniczanka — Śląsk II, Bytovia — KKS 1925 Kalisz, Motor — Wigry. Pauzuje Pogoń.

Kolejka XXVIII (17-18 kwietnia): Olimpia G. — Pogoń (18 kwietnia, godz. 17.00), Wigry — Bytovia, KKS 1925 Kalisz — Chojniczanka, Śląsk II — Stal, Garbarnia — Sokół, Skra — Hutnik, Błękitni — GKS Katowice, Olimpia E. — Lech II, Znicz — Górnik. Pauzuje Motor.

Srebrna Karolina

W Chełmie odbyły się mistrzostwa Polski junierek do lat 20 w zapasach. Najlepiej z naszego regionu wypadła **Karolina Gryczon** z GKS Armaty Stoczek Łukowski. Zajęła ona drugie miejsce w kat. 57 kg. Z brązowymi medalami wróciły z tych zawodów zapaśniczki WLKS Nowe Iganie **Natalia Przeźdźik** (kat. 59 kg) i **Klaudia Kudelska** (kat. 76 kg). Na siódmym miejscu w kat. 76 kg uplasowała się **Izabela Wałachowska** z Orleńta Łuków, a na miejscach 7-8 w kat. 57 kg sklasyfikowano **Gabrielę Lewandowską** z Armat. **(MB)**

Dwa zwycięstwa i porażka

Prawdziwy maraton przeszli piłkarze Pogoni Siedlce. Najpierw w przedświąteczną sobotę zmierzili się we Wronkach z rezerwami poznańskiego Lecha, by po czterech dniach rozegrać spotkanie ze Stalą Rzeszów, a po kolejnych trzech podając Górnika Polkowice. W wyjazdowych meczach siedlczanie zdobyli komplet punktów. U siebie ulegli głównemu kandydatowi do awansu.

LECH II — POGOŃ 0 : 2 (0 : 1)

Bramki: Nawrocki 38 (s), Danielewicz 72.

Lech II: Bąkowski — Kaczmarek (81 Tomal), Nawrocki, Onsoy, Białczyk, Marciniak, Laskowski, Ławrynowicz (59 Ratajczyk), Szramowski, Krivets, Karbownik.

Pogoń: Klebaniuk — Kołoczek, Tadrowski, Oćenaś, Olszewski, Danielewicz (79 Brodziński), Repka, Przybecki (86 Kozłowski), Piotrowski, Wróblewski (72 Baidoo), Pierzchała (72 Górski).

Żółte kartki: Szramowski, Ławrynowicz, Kaczmarek, Nawrocki — Olszewski, Przybecki, Piotrowski, Pierzchała. Czerwona kartka: Piotrowski (po drugiej żółtej). Sędziował: Mateusz Korpalski z Torunia. Mecz bez udziału publiczności.

STAL — POGOŃ 1 : 5 (0 : 1)

Bramki: Maciejewski 56 — Górski 27, 55, 70, 85, Kozłowski 77.

Srogie lanie w Łodzi

Oslabieni kadrowo rugbyści Awenty Pogoni Siedlce nie sprostali Masterowi Pharm Rugby Łódź. W meczu ekstraklasy ulegli na wyjeździe łodzianom aż 10 : 49 (10 : 27). Punkty w tym spotkaniu zdobyli: Michał Kępa 17, Przemysław Dobijański, Witalij Kramarenko, Roy Lolesio, Patryk Olejnik, Patryk Reksulak, Damian Wlazlak po 5 i Michał Mirosz 2 — Adrian Chrościel i Romeo Nkaome po 5. Pogoń: Chaduneli (55 Skatecki), Chrościel (74 Górzyński), Wertylekij (30 Tuumotoa), Mirosz (46 D. Rajewski), Dybowski (53 Bareja), Kargol, Olejek, Panasiuk, Dudek, Nkoame, Biernacki (74 Skup), Sili, Adamiak, Korneć (41 Dąbrowski), P. Rajewski (55 Kowalczyk).

Nie sprostali faworytom

Nie udało się siatkarzom KPS Siedlce awansować do drugiej rundy fazy play-off I ligi. Faworyzowana Wisła Bydgoszcz dwukrotnie pokonała podopiecznych trenera Mateusza Grabdy (grano do dwóch zwycięstw). We własnej hali 3 : 0 (25 : 18, 28 : 26, 25 : 12), a w Siedlcach 3 : 1 (25 : 15, 25 : 21, 21 : 25, 25 : 20). W pozostałych meczach padły wyniki: LUK Politechnika Lublin — Mickiewicz Kluczbork 3 : 1 i 2 : 3, BBTS Bielsko-Biała — Avia Świdnik 3 : 1 i 3 : 0, Norwid Częstochowa — Gwardia Wrocław 0 : 3, 2 : 3. Do zakończenia tej fazy rozgrywek niespodziewanie pozostał jeszcze trzeci mecz pomiędzy lubelską Politechniką i Mickiewiczem. KPS będzie walczyć o siódme miejsce. **(MB)**

Stal: Kaczorowski — Marczuk, Góra, Szeliga, Głowacki, Szczepanek (70 Mustafajew), Kotwica (70 Reiman), Wolski (87 Musik), Goncerz (34 Kłos), Maciejewski (70 Olejarka), Sławek.

Pogoń: Klebaniuk — Kołoczek, Tadrowski, Oćenaś, Olszewski (46 Miś), Przybecki (78 Brodziński), Danielewicz (86 Burkhardt), Repka, Baidoo, Wróblewski (74 Kozłowski), Górski (86 Pierzchała).

Żółte kartki: Góra, Mustafa-jew, Kotwica, Goncerz — Tadrowski, Wróblewski, Górski. Sędziował: Karol Iwanowicz z Lublina. Mecz bez udziału publiczności.

POGOŃ — GÓRNIK 2 : 1 (2 : 1)

Bramki: Danielewicz 44 — Szuszkiewicz 17, Kołoczek 45 + 1.

Pogoń: Klebaniuk — Kołoczek, Tadrowski, Oćenaś, Miś (89 Brodziński), Baidoo, Piotrowski (45 Kozłowski), Repka, Danielewicz, Wróblewski (68 Pierzchała), Przybecki.

Górnik: Malec — Radziemski, Kowalski-Haberek, Kucharczyk, Fryzowicz, Karmelita (78 Ratajczak), Żołądz, Waclawczyk, Baranowski, Piątkowski, Szuszkiewicz (89 Opałacz).

Żółte kartki: Kołoczek, Tadrowski, Piotrowski, Danielewicz — Radziemski, Szuszkiewicz. Sędziował: Piotr Urban z Warszawy. Mecz bez udziału publiczności. **(MB)**

W pozostałych meczach: Edach Budowlani Lublin — Skra Warszawa 17 : 19, Arka Gdynia — Juvenia Kraków 26 : 47, Orkan Sochaczew — Lechia Gdańsk 29 : 29, Sparta Jaworzno — Ogniwo Sopot 12 : 32.

1.	Ogniwo	10	48	365 — 129
2.	Skra	12	45	354 — 231
3.	Master	11	42	385 — 165
4.	Pogoń	12	34	356 — 274
5.	Lechia	12	29	301 — 303
6.	Edach	11	27	276 — 272
7.	Orkan	12	26	264 — 305
8.	Arka	12	20	294 — 385
9.	Juvenia	12	18	214 — 329
10.	Sparta	12	0	167 — 599

W niedzielę, **2 maja o godz. 11.00**, Pogoń Awenta Siedlce podejmie Ogniwo Sopot. **(MB)**

tygodnik SIEDLECKI

Justyna Janusz j.janusz@siedlecki.pl, Stanisław Jastrzębski s.jastrzebski@siedlecki.pl, Zbigniew Juśkiewicz z.juskiewicz@siedlecki.pl, Tomasz Markiewicz t.markiewicz@siedlecki.pl, Agnieszka Król aga.tygodniksiedlecki@gmail.com, Krzysztof Strzelecki k.strzelecki@siedlecki.pl, Bartosz Szumowski szumowski@siedlecki.pl, Mariola Zaczynska m.zaczynska@siedlecki.pl, **ADMINISTRACJA i Biuro RiP:** Agnieszka Chmielewska, Joanna Jońska, Joanna Kłoczek, Edyta Zdunek e.zdunek@siedlecki.pl; **SKŁAD KOMPUTEROWY:** Jacek Komorowski, Artur Krawczun, Piotr Księżopolski, Marek Stasiuk; **KOREKTA:** Aneta Abramowicz-Oleszczuk a_ abramowicz@siedlecki.pl; **WSPÓŁPRACOWNICY:** Piotr Giczela p.giczela@siedlecki.pl, Krzysztof Jakubik; **DRUKARNIA:** Agora SA, Warszawa, ul. Daniszewska 27. Nakład: 15 tys. egz. Niezamówionych artykułów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów; **PRENUMERATA:** Przyjmują Oddziały „Ruch” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy do 5 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia. Numer konta: PBK SA XIII Oddział Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele. Za treść ogłoszeń. Redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo prasowe.

© - znak zastrzeżenia praw autorskich; © - znak odpłatności; © - umieszczenie tych dwóch znaków przy artykule oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko zgodnie z postanowieniami „Regulaminu korzystania z artykułów prasowych” zamieszczonego na stronie www.tygodniksiedlecki.com i po wcześniejszym uregulowaniu należności.

Terrina z kaczki



Aleksander Pawluczuk i Kamila Lisicka prowadzą w Jakubikach (gm. Kosów Lacki) gospodarstwo „Złota Górka”. Produkują kozie sery i inne przetwory z przydomowego ogrodu i sadu.

- Kaczki bywają u nas ostatnio nieprzystojnie tanie - zauważa pan Aleksander. - Tak nieprzystojnie, że z mięsa wyrafinowanego nagle stały się dostępne cenowo jak kurczaki. Ja jestem ogromnym fanem tego mięsa, dlatego gdy widzę kaczkę po 6 zł za 1 kg, nie mogę przejść obok takiej okazji obojętnie - dodaje.

I wszystkim, którym przejadła się już klasyczna kaczka pieczona z jabłkami, proponuje wyfiletowanie tuszki. Z piersi można wtedy zrobić wykwintne steki. Ale można też skupić się na udkach, by przerobić je na domową terrinę, czyli coś w rodzaju weku z grubo mielonego kaczego mięsa w sosie własnym.

Przygotowanie: Udka pozbawić kości i zmielić razem ze skórą przez grube oczka sitka maszynki. Na każde 2 udka wziąć 1 duże jabłko renetę (szarą lub złotą) i również zmielić, uprzednio pozbawivszy gniazd, lecz nie skórki. Posolić łyżeczką soli na każdy 1 kg zmielonego mięsa, nie żałować też świeżo mielonego pieprzu. Dodać kilka ząbków przeciśniętego przez praskę czosnku i sporo majeranku. Prawdziwy konieser - zarówno kaczek, jak i alkoholi - dla aromatu podleje jeszcze

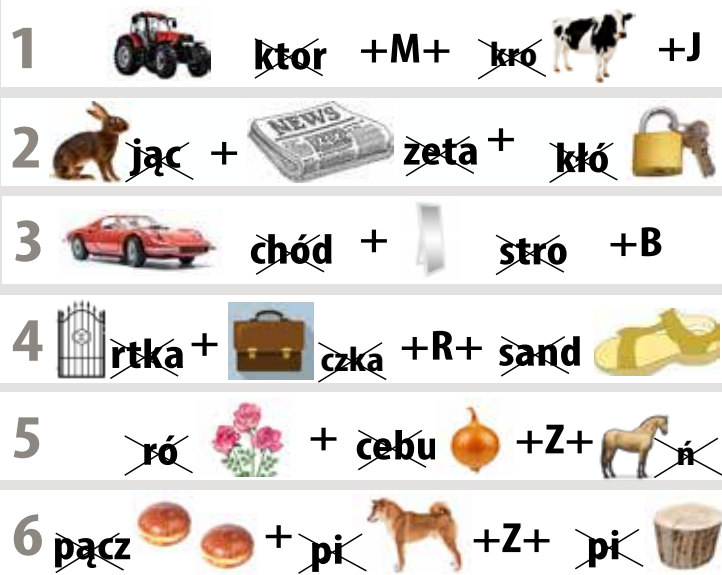
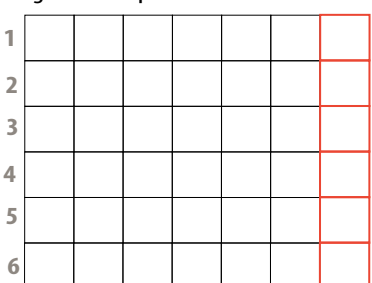
całość kieliszkiem koniaku lub whisky. Teraz dobrze wymieszać wszystko na jednolitą puszystą masę. Po przełożeniu surowej masy do słoików - zakręcić mocno i przez kolejne 3 dni pasteryzować 1 raz dziennie przez 30 minut w temperaturze powyżej 75 stopni. To proces tzw. tyndalizacji, czyli sterylizacji konserw mięsnych.

- W słoiku będzie czekać przepyszna mielona gęś w galaretkę z sosu własnego i z warstwą obłednego tłuszczu. W sam raz do posmarowania świeżutkiej kromki chleba - zachęca Aleksander Pawluczuk.

(BS)

Rebusy

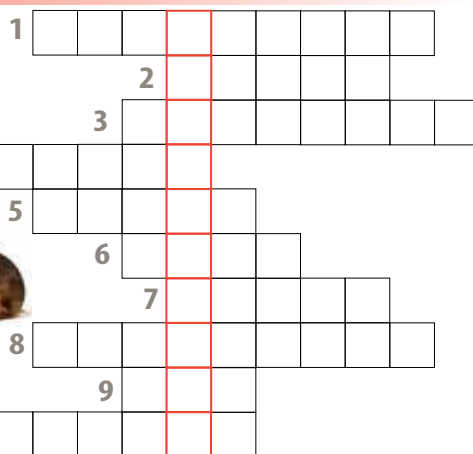
Rozwiąż rebusy. Odczytane wyrazy wpisz do diagramu. Rozwiązanie kryje się w zaznaczonych na czerwono polach. Zilustruj rozwiązanie, rysunek wyślij do redakcji „TS” (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Na autora najciekawszej ilustracji czeka nagroda-niespodzianka.



Zgadywanka

Odgadnij, co przedstawiają rysunki. Wpisz te wyrazy do diagramu. Rozwiązanie odczytasz w zaznaczonych na czerwono polach. Zilustruj je i wyślij pracę do redakcji „TS”.

Na autora najciekawszego rysunku czeka nagroda-niespodzianka.



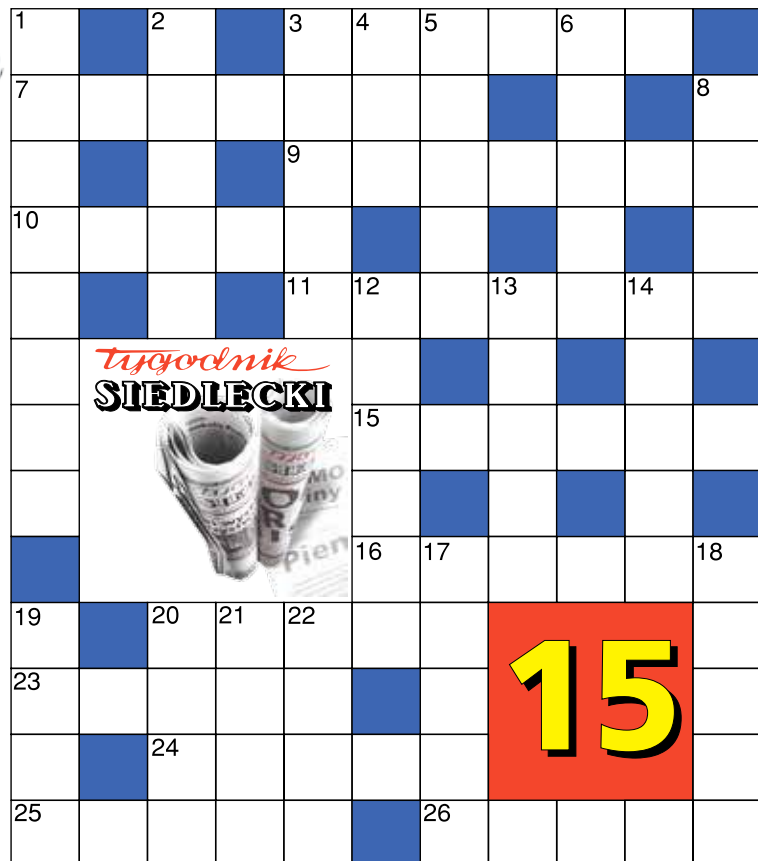
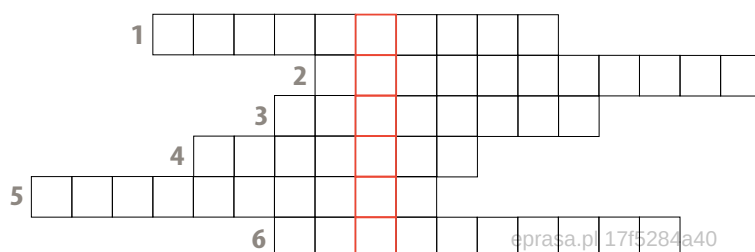
Nagrodę wygrywa
Olga Sobotka
z miejscowości Zajęc.



Poprzestawiaj litery

Z każdego zbioru liter można utworzyć wyraz, który jest nazwą postaci baśniowej. Odgadnij, jakiej. Nazwę wpisz do diagramu. Zilustruj rozwiązanie (w zaznaczonych na czerwono polach). Rysunek przyslij do redakcji „TS” (08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11). Na autora najciekawszego rysunku czeka nagroda-niespodzianka.

1- R O C A N I W C Z A
2- L U N O S A R K D E K
3- R K L Ó N A E W
4- Ż E Ś N I K A
5- N E L I C Z A K A C
6- D Z C Z A R O J E I



POZIOMO: 3- spis aktorów występujących w spektaklu, 7- lokomotywa na parę, 9- szpilki pod sosną, 10- robią je stolarze, 11- szkli, 15- gdy niebo płacze, 16- góry od arki, 20- matka matki w piaskownicy, 23- dach nad peronem, 24- biskupie namaszczenie, 26- kłusownik je zastawia (choć to zabronione), 26- rura na deszcz.

PIONOWO: 1- dostajesz go, choć się o niego nie upominasz, 2- z gwintem i nakrętką, 3- nawet w Paryżu nie stanie się ryżem, 4- mówią, że sprawiedliwy, choć nierychliwy, 5- duży szlaczek, 6- porcja leku, 8- 2x 45 minut + dogrywka, 12- w nim Panna, Lew i Wodnik, 13- trzecia noga chromego, 14- jeśli ktoś ją ma, trzeba mu ją przyznać, 17- policyjny to „suszarka”, 18- z pastą do zębów, 19- miasto z lwami, 20- grają na nich basiści, 21- można go odeprzeć, 22- baczki krócej.

Nagrodę książkową ufundowała redakcja „TS”.
ROZWIĄZANIE Z NR 10

POZIOMO: 2- sprawa, 6- muskuł, 7- magnes, 8- śliniak, 11- orędzie, 12- smok, 15- tatarak, 19- rondo, 20- pacierz, 21- autko, 22- znaczek.

PIONOWO: 1- Maciuś, 3- Prusak, 4- arkan, 5- atlas, 7- malina, 9- larwa, 10- nędza, 13- moneta, 14- kłopot, 15- Topaz, 16- tęcza, 17- rzecz, 18- krzak.

Zwycięzcą zostaje **Monika Marciniak z Kałuszyna**. Gratulujemy! Nagrodę ufundowało **NoveKino Siedlce**.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji „Tygodnika Siedleckiego”, ul. Armii Krajowej 11, Siedlce.

Nadesłane przez Czytelnika rozwiązanie oznacza, że w przypadku wygranej wyraża on zgodę na opublikowanie swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Rozwiązanie prosimy dostarczyć do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” w ciągu 10 dni od ukazania się gazety, osobiście lub pocztą, z wyciętym numerem krzyżówki.

MARKER

DYSTRYBUTOR ART. BIUROWYCH I SZKOLNYCH
WWW.MARKER24.PL

Magazyn Główny - Samoobsługa

08-110 Siedlce, ul. Magazynowa 8c
tel. 25 644 65 67
fax 25 631 04 20
marker@marker.siedlce.pl

Punkt Sprzedaży

ul. Mała 2
tel./fax 25 632 84 41
mala@marker.siedlce.pl

Punkt Sprzedaży - Zabawki

ul. Sienkiewicza 29
tel./fax 25 644 91 61
zabawki@marker.siedlce.pl



Olga Matysiewicz ze Zbuczyna odebrała nagrodę w naszej redakcji.



Uśmiechnij się

**Dowcip opowiada
Milena Celińska, dziennikarka „TS”**

Historia ta wydarzyła się w małym miasteczku. Podczas rozprawy w sądzie prokurator wezwał na świadka pewną staruszkę.

— Pani Nowakowska, zna mnie pani? — spytał.

— Oczywiście! — odpowiedziała staruszka — Znam pana, od kiedy był pan dzieckiem i szczerze mówiąc, jestem zawiedziona, co z pana wyrosło. Kłamię pan, zdradza żonę, manipuluje pan ludźmi i obgaduje ich za plecami. Wydaje się panu, że jest pan taką grubą rybą, a tak naprawdę jest pan zwykłą płotką. Krótko mówiąc: tak, znam pana.

Zawstydzony prokurator, chcąc uciec od tematu, szybko wskazał na adwokata i zapytał:

— A czy zna pani tego człowieka?

— Oczywiście, znam go, od kiedy był brzdącem. Jest leniwy, zajadły i ma problem z alkoholem. Jego kancelaria ma fatalną reputację. No i nie zapominał, że zdradził partnerkę z trzema różnymi kobietami — w tym z pańską żoną! Tak, znam go dobrze.

Sędzia zawołał do siebie adwokata i prokuratora i powiedział:

— Jeśli któryś z was spyta ją, czy mnie zna, to przysięgam, że skażę was na dożywocie!